

Rozkład jazdy komunikacji miejskiej - str. 13

Index 324289 ISSN 1231-9287



Jedno pytanie...

...do Wincentego Marchewskiego - trenera tenisa stołowego i głównego sędziego indywidualnych mistrzostw LZS rejonu oławskiego w tenisie stołowym kobiet i mężczyzn.

- Czy jest pan zadowolony z wyników mistrzostw, rozegranych w niedzielę w Jelczu-Laskowicach?

- W mistrzostwach wzięły udział 4 gminy z rejonu oławskiego, tj.: Domaniów, Czernica, Oława i Jelcz-Laskowice. Z ośmiu rozgrywanych kategorii wiekowych, w siedmiu pierwsze miejsca zajęli zawodnicy i zawodniczki z Jelcza-Laskowic. Po tych zawodach możemy pokusić się o żartobliwe stwierdzenie, że powiat sportowy powinien zostać utworzony w Jelczu-Laskowicach.

Szerzej za tydzień

7dni

W JELCZU LASKOWICACH



Czekamy na Was

Przypominamy wszystkim zainteresowanym, że czekamy na uwagi, listy, telefony oraz ogłoszenia - w naszej siedzibie w klubie "MIKRON" przy ul. Partyzantów. Jesteśmy codziennie od poniedziałku do piątku (z wyjątkiem środy) w godz. 9,00 - 14,30, a we czwartek już od godz. 8,00. Tel/fax 318-39-88. Dyżur redaktora prowadzącego - w poniedziałek od 15,00 do 17,00.

Redakcja

Nadal z „Naviga”

17 lutego, podczas sesji Rady Miejskiej zdecydowano o kontynuowaniu kompleksowej kanalizacji gminy przez firmę "NAVIGA" z Wrocławia.

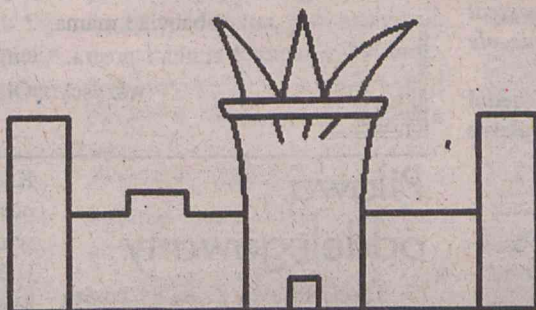
Więcej na stronie 12

MOTTO TYGODNIA

Mało ludzi ma wystarczająco dużo czasu, a przecież każdy ma prawie cały czas, który istnieje.

(paradoks czasu)

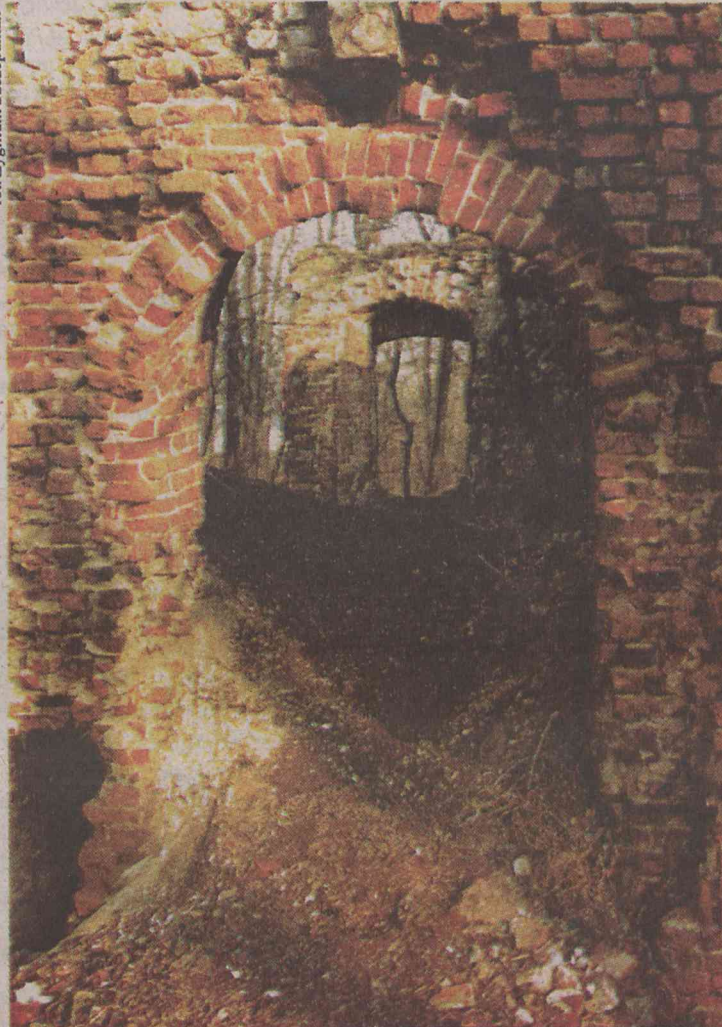
Pałac w Jelczu



Trudno uwierzyć, ale to jest XVI-wieczny wizerunek jelczańskiego zamku, po którym dzisiaj pozostały jedynie ruiny (na fot.).

Strona 13

fol. Zygmunt Szczepaniak



Rozmowy o Biblii

- Lektura Biblii wymaga sporego ładunku wiedzy, sporego przygotowania; bez odpowiednich przypisów i komentarzy może nastroić wiele kłopotów. Myślę, że niektóre osoby mogą zniechęcać właśnie te trudności. W tym miejscu warto jednak zaznaczyć, że dziś polski czytelnik Biblii nie jest już zdany na siebie; istnieją bardzo pożyteczne popularyzacje, jak np. ks.prof.Józefa Kudasiewicza, ks.prof.Michała Czajkowskiego czy też ks.prof.Waldemara Chrostowskiego

Rozmowa z prof. Anną Świderkową, badaczką świata biblijnego

strona 10

To, w jaki sposób traktujemy własnych rodziców, rodzeństwo, jest w pewnym sensie przyzwoleniem, by kiedyś, w przyszłości, potraktowano nas podobnie

Rodzina to także obowiązek

Jak mieszkać z człowiekiem, który wybrał życie między śmietnikami? Kto jest zobowiązany do niesienia mu pomocy w każdej sytuacji? Kiedy powinno się go ubezwłasnowolnić i jakie są tego skutki? Na ile może pomóc w takiej sytuacji Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej?

str.9

Przyszło do mnie światło

- Dzieci mówiły, że jest rasa czarna, biała, żółta, a ja wstałam i mówię, że są jeszcze ludzie niebiescy. Od tego czasu zostałam „niebieska”, do końca szkoły mnie tak nazywali i śmiali się ze mnie. A ja widziałam poświatę niebieską i powiedziałam, palnęłam po prostu, że są ludzie, którzy na niebiesko świecą...

strona 8


Technika Biurowa i Komputerowa
Oława, ul. Kościuski 4, tel. 13-73-38
KOMPUTERY Almado
w domu
w firmie
wszędzie
marka i styl


TRANS-FORMERS
USŁUGI KOMUNALNE
ZAMIATANIE ULIC
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI PŁYNNYCH
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI STAŁYCH CO TYDZIEŃ

* pojemnik 110 litrów	- 6.06 zł/miesiąc
* pojemnik 240 litrów	- 15.60 zł/miesiąc
* pojemnik 1100 litrów	- 54.13 zł/miesiąc
* kontenery na gruz - śmieci	

ZGŁOSZENIA TELEFONICZNE
Oława, ul. Portowa 7
CENY DOTYCZĄ MIASTA OŁAWA **32-917**
WYPOSAŻAMY POSESJE W POJEMNIKI

Rok założenia 1979
WYRÓB PIECZĄTEK KSERO
Jerzy Konieczny

Oława,
ul. B.Chrobrego 16

Redakcja "7dni - Wiadomości Oławskie" pracuje na markowych komputerach z firmy **Almado**



urodzili się:

Oława

- Daria Zielińska
- Ewelina Morawiecka
- Michał Olender
- Patryk Janiszewski
- Katarzyna Klauza
- Grzegorz Dawidowicz
- Michał Kuriata

Domaniów

- Piotr Kula

Jelcz-Laskowice

- Anna Kutkowska
- Błażej Telągka
- Kamil Markiewicz
- Karol Kutowski

powiedzieli TAK

Oława

- ✓ Katarzyna Węglarz
- Wojciech Bialek
- ✓ Elżbieta Rutkowska
- Mariusz Boczuła
- ✓ Katarzyna Kowalska
- Mariusz Jaworski

Jelcz-Laskowice

- ✓ Agnieszka Darmograj
- Rafał Gień
- ✓ Małgorzata Petryszyn
- Grzegorz Kutarba
- ✓ Maria Grzech
- Jarosław Józwiak
- ✓ Wanda Flis
- Jan Florczyk
- ✓ Ewa Łaskowska
- Marek Czaplicki

Żórawina

- ✓ Edyta Cupiał
- Mariusz Sroka

odeszli:

Oława

- Katarzyna Pacholicka
ur. 1916
- Bronisława Hładezuk
ur. 1922
- Antoni Kamińskiewicz
ur. 1929
- Tadeusz Urbański
ur. 1924

Jelcz-Laskowice

- Marianna Wojdat
ur. 1913
- Anna Mruklik
ur. 1913
- Włodzimierz Seretny
ur. 1925
- Maria Juźwin
ur. 1912

Sto lat!



21 lutego w oławskim USC państwo **Maria i Bronisław Woźni** obchodzili jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego. - *Pochodzimy z dawnych wschodnich terenów polskich, z województwa tarnopolskiego, powiat Podhajce* - mówi pani Maria. - *Znamy się od dziecka. Losy nasze rozeszły się, kiedy wybuchła wojna. Męża złapali Niemcy i wywieźli na roboty. Moja rodzina ukrywała się, ponieważ mieliśmy być wywiezieni na Sybir. Po wojnie rodzina męża zamieszkała w Bystrzycy Oławskiej, a ja ze swoją znalazłam się w Starogardzie Gdańskim. Ślub kościelny braliśmy na Pomorzu w grudniu 1947, a cywilny w 1948, już w Bystrzycy. Do*

Oławy przybyliśmy w 1953 roku i tu mieszkamy do dzisiaj.

Doczekaliśmy się trzech córek, dwóch wnuczek i jednej prawnuczki. Mąż pracował na półtora etatu, żeby dzieci miały prawdziwy dom: I tak było, aż dzieci się usamodzielnili. Podjęłam wtedy pracę w Spółdzielni Inwalidów „Oławianka”, obecnie jestem inwalidką I grupy. Mąż był zatrudniony kolejno w Piskorzowie w Zakładach Mleczarskich, w PSS „Społem” i w Pogotowiu Ratunkowym, skąd przeszedł na emeryturę. Żyjemy skromnie, ale szczęśliwi i zadowoleni.

Na fot.: Pamiątkowy medal wręcza Jubilatowi burmistrz Waldemar Wiąrowski

Śmierć rowerzysty

20 lutego, w piątek wieczorem, na trasie Polwica-Kuny doszło do tragicznego wypadku. Fiat punto, kierowany przez dwudziestoparoletniego mieszkańca Polwicy, potrącił 40-letniego rowerzystę z Kun. W wyniku obrażeń, rowerzysta poniósł

śmierć. Droga w miejscu, gdzie doszło do wypadku, jest prosta. Kierowca punto był w stanie nietrzeźwym. Z ustaleń policji wynika, że rowerzysta też wcześniej spożywał alkohol. Kierowcy przedstawiono zarzut, a okoliczności zdarzenia będą badane m.in. przez biegłego. Chodzi o ustalenie, czy i na ile rowerzysta sam przyczynił się do zaistnienia wypadku. (ck)

Niech im gwiazda pomyślności...

Złoty jubileusz pięćdziesięciolecia małżeństwa obchodzili dwie pary, w żórawińskim Urzędzie Stanu Cywilnego. 12 lutego na uroczystość przybyli

Krystyna i Stanisław Rychlikowie z Żórawiny,
a w dniu następnym

- **Adela i Felicjan Kuriatowie z Węgrów.**

Obie pary zostały udekorowane medalami „Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie”, przyznanymi przez prezydenta RP, a wręczył je przewodniczący Rady Gminy Żórawina - Antoni Gancarz. W uroczystościach, które zorganizowała Maria Pasieka - kierownik USC, uczestniczyli członkowie rodzin Jubilatów. Do serdecznych życzeń przekazanych tam „Złotym Parom”, dołącza się nasza redakcja.

Urodzinowe serdeczności...

...wszystkiego co najbardziej (tu można sobie wpisać co się komu żywnie podoba)

dla osiemnastolatka Pawła Mruka i jego mamy Katarzyny z Wierzbna

- przesyłają:

- * babcia i mama, * dziadek i tata
- * ciotka i siostra, * wujek i szwagier,
- (wszyscy z Oławy).

Pilawa oddelegowany

Jacek Pilawa z Oławy został delegatem na IV Kongres

Krajowy Unii Wolności, który odbędzie się 28 lutego. Pilawa jest sekretarzem oławskiego koła UW, w ostatnich wyborach kandydował do Sejmu.

(ck)

Wszystkie osoby zainteresowane utworzeniem oławskiego oddziału Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami zapraszamy na wstępne spotkanie organizacyjne. Odbędzie się ono we środę 4 marca, w oławskiej siedzibie redakcji „7 dni-WO” (Rynek 1 - ratusz), początek o godz. 18.00.

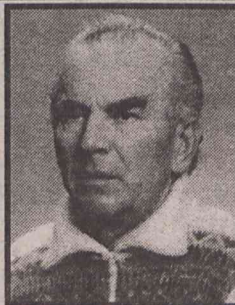


Wspomnienie o Józefie Walasku

Urodził się 1 marca 1925 w Łapczycy koło Bochni, gdzie rodzice prowadzili nieduże gospodarstwo rolne, a ponadto ojciec pracował w kopalni soli. W 15. roku życia był już w pełni świadomy wielkiego nieszczęścia narodowego, jakim był rozbiór Polski dokonany we wrześniu 1939. Jednak nadzieja na odzyskanie niepodległości narastała i osiągnęła apogeum, gdy okupanci Polski rozpoczęli walkę ze sobą. I oto przyszedł czas działania Józefa Walaski, wyrażający się wstąpieniem do dywersyjnego oddziału bojowego AK we wrześniu 1943. Do końca swego istnienia oddział ten prowadził akcje bojowe przeciw Niemcom.

Splot wydarzeń jednak spowodował, że po drugiej wojnie światowej Polska znalazła się pod niepodzielnym panowaniem ZSRR. Rodzimi wykonawcy rozpoczęli swe działania od prześladowań AK-owców. W zasięgu tych represji znalazł się również Walasek, został aresztowany i następnie skazany na 5 lat więzienia. Pełnego wyroku nie odsiedział dzięki amnestii. Po wyjściu z więzienia i dla uniknięcia dalszego nękania przez UB, wyjechał i podjął pracę na Ziemiach Zachodnich.

Ostatecznie, po kilku przeprowadzkach osiadł wraz z rodziną na stałe w Oławie, Tu wielkim wysiłkiem zbudował



dom, będący marzeniem jego życia. Po upadku komunizmu w Polsce - nastąpiła rehabilitacja Józefa Walaski, uznanie skazania w

PRL za nieuzasadnione. Wraz z innymi AK-owcami brał udział w organizowaniu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej - obwodu w Oławie, wszedł w skład jego zarządu, po czym w roku 1995 pełnił funkcję skarbnika. Przez kilka lat brał udział w pocztach sztandarowych i uczestniczył w organizowanych uroczystościach patriotycznych. Był też inicjatorem zbiórki funduszy przeznaczonych

na zbudowanie w Bochni pomnika poświęconego pamięci ostatniego komendanta AK. gen. Leopolda Okulickiego.

Ostatnie spotkanie członków oławskiego obwodu SZŻAK z udziałem Józefa Walaski miało miejsce z okazji „opłatka”, 8 stycznia br.

Za działalność kombatancką i pracę zawodową został odznaczony Krzyżem AK, Odznaką „Akcja Burza”, Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi i wieloma innymi. Jego życie przerwała śmierć, 24 stycznia, która pograżyła oławski oddział w głębokim żalu.

Pogrzeb odbył się 27 stycznia. Msza św. w intencji zmarłego zostanie odprawiona w kościele MBP w Oławie 27 lutego br. o godz. 18.00.

7 DNI - WIADOMOŚCI OŁAWSKIE:

Redagują: Jerzy Kamiński (red. naczelny), Krzysztof Andrzej Trybalski (zastępca red. naczelny), Zbigniew Bachul (red. techniczny), Edward Bykowski (sekr. redakcji), Grażyna Notz, Jacek Polasz, Adam Sieczka.

7 DNI W JELCZU-LASKOWICACH: tel./fax 318 39 88

Redagują: Jolanta Lubowicz (red. odpowiedzialny), Jerzy Smyk (strona UMIG w Jelczu-Laskowicach), Małgorzata Ryjewska (reklamy).

DZIAŁ REKLAM: Bogusław Szymański, Aneta Pakiet (ogłoszenia, przetargi), Artur Adamczak (reklamy).

STALI WSPÓŁPRACOWNICY: Stanisław Borkowski, Dawid Dobrucki, Zbigniew Jakubowicz, Antoni Markiewicz, Bogusław Notz, Bogdan Maciej Olejnik, Jerzy Omieciński, Przemysław Pawłowicz, Michał Szczupak, Bolesław Telip, Małgorzata Zachęba.

Strona 12 mutacji jelczańsko-laskowickiej dofinansowywana jest z budżetu miasta i gminy Jelcz-Laskowice.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, adjustacji materiałów i zmiany tytułów. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności i nie zwraca materiałów nie zamówionych.

Wzory reklam chronione prawem autorskim.

Podziękowania i życzenia do 10 słów drukujemy bezpłatnie, powyżej 10 słów - jak ogłoszenia drobne; instytucje społeczne - bezpłatnie (po wcześniejszym uzgodnieniu treści).

Biurowisko ogłoszeń w Oławie czynne codziennie w godz. 9-14, w poniedziałki również w godz. 16-18 i we wtorki w godz. 15-17. Adres: Oława, Rynek 1. Tel. 0-711/33-557. Wydawca: sc RYZA, 55-200 Oława - ul. ks. Jana Janowskiego 11, tel. 0-711/33-557. Łamanie: ART-PROF, tel. 308-90. Druk: NORPOL-PRESS Wrocław.

W ubiegłym tygodniu informowaliśmy o problemach plantatorów buraka cukrowego, współpracujących z malczycką cukrownią "Małoszyn". Opisywaliśmy ich zebranie, które odbyło się 12 lutego w świetlicy wiejskiej w Swojkowie. We wtorek 24 lutego rolnicy z rejonu Domaniowa i kilku innych okolicznych gmin, którzy założyli Komitet Protestacyjny, zjechali ponownie do Swojkowa

Protest buraczanych plantatorów

Przypomnijmy, że głównym powodem protestu są zapowiedziane przez malczycką fabrykę cukru zmiany w zasadach skupu buraka, jakie mają obowiązywać w tegorocznej kampanii.

Świetlica w Swojkowie teraz też wypełniona była po brzegi. Za stołem prezydialnym zasiadło także sporo osób, ale tym razem zabrakło przedstawicieli Śląskiej Spółki Cukrowej (zwanej popularnie "Śląskim Holdingiem Cukrowym").

W kuluarach dało się słyszeć, że najprawdopodobniej przestraszyli się bezpośredniej konfrontacji z plantatorami. Dzień wcześniej "Gazeta Dolnośląska" podała bowiem bulwersujące informacje o kosztach lokalizacji siedziby holdingu w podopolskim Łosio- wie. Decyzję w tej sprawie podjął dwa lata temu wywodzący się z Opola ówczesny wiceminister rolnictwa Jan Pilarczyk. Na remont i adaptację pomieszczeń (po Wojewódzkim Ośrodku Doradztwa Rolniczego) dla potrzeb centrali holdingu wydano ponad 5 mld starych złotych a w tym na sam zakup mebli prawie 2 miliardy. Trzeba było także wybudować specjalną sieć telefoniczną, bo wcześniejsze połączenie ("na korbkę") brzmiało iście po europejsku: "Łosiów 5". Holding zamknął ubiegłoroczną kampanię ze stratą ponad 3 miliardów starych złotych.

Cukrownię "Małoszyn" reprezentował Bogusław Lis - zastępca dyrektora do spraw surowcowych, a cukrownię "Łagiewniki", także zastępca dyrektora do spraw surowcowych - Andrzej Zin. Wojewódzką Izbę Rolniczą reprezentował prezes Jan Żukowski. Spotkanie prowadził stojący na czele Komitetu Protestacyjnego Krystyn Prędota - sołtys wsi Swojków.

Jak już informowaliśmy, przyczyną niezadowolenia buraczanych plantatorów są przede wszystkim zapowiedziane przez szefów cukrowni "Małoszyn" zmiany w umowach kontraktacyjnych na nowy sezon. Zmierzają one do całkowitego wyeliminowania małych producentów, gdyż warunkiem zawarcia umowy miało być zobo-

wiązanie się plantatora do dostarczenia surowca w ilości minimum 2 tysięcy kwintali. W miejscowych warunkach oznacza to konieczność zasiewu burakiem co najmniej 4 - 5 ha pola.

Dyrekcja cukrowni "Małoszyn" tłumaczyła konieczność ograniczeń w kontraktacji obniżeniem limitu produkcji cukru z 29 do 20 tysięcy ton, jaki otrzymała na najbliższą kampanię. Po burzliwej dyskusji w swojkowskiej świetlicy, producenci buraka wymusili na dyrektorze Lisie obniżenie minimalnego limitu kontraktacji do 80 ton od jednego plantatora.

Drugą sporną sprawą było funkcjonowanie punktu skupu buraków w Piskorzowie. Niegdyś należał on do cukrowni "Klecina", a w ubiegłym roku kupiła go cukrownia "Łagiewniki", która w rejonie Domaniowa ma umowy ze stosunkowo niewielką grupą producentów buraka (około 15%). W trwającej jeszcze obecnej kampanii na punkcie w Piskorzowie skupowano jednak buraki dla "Małoszyna", na zasadzie umowy handlowej między obydwoma cukrowniami. Teraz okazało się, że cukrownia malczycka chce się z tego wycofać, bo zbyt drogo ją to kosztuje. Na poprzednim zebraniu szef "Małoszyna" Andrzej Łyda zapowiedział odbieranie buraków bezpośrednio z pola. To rozwiązanie nie zadowoliło plantatorów. Tym razem Bogusław Lis uległ naciskom rolników i zapowiedział, że po raz ostatni, jeszcze tylko w najbliższej kampanii, jego cukrownia będzie korzystać z punktu skupu w Piskorzowie.

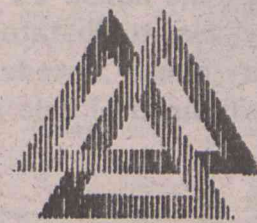
Na spotkaniu w Swojkowie nie rozstrzygnięto wszystkich trapiących rolników problemów - m.in. kwestii minimalnych cen skupu, a zwłaszcza tzw. ceny "C". Protest plantatorów będzie kontynuowany. Jan Żukowski - prezes Wojewódzkiej Izby Rolniczej, stanął na czele Komitetu Protestacyjnego i zobowiązał się na bieżąco załatwiać wszystkie sprawy z dyrekcjami cukrowni i holdingu oraz wojewodą, a w razie potrzeby - nawet w Ministerstwie Rolnictwa.

Krzysztof Andrzej Trybalski

SCA kupiło ziemię

W piątek 20 lutego w olawskim Urzędzie Miejskim odbył się przetarg, którego przedmiotem była sprzedaż gruntów pomiędzy ulicami 3 Maja i Dzierżonia w Olawie (tereny pokoszarowe). Wyce-niono je na 2.751.700 zł (27,5 mld starych złotych). Jedynym oferentem na przetargu był międzynarodowy koncern SCA Hygiene Paper, którego przedstawiciele zadeklarowali jedno przebiecie w wysokości 3.000 zł. Jak nas poinformował burmistrz Waldemar Wią-zowski, akt notarialny zostanie zawarty w ciągu najbliższych 30 dni.

Przypomnijmy, że koncern SCA (Svenska Cellulosa Aktiebolaget) zamierza wybudować w Olawie fabrykę galanterii papierniczej (m.in. chusteczek, podasek higienicznych i papieru toaletowego). Ocenia się, że będzie to jedna z największych inwestycji zachodnich w naszym województwie.



SCA HYGIENE PAPER

Szwedzko-niemiecko-austriacki koncern zamierza zainwestować w Olawie łącznie około 160 mln marek niemieckich i do 2003 roku stworzyć około 400 miejsc pracy.

W pierwszym etapie przewiduje się konfekcjonowanie gotowych wyrobów, sprowadzanych głównie z Austrii i Niemiec, a w przyszłym roku ma się pojawić pierwsza maszynowa produkcja.

(kat)



O dużym szczęściu może mówić kierowca tego malucha. W poniedziałek 23 lutego fiacik dachował na ostrym zakręcie tuż za Gajem Olawskim, gdzie często dochodzi do wypadków. Nie pomagają znaki ostrzegawcze, ustawione przy trasie.

7 potencjalnych dyrektorów ZOZ-u

Tydzień temu minął termin składania ofert do konkursu na stanowisko dyrektora Zespołu Opieki Zdrowotnej w Olawie, ogłoszonym przez wojewodę wrocławskiego

Przypomnijmy, że już od blisko dwóch lat olawski ZOZ nie ma dyrektora - od marca 1996 roku jego obowiązki pełni Marek Jeruzel. Rok temu próbowano powołać dyrektora. Komisja konkursowa wyłoniła nawet kandydata - olawskiego lekarza Józefa Jarosza, którego jednak nie zaakceptował ówczesny wojewoda Janusz Zaleski.

Rozstrzygnięcie nowego konkursu nastąpi 3 marca. Jak nam powiedziała Jolanta Biernat z Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu, do kon-

kursu zgłosiło się siedmiu kandydatów. Niestety, nie udało nam się zdobyć pełnej listy ich nazwisk. - Kandydatury są tajne, tylko do wiadomości członków komisji - powiedziała nam Jolanta Biernat.

W składzie komisji konkursowej znaleźli się m.in.: Waldemar Wią-zowski i Józef Szymański - jako przedstawiciele Rady Nadzorczej olawskiego ZOZ-u oraz Waldemar Orzechowski i Aleksander Maciejewicz, którzy reprezentować będą związki zawodowe. (ck)



Pomiędzy 13 a 19 lutego, w Godzikowicach, dokonano włamania do domu jednorodzinnego w stanie surowym, skąd skradziono 30 m kabla spawalniczego oraz chłodnicę od ciągnika, łącznej wartości 1.220 zł.

W nocy z 17 na 18 lutego w Olawie, przy ul. Iwaszkiewicza, na wysokości klatki 64, dokonano kradzieży zaparkowanego tam fiata 126p, nr rej. WOY 8567, wartości 6.500 zł.

W okresie od 14 do 21 lutego w Olawie przy ul. Brzeskiej dokonano włamania do piwnicy, skąd skradziono dwa nie zarejestrowane motocykle; WSK i SHL. Suma strat - 150 zł.

20 lutego około godziny 19.30, w Polwicy, nietrzeźwy kierowca fiata punto potrafił rowerzystę, który w wyniku poniesionych obrażeń poniósł śmierć.

W nocy z 21 na 22 lutego, w Olawie przy ul. 11 Listopada dokonano włamania do samochodu ciężarowego jecz 316. Po uruchomieniu i przejechaniu 50 metrów, sprawca skradł z wnętrza kabiny mienie wartości 750 zł.

22 lutego o godzinie 14.00, w Olawie na ul. Kutrowskiego, kierujący samochodem BMW, podczas manewru wyprzedzania na skrzyżowaniu, uderzył w lewy bok wyprzedzanego fiata 126p. W wyniku wypadku obrażeń ciała doznało 6-letnie dziecko, pasażer fiata 126p.

W nocy z 21 na 22 lutego, w Olawie przy ul. 1 Maja, dokonano włamania do kiosku "RUCH" po wybiciu szyby wystawowej. Skradziono papierosy i słodycze.

W nocy z 22 na 23 lutego, w Olawie z parkingu przy ul. B. Chrobrego skradziono zaparkowany tam samochód - polonez caro, nr rej. WCK 3123, wartości 15.000 zł.

opracował
Krzysztof Równy
KRP Olawa

We wrześniu ubiegłego roku została utworzona oławski komenda Ochotniczego Hufca Pracy. Stanowisko komendanta objął Stanisław Maga. Wkrótce po utworzeniu hufca rozpoczął się nabór. Od tego czasu minęło pięć miesięcy. Jest to dostateczny okres, aby przekonać się czy nauka zawodu w systemie OHP jest dobrym rozwiązaniem i daje pożądane rezultaty.

Nauka przez pracę czyli oławski OHP

* W oławskich firmach znalazło dotychczas zatrudnienie 32 młodych ludzi, którzy z różnych powodów nie byli w stanie uczęszczać do szkół zawodowych. Dzięki pomocy wielu pracodawców, od małych jednoosobowych zakładów do dużych przedsiębiorstw, spora grupa młodzieży otrzymała szansę na zdobycie zawodu.

Gdzie pracują?

Najwięcej, bo dziesięć osób, zatrudnia w tej chwili Marian Cieślak w przedsiębiorstwie "METALERG". Chłopcy pracują we wszystkich trzech oddziałach firmy: przy ul. Pułaskiego, przy Rybackiej, w tzw. "starej rzeźni" i w Ścinawie. Cztery osoby zatrudnia Józef Bączkowski w "DEK-REMIE" w Janikowie. Trzech przegarnął Stanisław Baluch w "Elbosie". Dwóch zatrudnia Ryszard Żak w "Galpack-u", również dwóch - Elżbieta Weissbrot. Dwie dziewczyny znalazły za pośrednictwem Urzędu Miejskiego miejsce na stołówkach szkolnych, gdzie poznają tajniki kucharstwa. W zakładzie cukierniczym Danuty Jakubowskiej pracują trzy osoby.

W sumie osiemnaście podmiotów gospodarczych zdecydowało się zatrudnić młodzież z OHP.

Obowiązki przedsiębiorcy

Przedsiębiorca zobowiązany jest do zapewnienia młodocianemu

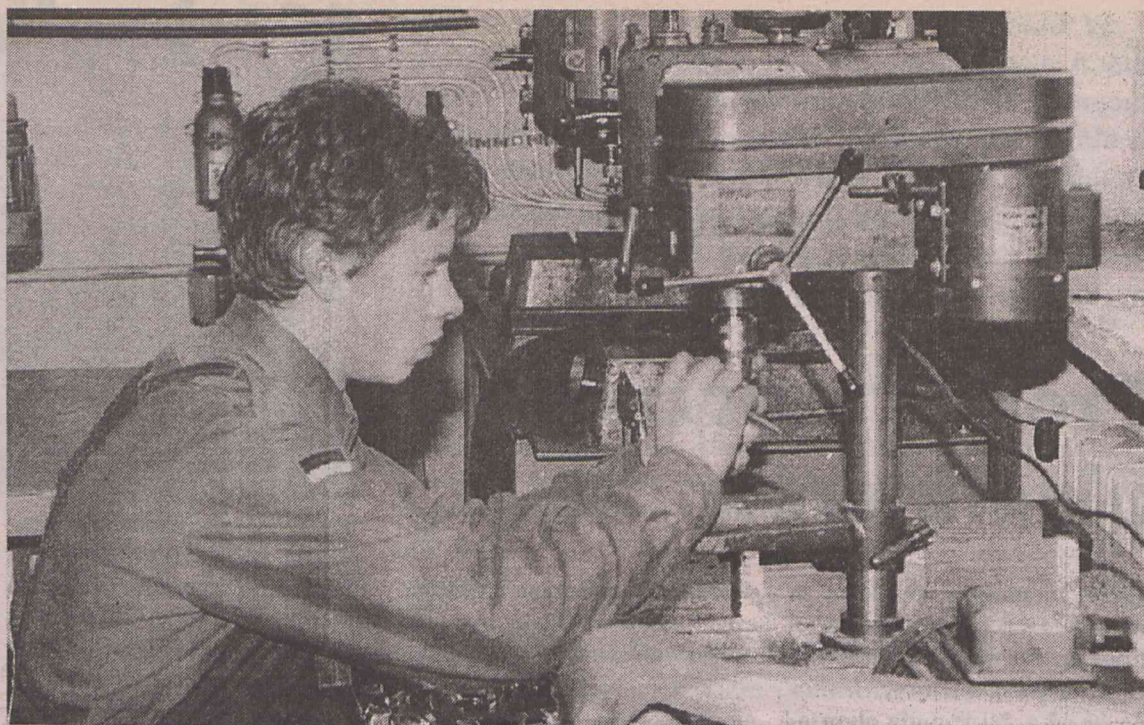
pracownikowi stanowiska pracy i odpowiednich warunków socjalnych (szafka pracownicza, miejsce do śniadań, środki czystości itp.). Każdy z nowo przyjętych dostaje też opiekuna, którym jest doświadczony fachowiec w danej branży. Jego zadaniem jest zapoznanie ucznia z warsztatem pracy i czuwanie nad jego bezpieczeństwem.

Uczeń otrzymuje wynagrodzenie w wysokości 4% aktualnej średniej krajowej. W tej chwili wynosi ona 43,15 zł. Ta kwota oraz składka na ZUS jest refundowana.

Nagrody i wyróżnienia

Przedsiębiorca może też, według własnego uznania, przyznawać uczniom dodatkowe wypłaty i premie z własnych funduszy. Większość pracodawców, jak mówi komendant oławskiego hufca, Edward Maga, wynagradza młodzież z "własnej kieszeni".

W "METALERGU" uczniowie dostają 20 - 30 zł tygodniowo. - *Te dodatkowe pieniądze* - mówi Marian Cieślak - *są niezłym środkiem wychowawczym. Chłopcy wiedzą, że tych dwudziestu czy trzydziestu złotych wcale nie muszą dostać. To jest premia. Trzeba na nią zasłużyć. Liczy się obecność w pracy i sumienne jej wykonywanie. U mnie szkoli się dziesięciu chłopaków. Ze wszystkich jestem zadowolony. Na początku były małe nieporozumienia, ale teraz każdy już zna swoje miejsce. Chciałbym wyróżnić czterech chłopaków: Mateusza Jarem-*



⇨ Piotr Jarosławski - tym razem przy wiertarce obrabia głowice zaworów do gaśnic

kiewicz, Mariusza Mikołajczyka, Piotra Jarosławskiego i Marka Dubiela. Z nich mogą wyróżnić dobrych fachowców.

Obowiązki ucznia

Przed wszystkim regularnie przychodzić do pracy. Podglądać doświadczonych fachowców, wykonywać ich polecenia i uczyć się zawodu. W systemie OHP nie ma zajęć teoretycznych. Odpada więc problem "wkuwania", który jest zmartwieniem wielu uczniów i przyczyną niepowodzeń szkolnych, opuszczania zajęć, rezygnacji ze szkoły. Przyuczenie trwa 9 miesięcy. Po tym okresie otrzymuje się zaświadczenie o ukończeniu kursu przygotowującego do danego zawodu. Jest też szansa stałego zatrudnienia, już na pełnych prawach, u dotychczasowego pracodawcy.

Właściciel METALERGU deklaruje, że jeśli tylko chłopcy będą się dobrze sprawować, znajdą u niego zatrudnienie wszyscy. Niektórzy z "ohapowiczów", po ukończeniu kursu zamierzają powrócić do szkoły. Okres kilku miesięcy, kiedy musieli regularnie przychodzić do pracy, spowodował że po-

zbierali się, dostrzegli sens nauki i pozytywny cel w życiu.

Sami o sobie

W "METALERGU" pracuje 10 chłopców. Są w wieku od 16 do 18 lat. Każdy z nich próbował swych sił w szkole zawodowej. Nie wyszło. Jak mówi jeden z nich, nie bardzo chciało się uczyć. Tutaj jest lepiej. Uczą się konkretnego fachu. Trafili do firmy różnie. Jeden przeczytał ogłoszenie w gazecie, drugiego namówiła matka, inny - za przykładem kolegów.

* *Nieźle idzie mi spawanie* - mówi Bogdan. - *W tej chwili uczę się obsługiwać tokarkę. Robię już samodzielnie detale.*

* *Mamy dostęp do wszystkich maszyn. Obsługiwaliśmy już zgrzewarki, prasy, wiertarki, frezarki. Tutaj, w ciągu pięciu miesięcy nauczyłem się więcej, niż w szkole w ciągu roku* - dodaje Mateusz. - *Tu jest znacznie więcej praktyki.*

* *Przez kilka miesięcy nauki w szkole, raz odkręciłem koło od żuka i raz głowiczkę. Tutaj pracowałem już na większości maszyn. Szczególnie podobają mi się obsługa małych tokarek* - twierdzi Marek.

* *Szef mówi do nas: "Starajcie się chłopcy, najlepsi z was mają szansę zostać na stałe". Staramy się. Dostajemy premie. "Wyciągamy" miesięcznie 120-130 zł. Na święta dostaliśmy premie po 300 zł. To dużo więcej niż w zawodówce* - dodaje Piotrek.

System szkolenia

Nauka w hufcu trwa dziewięć miesięcy. Nie ma zajęć teoretycznych. Młodzież nabywa umiejętności bezpośrednio w zakładach pracy, pod baczny okiem doświadczonych pracowników, którzy na czas praktyki spełniają rolę opiekunów i instruktorów. Dość często zdarza się, że pracodawca zadowolony z ucznia, zatrudnia go po ukończeniu nauki na stałe.

Dwa dni w miesiącu poświęcone są na pracę wychowawczą. W jednej z sal oławskiego Ośrodka Kultury prowadzone są zajęcia o

bardzo różnorodnej tematyce: od zasad zachowania się przy stole, przez uświadamianie zagrożeń wynikających z zażywania narkotyków bądź innych używek, do przygotowania do życia w rodzinie. Ten ostatni temat prowadzony jest przez jednego z księży.

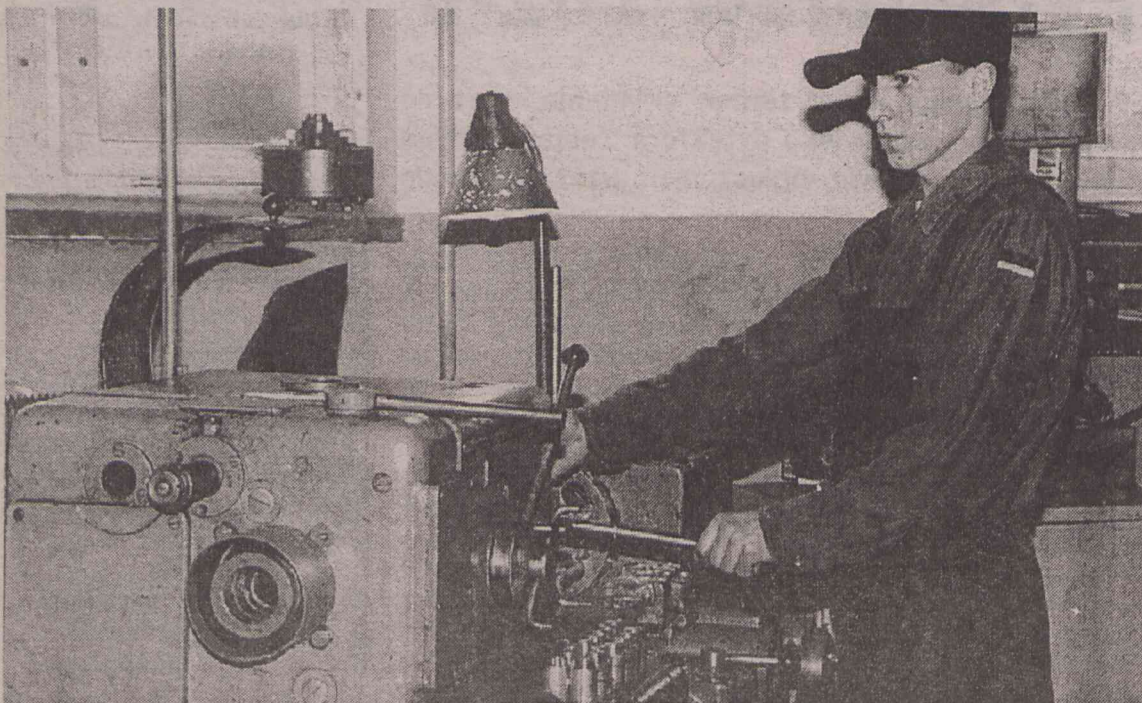
Wyróżniający się w pracy nagradzani są biletami na interesujące filmy, czy koncerty znanych artystów. W najbliższym czasie, w porozumieniu z Oławskim Centrum Kultury Fizycznej, rozpoczną się zajęcia sportowe, prowadzone przez specjalistów. Projektuje się utworzenie ligi piłkarskiej, w której rywalizować będą poszczególne komendy.

Plany na przyszłość

- *Od nowego roku szkolnego planujemy utworzenie na bazie hufca, dwuletniej szkoły zawodowej* - mówi Edward Maga. - *Program przewiduje położenie szczególnego nacisku na praktyczną naukę zawodu. Odbywać się ona będzie tak, jak w hufcu - bezpośrednio w zakładach pracy. Zajęcia teoretyczne zostaną zawężone tylko do tych, które są związane ze zdobywanym zawodem. Powstanie szkoły uzależnione jest od zainteresowania młodzieży taką formą kształcenia oraz od środków przekazanych na ten cel przez komendę wojewódzką. W tej chwili prowadzę rozmowy z dyrektorami szkół podstawowych, aby zarówno ich, jak i młodzież kończącą ósmą klasę zainteresować tą inicjatywą.*

Młodzież, rodziców, nauczycieli zainteresowanych tematem informujemy, że komendant oławskiego hufca pełni dyżury w Rejonowym Urzędzie Pracy w Oławie, przy ul. 3 Maja 1, w pokoju nr 10, we wtorki i czwartki od 13.00 do 15.00, tel. 390-33 do 35.

Adam Sieczka



⇨ Marek Rode przy tokarce rewolwerowej, obrabia korpusy zaworów wodnych

ANTONI MARKIEWICZ Plac Zamkowy 21

Druga połowa XIX wieku to okres szybkiego rozwoju Oławy. W bogactwem się mieście rozpoczął się wówczas wzmożony ruch budowlany. Wolne parcele szybko wypełniły się nowymi kamienicami mieszczańskimi, wyrastającymi często również na fundamentach starych domów. Władze ówczesnej Oławy przeznaczyły pod zabudowę teren na zachód od zamku. Efektem tego posunięcia była integracja zamku i miasta.

W 1859 roku, na miejscu zasypywanej fosy, oddzielającej zamek od miejskiej zabudowy, powstał plac Zamkowy, stanowiący do dzisiaj jeden z najpiękniejszych fragmentów Oławy. Na zachód i wschód od zamku wyrosły duże kamienice. Jedną z nich jest dom pod numerem 21, o pięciopiętrowej elewacji. Jest to dwupiętrowy budynek przykryty dwuspadowym wysokim dachem, pod którym znajduje się trzypoziomowy strych o dobrze zachowanej konstrukcji drewnianej.

Dekoracja fasady jest skromna, a jej piękno podkreślają obramienia okien pierwszego i drugiego piętra. Ścianę frontową parteru dekoruje boniowanie, a szeroką bramę wjazdową do sieni podkreślają obramienia wykonane w tynku. W dolnej części bramy zachowały się do dzisiaj gra-

nitowe kamienne podpory, które chroniły mury kamienicy przed uderzeniami konnych wozów, wjeżdżających przez sień na podwórze parceli. Podobnie wyglądają bramy sąsiednich kamienic.

Zachowały się też potężne drewniane drzwi, które wymagają natychmiastowej konserwacji. Długa sień wygląda imponująco i przywodzi na myśl wjeżdżające tu kiedyś wozy i powozy konne. Na suficie jest hak, na którym wisiła latarnia. Była to latarnia świecowa albo naftowa, oświetlająca wieczorami wysoką i długą sień. Dębowa podłoga sieni zachowała się do dziś w dobrym stanie. Na piętra kamienicy prowadzi z sieni szeroka drewniana klatka schodowa, również w niezłym stanie, ale wymagająca renowacji i uzupełnienia w oryginalne tralki.

Pod budynkiem znajdują się przestronne piwnice o łukowatych sklepieniach. Część piwnic sięga ponad poziom ulicy i jest dobrze oświetlona przez duże okna wychodzące na plac Zamkowy. Ich wygląd wskazuje, że pełniły dawniej rolę lokali mieszkalnych, jako tzw. sutereny.

Dawniej, przed rokiem 1945, w kamienicy były tylko 4 samodzielne lokale mieszkalne. Na I i II piętrze

znajdowały się przestronne mieszkania o amfiladowym układzie. Z korytarza, do którego prowadziło wejście z klatki schodowej, były osobne wejścia do pokoi i kuchni. Oszklone drewniane ściany na piętrach oświetlały przedpokój od strony klatki schodowej. Obecnie jest tutaj 6 mieszkań, przeważnie dwupokojowych.

W 1945 roku opuszczony przez Niemców budynek (hitlerowskie władze ewakuowały mieszkańców w rejon Sudetów) zajmowali przez parę miesięcy żołnierze Armii Czerwonej. Doprowadzili tę kamienicę, podobnie jak i sąsiednie budynki, do znacznego zdewastowania.

Pierwsi polscy lokatorzy zasiedlili mieszkania w II połowie 1945 r. Wspominają spłądowane pomieszczenia i pluskwy, które zagnieździły się pod tapetami. Walka z insektami trwała parę miesięcy, stąd wstręt do tapet u pierwszych lokatorów - **Stanisławy Dobrowolskiej i Kazimierza Kumaszyńskiego**. Kamienicę zasiedliły polskie rodziny z Kresów Wschodnich. Przybyły z Witkowa Nowego, Radziechowa i Kamionki Strumiłowej. II piętro zajęli: **Stefania i Aleksander Sobiescy**, a ich córki **Stanisława Dobrowolska i Kazimiera Kumaszyńska** mieszkają tu do dzisiaj. I piętro i parter zasiedlili **Linardowie**, którzy przez jakiś czas mieszkali z niemieckim właścicielem budynku. Od urodzenia mieszka w kamienicy **Anna Grażyna Linard**. Jej kuzynka, **Lidia Linard** wróciła po latach, jako żona **Kazimierza Kłaka**, do swojego mieszkania przy placu Zamkowym 21. Jej

mąż jest jak gdyby społecznym gospodarzem kamienicy, dba o wygląd nie tylko swojego mieszkania, ale również piwnic, klatki schodowej i podwórza. Wiele usterek sam naprawił, nieraz zapobiegał poważnej awarii. Pan **Kazimierz** urodził się w podłoczkowskiej Uszni i jako młody chłopiec znalazł swój nowy dom w Skrzypniku. Jest emerytowanym pracownikiem OZGiK. **Kazimiera Kumaszyńska** mieszkająca tutaj od 1946 roku, wspomina rodzinną atmosferę między sąsiadami w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Tęskni za oddzielnym podwórkiem i ogrodami, które wypełniały obszar obecnego parku pomiędzy ulicami Wałową, Żeromskiego i Andersa. Ogrody uprawiali mieszkańcy budynków przy placu Zamkowym. Odgródzone podwórze, zabudowane po bokach komórkami i oficynami, kończyło się furtką, za którą zaczynał się całkiem inny świat. Świat dorodnych jabłoni, śliw i gruszy, pełen pachnących kwiatów, wśród których wyróżniały się pnące róże.

Jeszcze w latach pięćdziesiątych - wspomina pani **Kazimiera** - mój wujek przejeżdżał bryczką zaprzęgnią w dwa konie przez bramę kamie-



nicy. Było wówczas bezpiecznie i bardziej sielankowo, mimo że ubicznie znajdowały się na podwórzu, a do kąpieli używano drewnianych balii lub ocynkowanych wanien.

Ubikacje i łazienki w mieszkaniach kamienicy nr 21 pojawiły się dopiero w 1975 roku.

Z historią budynku związane są rodziny **Sobieskich, Dobrowolskich, Linardów, Kumaszyńskich, Kłaków, Krzywków, Koziółów, Gułów, Rąbków i Bochnów**. W kamienicy tej przez długie lata mieszkali **Janina i Zdzisław Krzykwowie**. Pan **Zdzisław** był znanym oławskim filatelistą.

Antoni Markiewicz

Tata - telewizor...

Znów Oława z cudu słynie - metr nad Odrą, Odra płynie. Mniej więcej tak będą mogli skwitować satyrycy, choćby w "Klubie Skrzydlatych", drobny incydent, który zdarzył się około połowy lutego. O naszym mieście zrobiło się głośno nie tylko w Polsce, ale nawet poza jej granicami. W ogóle to milej się robi każdemu na patriotycznym sercu, a szczególnie mieszkańcom takich niewielkich metropolii jak Oława, kiedy wszyscy głośno je akcentują w prasie, radiu i telewizji.

A właśnie tę naszą ukochaną, cichą miasteczkę, uparcie prezentowano przez parę dni jako najbardziej zagrożoną odrzańską wodą, która znacznie przekroczyła stan alarmowy. Tak mówiono, ilustrując słowa filmowymi dokrętkami, wykonanymi z pokładu helikoptera. Te wieści leciały poprzez satelitę w świat, więc zatrwożeni familianci telefonowali z różnych krajów do oławian, pytając czy już płyną. Poniekąd z nas biegli nad drugą co do wielkości polską rzekę, wprowadzając bez wezwania, ale za to ze szczerą gotowością napełniania worków. Tam, zgodnie z naocznie stwierdzoną rzeczywistością, spotykał ich uspokajający zawód.

Minęło kilka dni, zanim się zorientowano, że ktoś się pomylił równo o metr w podawanym poziomie wody na miarce przy oławskim moście. Kto? Podobno nie w Oławie ktoś się rąbnął o ten metr, tylko wyżej, ponieważ u nas nie było tym razem nikogo, kto potrzebowałby zostać bohaterem przy ratowaniu miasta. Zresztą to nie ma istotnego znaczenia, a udowodnić komukolwiek nieprawdomówność byłoby dużo trudniej, niż wyjaśnić słynną ostatnio sprawę żelatyny.

Przy okazji mieliśmy dorodny przykład nonszalancji i lekceważenia opinii publicznej przez centralne i wojewódzkie media oraz kompetentne tam czynniki. Wszak w końcu udało się dojść do właściwego wniosku, że to była zwykła omyłka, ale nikt nie raczył sprostować i poinformować opinii publicznej. Gdyby nie dociekliwość naszej redakcji i rzeczowe wyjaśnienia, które uzyskaliśmy w Rejonowym Komitecie Przeciwpowodziowym, to oławianie wraz z całym błędnie poinformowanym krajem tkwiliby w nieświadomości, lub tylko w cudzie mogliby upatrywać wyjaśnienia niesamowitego zjawiska. Bo niby jak inaczej da się pojąć, że w Opolu i Brzegu Odra zastrzeżeń nie budzi, po czym skacze w Oławie o metr w górę, a przed Wrocławiem z powrotem pokornie opada?

No i proszę, ileż to ambarasu może sprawić taka wiosna w lutym, jaką teraz mamy! Trochę deszczu na trochę śniegu i już alarm nad rzekami, już tymczasem po zimie, na którą tak bardzo liczyła przed swoimi feriami młodzież szkolna. Przeliczyła się, bo ferie, naprawdę zimowe, trwały niewiele więcej niż dwa dni. Szybko zniknął śnieg, również w



Wasz
Kogut

górach, rozpułnął się anemiczny lód i przeważnie straszyl deszcz z dokuczliwym wiatrem. Nie było więc nadmiaru chętnych na imprezy i nawet wyjazdy, które przygotowywano tu i ówdzie dla młodzieży, z nadzieją na choć trochę zimy. Niestety, zbyt często odstraszała ona małoślatów od wytykania nosa poza domowe zacisze.

Cóż więc pozostało? Wygodne trwanie w swoim kącie i szukanie jakiegoś zajęcia. Najprościej i najczęściej - pod usługą, całkowicie liberalnym okiem ojca i matki w jednym, czyli telewizora. Tak, tak! Właśnie szklany ekran, w zespole z odtwarzaczem kaset video i komputerem, wprowadzając nie karmi, nie ubiera i nie daje kieszonego, ale zdecydowanie przejął obowiązki wychowawcze rodziców. Rodzicom lżej, ekrany nie narzekają, a nasze latorośle też zadowolone, bo oglądają co i kiedy chcą, prowadzą wielkie wojny, uczą się sztuki zabijania aż do znudzenia. Oczywiście nie wszystkie, ale coraz większa większość.

Co oglądają i czym się emocjonują? Nie wypada podawać, choćby dla przykładu, tytułów gier i kaset, bo to byłaby ich reklama, ale nawet bardzo zapracowani rodzice, ci naturalni, powinni znaleźć chwilę czasu, żeby na te gry i filmy wyrzutowo zerknąć. Są to głównie fantastyczne bijatyki na wszelkie możliwe sposoby, haratanie na wszystkie strony, rozwalanie głowy na kawałki, rozpryskujący się mózg, obficie tryskająca krew. Przemoc i gwałt. Prawo pięści, prawo silniejszego. Groza, okrucieństwo i moralna ohyda, wciskane w niby normalne życie "bohaterów". Można tu przytaczać tysiące przykładów takich "wychowawczych" historyjek, które w imieniu rodziców sprawują ich obowiązki wychowawcze, kształtując wyobraźnię i charakter naszych młodych potomków.

Tata - Telewizor załatwia to bezproblemowo. A potem, ten naturalny tata dziwi się, i będzie się dziwił coraz bardziej, nie mogąc zrozumieć, dlaczego jego pociechy takie jakieś zamknięte w sobie, nie mają o czym, nie bardzo potrafią i po prostu nie chcą z rodzicami rozmawiać, mają trudności z nauką, a kłopoty wychowawcze rosną szybciej niż dzieci.

Można to pięknie i wygodnie złożyć na karb przemęczenia rodziców, braku czasu i pieniędzy, czy nawet nieudanej zimy, ale to nie zwalnia tychże rodziców od osobistej, moralnej odpowiedzialności za los własnych dzieci. Tu nie ma usprawiedliwienia. Jeśli ktoś się wyręcza telewizorem, to niech będzie świadomy, że krzywdzi własne, rzekomo bardzo uwielbiane dzieci. Przygotowuje je nie do życia w rodzinie, z człowiekiem, lecz z telewizorem, z ekranem. Z takiej pary nie będzie życia.

Tu nie chodzi o prawie wesoły drobiazg, o przypadkową omyłkę w odczycie poziomu odrzańskiej wody, lecz o coś bez porównania poważniejszego. O to, jaki los wykujemy swoim najbliższym, naszym następcom. Trzeba bić na alarm, bo tu żadnego cudu nie będzie.

Niekoniecznie z ambony

Spór o miejsce Kościoła w społeczeństwie

Coraz częściej można odnaleźć w prasie artykuły dotyczące Kościoła - w zależności od środowisk, autorów, motywów i zamierzeń znajdziemy gamę poglądów poczynając od „Gazety Wyborczej” i „Tygodnika Powszechnego” po „Naszą Gazetę” związaną z Rodziną Radia Maryja. Świadomie nie chcę analizować gazet ekstremalnych i brukowych.

Nikt nie kwestionuje dzisiaj znaczenia Kościoła dla zachowania polskości podczas rozbiorów. Znajdziemy wiele komplementów, gdy w grę wchodzić będą dzieje Kościoła w Polsce do roku 1989, kiedy jawił się on jako azyl dla wolnej myśli, areopag dla twórców kultury i sztuki, jako siła dla każdego człowieka starającego się stawić opór panującemu wówczas totalitaryzmowi. Religijne symbole nabierały wówczas mocy szczególnych znaków niezależności, wolności i polskości. Nie przypadkiem, kiedy podczas pierwszej pielgrzymki Papieża Polaka usłyszeliśmy słowa - „Dziejów tego narodu nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa”, zdanie to stało się czytelne nie tylko dla katolików. Ówczesny Kościół był z jednej strony instytucją - prowadzącą człowieka do zbawienia, z drugiej natomiast był instytucją niosącą określone wartości. Nikomu nie była wtedy potrzebna dyskusja o chrześcijańskich wartościach. Kościół z punktu widzenia społecznego jawił się jako opozycja moralna wobec systemu, który w swoich założeniach wykluczał personalizizm.

„Wszystkie drogi Kościoła prowadzą do człowieka” - stwierdził w pierwszych dniach swego pontyfikatu Jan Paweł II. Polska inteligencja odkrywała głębię i aktualność filozoficznej i społecznej nauki Kościoła. Udostępnione ambony w kościołach katolickich - dla polityków, pisarzy, twórców sztuki - stały się szczególnym miejscem, w którym człowiek mógł chłonąć atmosferę wolności i prawdy. Wszystko to jednak dokonywało się w opozycji do prawd głoszonych przez ówczesny system, wskazujący na priorytet bardziej społeczny niż osoby, zaś w życiu gospodarczym gloryfikujący tryb nakazowo-rozdziałczy.

Tymczasem dzisiaj coraz częściej spotykamy się z postulatem, aby Kościół odnalazł swoje miejsce w tworzącej się demokracji. Wymaga się, aby zajął się tym co kościelne, przy czym termin ten próbuje się zamknąć jedynie do sfery sacrum - twierdząc, że sprawa religijności to sfera objęta prawem głęboko pojmowanej prywatności, a nawet intymności. Jedyny wypadek, w którym na zasadzie usługowej mógłby funkcjonować Kościół w życiu społecznym, obejmuje jedynie akcje charytatywne.

„Kościółowi co kościelne” - taki tytuł nosił artykuł G. Polaka, zamieszczony w „Gazecie Wyborczej”, omawiający ankietę OBOP dotyczącą funkcjonowania Kościoła w państwie. Komentarz autora nie jest zaskakujący, jeśli uwzględnimy formację „Gazety Wyborczej”. „Większość respondentów OBOP - stwierdza autor - uważa, że w Polsce powinna obowiązywać zasada rozdziału Kościoła od Państwa i że udział Kościoła w życiu politycznym jest za duży.” Nie czas i miejsce tutaj na dyskusję na temat ankiet i ich interpretacji. W badaniu tak wielopłaszczyznowej rzeczywistości jak religia i Kościół, wciąż otwarte pozostaje pytanie o adekwatność metod i badań o problematykę.

Wydaje się, iż toczy się spór o model działania oraz o relacje Kościół-Państwo. Jest to szczególnie dyskusja, bowiem dotyczy ona w jakimś sensie każdego myślącego obywatela. Pikantne jest to, iż często obywatel ten jest również katolikiem. Obywatel państwa, a równocześnie członek Kościoła. Czyż nie dziwi fakt formowania mentalności narodu tak, jakby prawdy chrześcijańskie były czymś obcym, nieznanym, a chrześcijanie żyli w zamkniętym getcie? Wydaje się, że dyskusja nad wartościami chrześcijańskimi w radiu i telewizji, sprawa katechezy w szkole, dyskusja nad aborcją, że dyskusje te już mamy za sobą. Wciąż jednak pozostaje pytanie, czy Kościół powinien zamknąć się w obrębie murów, świątyń i zakrystii, aby oddzielić sprawy duchowe od codzien-

nych, by w imię szczególnie rozumianej tolerancji wartości religijno-kościelne nie miały odbicia w życiu publicznym. Koncepcję liberalistyczną można zatem sprowadzić do stwierdzenia; sprywatyzujmy człowieka w każdej dziedzinie - także religijnej.

Jest dla mnie czymś oczywistym, że oczekujemy od Kościoła, by dał nam doświadczenie sacrum i dlatego, przychodząc na liturgie, oczekujemy piękna słów i śpiewów, które będą dotyczyły tego co nieprzemijające i doświadczeń jakby „nie z tego świata”. Stąd też jakże często boli, kiedy spotykamy Kościół jako miejsce agitacji, walki czy piętnowania jakichkolwiek postaw. Pozwólmy sobie nawzajem spokojnie się pomodlić, by być bliżej Boga i odkryć tajemnicę bliskości siebie nawzajem. A jeżeli pragniemy poznać chrześcijańską doktrynę to ma ona zawsze odniesienie do Instancji Nadrzędnej - do Boga, a nie jedynie do aktualnej sytuacji społeczno-politycznej.

Ponieważ zadaniem Kościoła jest doprowadzenie człowieka do zbawienia, a zadaniem państwa doprowadzić go poprzez sprawiedliwość społeczną do osiągnięcia jak najbardziej optymalnych warunków bytowych, do szczęścia oraz spokojnego życia na ziemi, wydaje się że obie te instytucje mogą wzajemnie się wspierać, gdyż ich centrum zainteresowania jest ten sam człowiek. A jednak Kościół w znaczeniu instytucjonalnym powinien jedynie wskazywać zasady, nigdy natomiast wprost nie odnosić się, krytykując taką czy inną rzeczywistość.

Tymczasem chrześcijańska doktryna społeczna, mówiąc o człowieku, wskazuje na konieczność życia społecznego i na to, że natura domaga się określonych relacji do innych. Człowiek ma prawo, a nawet jest to jego życiowa konieczność, tworzyć grupy, wspólnoty, „małe kręgi życiowe”, w których mógłby uzewnętrzniać swoje wnętrze.

Państwo nie jest, jak chciał tego J.J. Rousseau, umową społeczną, lecz koniecznością wynikającą z predyspozycji i inklinacji „conditio humana”. Życie społeczne w jego wielu wymiarach polityki, pracy, życia rodzinnego, religii znajduje swoje odbicie w instytucjach, które stoją za i wraz z człowiekiem - polityczne partie, zakłady pracy i związki zawodowe, rodzina i Kościół. Z takiej koncepcji wynika szereg zasad do zaaplikowania rzeczywistości.

Rodzi się pytanie, czy chrześcijanie - a to oni przecież stanowią Kościół - mają się stać obywatelami drugiej kategorii, z prawem milczenia i nie mieszania się do tego, co społeczne? Należałoby zapytać, czym jest polityka? Jeżeli jest to walka o władzę, to na szczęście nie spotkamy w polskim Sejmie czy Senacie katolickiego biskupa czy księdza. Mam również nadzieję iż nikomu nie przeszkadza, a nawet cieszy, że w takim pluralistycznym społeczeństwie jak Polska, na czele rządu stoi premier luterański. Myślę, że mógłby tam stanąć każdy człowiek, gdyż wierzę, że mentalność przeciętnego Polaka nie ma nic wspólnego z antysemityzmem.

Oczekujemy, od tych co sprawują władzę, kompetencji i wiarygodności bez względu na ich światopogląd czy na religię. Wobec atomizacji, rozwarstwienia życia społecznego, wobec wojny wszystkich ze wszystkimi, wydaje się, iż niektórych drażnią społeczności z autorytetami mającymi określone wartości, strukturę i instytucje. Niegdyś żelazny kanclerz Bismarck wskazywał na instytucje, które miały dać poczucie stabilności jego państwu. Mówił o rodzinie, wojsku i szkole. Może w pruskich szkołach dlatego uczyli oficerowie, by wprowadzić tam elementy autorytetu i dyscypliny?

Spytajmy dzisiaj, czy nadal taką instytucją może pozostać szkoła, rodzina i Kościół? Pytam więc, czy dożyjemy normalności, gdzie oczywiste będzie miejsce w społeczności pluralistycznej ludzi wzajemnie się szanujących, choć mających odmienny światopogląd i wyznających inne religie? Pytam, czy dożyjemy chwili, kiedy jak w wierszu Twardowskiego, duchowny powie: „Nie przyszedłem Pana nawracać”, kiedy wzajemnie będziemy żyć świadomością praw i obowiązków, nie walcząc ze sobą ani doktrynalnie, ani w życiu codziennym, widząc w sobie nawzajem możliwość ubogacenia się? Czy doczekamy się kościołów, które będą cały dzień otwarte bez lęku przed złodziejami, jako propozycja i szansa dla każdego?

ks. Waldemar Irek

VII Konfrontacje Instrumentów Dętych - Oława '98



▲ Ewa Leszczak
- dyrektor PSM w Oławie

Już trwają przygotowania do VII KID - Oława '98, które odbędą się w dniach 31 marca i 1 kwietnia br., a organizują je, jak co roku Urząd Miasta, redakcja „Wiadomości Oławskich” i Państwowa Szkoła Muzyczna I st. im. Jadwigi Szajny-Lewandowskiej w Oławie.

I tym razem młodzi uczniowie - artyści rywalizować będą w grze na instrumentach dętych drewnianych - flet, obój, klarnet, saksofon, oraz na instrumentach dętych blaszanych - trąbka, róg i tuba.

Konkursy dla uczniów szkół muzycznych są bardzo ważne, bowiem wystawiają aż trzy oceny: uczniowi, pedagogowi i szkole. Tak więc laureaci konkursów promują najlepszych pedagogów i najlepsze szkoły muzyczne.

Zresztą życiem muzycznym rządzi dziś - i to w sposób absolutny - instytucja konkursu. Zauważmy, że do konkursów przystępują muzy-

„Muzyka jest wyższym objawieniem niż wszystka mądrość i jakakolwiek filozofia”
- Ludwig van Beethoven

cy zawodowi, którzy chcą otrzymać pracę w charakterze chórzysty, muzyka orkiestrowego, muzyka - solisty w operze, czy też dyrygenta.

Konkursy szkolne osławiają więc młodych muzyków z poważniejszymi konkursami międzynarodowymi, a także z przyszłą pracą zawodową.

Stare łacińskie przysłowie mówi: Non scholae sed vitae discimus - Nie dla szkoły, ale dla życia się uczymy.

Rola edukacji kulturalnej jest szalenie ważna, zwłaszcza, że tak często spotykamy się ostatnio z brutalnością, przemocą i agresją wśród młodych ludzi. Pamiętajmy, że muzyka kształtuje u młodych pokoleń wrażliwość, inteligencję, sposób przeżywania i wyrażania piękna.

Do udziału w tegorocznych VII KID organizatorzy zapraszają wszystkich, którym sprawy kultury i sztuki nie są obojętne, wzorem lat ubiegłych, serdecznie prosząc sponsorów o wsparcie KID, które stały się trwałą tradycją miasta Oławy.

Wpłaty należy kierować na konto:
BZ O/Oława 11201861-1892-138-1240

Nagrody rzeczowe na adres:
Państwowa Szkoła Muzyczna I st. im. Jadwigi Szajny-Lewandowskiej, 55-200 Oława, Rynek 12, tel/fax (0-71)13-43-30

Przedostatkowy „Bal na deskach”

Pierwszy dobroczynny „Bal na deskach” odbył się w ubiegłoroczne „andrzejki”. Zorganizowali go wychowawcy z oławskiego Domu Dziecka, aby podreperować budżet tej placówki. Pomysł spodobał się. Goście bawili się świetnie. Podczas aukcji dobroczynnej i z bileto- wstępu zebrano wówczas około 5 tysięcy złotych.

Na zakończenie karnawału, Wiesława Grudnik, wychowawczyni w Domu Dziecka, wspierana przez Małgorzatę Matusiak, Stanisława Skibińskiego i Jacka Polasza, spróbowała powtórzyć imprezę w sobotę 21 lutego.

Udało się. Mimo że „wjazd” kosztował 60 zł, podłogę świetlicy oławskiego tartaku zadeptywało skrzętnie w szalonych płasach około 140 gości. Bawiono się dosłownie do białego rana, gdyż ostatni balowicze opuścili parkiet około siódmej w niedzielę.

Powiodła się też aukcja obrazów oławskich artystów. Swoje prace podarowali: Helena Kunciewicz-Możejko, Kazimiera Rudnicka, Małgorzata Kożak i Witold Witkowski. Znany reżyser filmowy, Wiesław Saniewski podarował rozmaite gadzety (od lornetki do scenariusza filmowego z autografem), które natychmiast znalazły nabywców. Prowadzący imprezę Zdzisław Smektala przywoził sześć kubków

krakowskiego rysownika, Andrzeja Mleczki. Pod młotek poszedł też anonimowy dar - dziewiętnastowieczny zegar ścienny.

Główną atrakcją balu był pięciopiętrowy, metrowej wysokości tort, ufundowany przez oławską PSS „Społem”.

Nie byłoby tylu smakoszy na stole i bal nie doszedłby do skutku, gdyby nie sponsorzy. Oto ich lista:

Agropol Polwica, PSS Społem, Henryk Mikołajczyk, państwo Krawczyński, Centrozłom, KROMA, Tartak, Barbara Rzemikowska, oławski oddział Wrocławskich Zakładów Graficznych, Opera Wrocławska (wypożyczyła za darmo stroje), RSP w Osieku, hurtownia „Trojan”, FOLIA-TRADE, „BARTEK”.

Trzy dziewczyny z Domu Dziecka wzmocnione koleżankami z Zespołu Szkół Zawodowych nr 1, zaprezentowały się w tanecznym programie. Przez całą noc bawili goście zespół „RYTM”.

Podobno jednym z najwytrwalszych i najlepszych tancerzy okazał się burmistrz Oławy, poseł Waldemar Wiązowski, który tym razem „nie przepuścił” balowi.

Wiesława Grudnik, pytana przez zadzwolonych gości o następny bal, odpowiada: - Dopiero na kolejne „andrzejki”. Trzeba trochę odpocząć. A dwa bale w roku postanowiliśmy wpisać w nasz stały kalendarz.

(a)

W ubiegłotygodniowej publikacji - na temat sporu grupy mieszkańców bloku nr 9 przy ulicy Iwaszkiewicza w Oławie ze Spółdzielnią Mieszkaniową „Odra” - szeroko pisaliśmy o wyroku Sądu Rejonowego w Oławie z 9 lutego 1995 r. Przypomnijmy, że zapadł wyrok zgodny z wnioskiem Spółdzielni, która domagała się od grupy szesnastu lokatorów zapłaty różnych należności, w tym głównie spłaty kredytu, zaciągniętego na budowę mieszkań i odsetek od niego - za okres od czerwca do października 1991 roku

Blok nr 9 kontra SM „Odra” Historia kredytem się toczy (2)

Lokatorzy się bronią

Zarząd SM „Odra” skierował pozwy do oławskiego Sądu w grudniu 1991 roku - odrębnie przeciwko każdej z szesnastu osób. Sąd połączył wszystkie sprawy do wspólnego rozpoznania. Wyrok zapadł w lutym 1995 roku, tak więc proces trwał ponad 3 lata. W tym czasie obie strony nie próżnowały. Spółdzielnia podpisywała z Bankiem PKO aneksy do umów kredytowych, które następnie przekazywała do Sądu jako nowe dowody w sprawie.

Tak było m.in. z „Aneksem” nr 3”, z 27 marca 1992. Aneks ten w radykalny sposób zmienił przewidziane w głównej umowie kredytowej zasady spłaty kredytu. Dotychczas lokatorzy płacili należności w ratach kwartalnych, obliczane w skali roku jako 1 lub 2% wartości odtworzeniowej lokalu. Teraz musieli obowiązkowo spłacać kwoty w wysokości 25% swoich miesięcznych dochodów. Wartość raty kredytowej i odsetek obliczano według tzw. „normatywu” (koszt budowy metra kwadratowego lokalu, ustalany przez wojewodę według średniej ceny, obowiązującej w danym roku dla danego województwa).

W efekcie obciążenia lokatorów bardzo wzrosły, więc rosło też ich zadłużenie wobec Spółdzielni. Większość lokatorów odmówiła spłaty kredytu według nowych zasad. W piorunującym tempie narastały wysokie odsetki, w niektórych przypadkach wielokrotnie przewyższając realną wartość mieszkania.

21 marca 1994 roku lokatorzy SM „Odra” powołali w Oławie koło terenowe Ogólnopolskiego Komitetu Obrony Lokatorów, który miał swoją siedzibę w Nysie. Problemy ze spłatą kredytów zaciągniętych na budowę mieszkań spółdzielczych i narastających z tego tytułu coraz bardziej absurdalnych zadłużeń, stały się powoli niemal problemem narodowym.

Podobne do oławskiego Komitetu Obrony Lokatorów powstawały więc jak grzyby po deszczu niemal w całym kraju. Oławskie koło tworzyli przede wszystkim lokatorzy bloku nr 9 przy ulicy Iwaszkiewicza w Oławie. W chwili utworzenia przystąpiło do niego 130 osób. Prezesem został Jan Mosio, a jego zastępcą Jerzy Golański. Podstawowym celem stowarzyszenia była obrona interesów lokatorów mieszkań spółdzielczych, m.in. poprzez działania na rzecz zmiany zasad kredytowania budownictwa mieszkaniowego.

Spółdzielnia atakuje

Spór z Zarządem SM „Odra” trwał. W trakcie procesu w oławskim Sądzie Rejonowym wielokrotnie zarządzano długie przerwy - głównie na uzupełnienie dokumentów. Z początkiem 1995 roku, a więc tuż przed ogłoszeniem wyroku, Zarząd i Rada Nadzorcza SM „Odra” przystąpili do radykalnych działań i rozpoczęli proces wykluczania ze Spółdzielni. Na koniec 1994 roku lokatorzy zalegali z różny-

mi opłatami na łączną kwotę ponad 10 mld starych złotych - w tym mieszkańcy ulicy Iwaszkiewicza, zdaniem władz Spółdzielni, winni byli ponad 4 mld starych zł.

Z szeregów Spółdzielni w pierwszym okresie wykluczono 42 osoby, a wśród nich sporą grupę stanowili członkowie Stowarzyszenia Obrony Lokatorów - m.in. Jan Mosio i Jerzy Golański. Część z nich odwołała się w tej sprawie do Sądu Wojewódzkiego. I tu także proces trwał bardzo długo. Jak się ostatnio dowiedziałem od Jana Mosio, dopiero na początku bieżącego roku Sąd Wojewódzki unieważnił jego wy-

Almado



Technika Biurowa
i Komputerowa

Oława
ul. Kościuszki 4
tel. 13-73-38

ZAPRASZAMY

KASY
I DRUKARKI
FISKALNE



zając w tej sprawie stanowiska. Zdaniem prezesa, Sąd podchodzi do każdej sprawy indywidualnie - o czym świadczy fakt, że oddalił odwołanie innej mieszkanki tego samego bloku, też działającej aktywnie w KOL.

Lokatorzy rewidują

Wszyscy pozwani przez Zarząd SM „Odra”, złożyli rewizje od wyroku Sądu Rejonowego z 9 lutego 1995 r. do sądu wyższej instancji. Sąd Wojewódzki we Wrocławiu wyrokiem z 30 czerwca 1995 r. oddalił rewizje pozwanych. Sąd stwierdził, że

w obsłudze kredytu mieszkaniowego określonej w rozporządzeniu Rady Ministrów z 25 marca 1991 r. W wyroku czytamy że „względ na ten interes pozwala ocenić działania SM „Odra” pozytywnie, chociaż nastąpiły one bez wniosku pozwanych, o którym mowa w par. 2 rozporządzenia Rady Ministrów.”

Minister oddala, a rzecznik kasuje

Jesienią 1995 roku lokatorzy próbowali szukać pomocy u ministra sprawiedliwości. Funkcję tę pełnił wówczas Jerzy Jaskiernia (SLD). Mieszkańcy bloku nr 9 przy ulicy Iwaszkiewicza w Oławie zawnieśli do ministra, aby wniósł przysługującą mu rewizję nadzwyczajną od wyroku Sądu Wojewódzkiego. Oławianie mieli jednak pecha. W tym samym czasie dokonywały się zmiany w kodeksach postępowania karnego i cywilnego - m.in. likwidowano w prawie polskim instytucję rewizji nadzwyczajnej. Minister Jaskiernia poszedł więc po najmniejszej linii oporu i oddalił wniosek.

Dopiero 5 marca 1997 roku kasację od wyżej wymienionych wyroków sądów obu instancji wniósł Rzecznik Praw Obywatelskich, którego lokatorzy poprosili o pomoc. Rzecznik zarzucił tym wyrokom rażące naruszenie określonych przepisów kodeksu cywilnego, ustawy z 28 grudnia 1989 r. o uporządkowaniu stosunków kredytowych, rozporządzenia Rady Ministrów z 25 marca 1991 r. w sprawie zasad i trybu wykupienia należności banków z tytułu skapitalizowania w 1991 r. odsetek od kredytów mieszkaniowych. Rzecznik zarzucił ponadto zaskarżonym wyrokom naruszenie interesu Rzeczypospolitej Polskiej.

Wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich rozpatrywał 8 sierpnia 1997 roku Sąd Najwyższy. Co ustalił? O tym za tydzień.

(cdn.)

Krzysztof Andrzej Trybalski



kluczenie. Prezes SM „Odra” Eugeniusz Ostrowski twierdzi z kolei, że jak dotąd, nie uzyskał jeszcze pisemnego uzasadnienia wyroku i dlatego na razie nie może

zmiany umów kredytowych, dokonane w związku z propozycją banku, były w interesie członków Spółdzielni, ponieważ pozwalały na skorzystanie z pomocy państwa

GPTIMUS-ic

KASY FISKALNE

DRUKARKI FISKALNE, KOMPUTERY, SERWIS, SPRZEDAŻ

TRICOM s.c., Oława, ul. 3 Maja 20/22, tel./fax 32-146
czynne od poniedziałku do piątku w godz. 9.00 - 15.00
w soboty od 10.00 do 12.00



Polokno

OKNA PCV

DRZWI, WITRYNY
produkcja * montaż

Ratowice k. Jelcza
ul. Odrzańska 34
tel./fax (071) 318-91-37
tel. (071) 318-91-84

BIURO HANDLOWE:
Wrocław, ul. Krupnicza 6/8, tel. (071) 44-87-53

W dzieciństwie mieszkała w Oławie przy Młyńskiej. To było zupełnie inne miasto, przed rozbudową. Powstawały dopiero nowe domy, na miejscu ulicy 3 Maja w rejonie teraźniejszego wieżowca były wtedy ogrody stanowiące zaplecze istniejących do dziś starych budynków. Teraz na miejscu ogrodów są skwery, mało kto pamięta, że na tzw. górcie była kuźnia, a kowal mieszkał w dziś już nieistniejącym domu u wylotu Młyńskiej, po drugiej stronie ulicy.

Niektórzy nazywali ją dziwną Marylką. Chodziła swoimi drogami. Pamiętam jej oczy, których spojrzenie przenikało „na wylot”. Inna pozostała do dziś - niegdyśjsza oławianka **Maria Wolniewicz**, psychoenergoterapeuta, parapsycholog, jasnowidz.

Przyszło do mnie światło (1)

Jak to się zaczęło? Przede wszystkim to zawsze było, tylko w dzieciństwie nie zdawałam sobie sprawy z tego, jakie to ważne będzie dla mnie w przyszłości. Zawsze widziałam poświatę wokół zwierząt, ludzi, przedmiotów. Na początku wydawało mi się, że to wszyscy widzą, że tak ma być.

Zawsze wszystkie zwierzęta łączyły do mnie, żaden pies mnie nie ugryzł. Znosiłam do domu różne zwierzęta, moja mama regularnie pod koldrę mi zaglądała, bo nigdy nie było wiadomo, co tam schowałam. Wszystkie bezpieczne koty i psy były moje, znosiłam je do piwnicy albo na ten wielki strych. Nigdy się nie bałam żadnych robaków czy żuczków - oprócz pajaków, do których miałam awersję, bo moi bracia straszili mnie wielkim krzyżakiem, którego jeden z nich hodował na strychu.

Naprzeciwnie nas mieszkali kowal. Miał psa, którego trzymał na łańcuchu z metalową obrozą. Pies wabił się Reks. Był bardzo źle traktowany, a przez to bardzo ostry. Nawet właściciel bał się go. A ja widziałam z okna, jak ten pies gania nad poobijaną miską, ciągle głodny. Zbierałam wszystkie kosteczki z domu, różne resztki i nosiłam mu. Podchodziłam coraz bliżej, on na początku na mnie warczał, potem machał ogonem, coraz bardziej się oswajał ze sobą - aż któregoś dnia wlałam mu prawie do budy. Jak mnie zobaczył właściciel Reksa, to mu włosy na głowie dęba stały - ja przytulona do tego strasznego psa, a on mnie liże.

Któregoś wieczoru wracaliśmy z rodzicami z jakiegoś przyjęcia. Koło starego szpitala musieliśmy przejść przez kładkę, bo akurat były tam jakieś wykopane rowy. Nagle coś czarnego rzuciło się na ojca, prosto do gardła. W ostat-

tak było. Starsza pani była przy tym osobą bardzo religijną i tym bardziej nie zastanawiano się nad jej umiejętnością.

Zawsze byłam bardzo wrażliwa. Najważniejszy dla mnie był kontakt z przyrodą. Nie lubiłam takich typowo dziewczęcych zabaw. Chodziłam po płotach, dachach, drzewach, musiałam wiedzieć, co dzieje się w strumyku. Byłam wszędzie tam, gdzie można było coś zaobserwować, zauważyć. Chodziłam z ojcem na ryby, uwielbiałam godzinami siedzieć nad wędką w pozycji „zamarcia”. Wsłuchiwałam się w głosy przyrody. To mnie pasjonowało i uspokajało jednocześnie, dawało wewnętrzne odczucie ciepła, dobra.

Zaczynałam widzieć coraz więcej - pojawiły się migające kolorowe punkciki, im byłam starsza, tym bardziej poświata nad człowiekiem rozszerzała się. Rozwijały się moje zdolności.

Pierwsza świadomość, że inni ich nie mają, zaczęła do mnie docierać w szkole podstawowej. Pamiętam, to było w V klasie naszej oławskiej

szkoła, a właściwie dwunastoletni podłotek.

Każdy - jak mówi Maria - może nauczyć się widzenia aury, bo w każdym drzewie możliwości i zdolności paranormalne. Potrzeba trochę pracy, technicznych ćwiczeń. Wprawdzie nie będzie to łatwe dla realisty, zamkniętego w sobie, natomiast ludzie wrażliwi - gdy popracują medytacją, skupieniem, nie będą mieli problemu z dostrzeżeniem choćby zarysu aury. Jednakże widzenie aury w całej krasie barw, pełnego biopola - to już „wyższa szkoła jazdy”. Często momentem przełomowym dla obudzenia się w człowieku zdolności paranormalnych jest prze-

żyty wstrząs, tragiczne wydarzenie. Maria dwukrotnie w swoim życiu znalazła się w stanie śmierci klinicznej, raz w wieku 14 lat, drugi - gdy miała lat 28. To były zdarzenia o wielkim wpływie na jej dalszy los.

Zawsze byłam duszą artystyczną, pięknie malowałam, miałam talent plastyczny (odziedziczyła go po mnie moja córka Magda). Moim marze-

Nie było mi przeznaczone ukończyć tej szkoły. 9 września, w II klasie technikum, właśnie szłam do szkoły, gdy nadjechał ciągnik z prasą do słomy i z wielką przyczepą pełniącego zboża. Za kierownicą siedział pijany kierowca. Najeżdżał mnie. Z bardzo ciężkimi obrażeniami wyładowałam unieruchomiona we wrocławskim szpitalu na Traugutta. Leżałam na sali „połamane” na 20 łóżek - same bardzo ciężkie przypadki. Napatrzyłam się na tragedię, na śmierć, widziałam ludzi, którzy tracili ręce, nogi. Moje leczenie trwało 9 miesięcy - z przerwami na przepustki do domu. Z nudów, bo nie miałam co robić, obserwowałam ludzi w cierpieniu, presonel medyczny, odwiedzających. Nieświadomie zaczęłam rozwijać zmysł obserwacji paranormalnych, dzięki któremu jestem teraz parapsychologiem - mówią, że dobrym. Bo rzeczywiście, wszystko na twarzy człowieka jest wypisane, jego mapa topograficzna jest na twarzy i na ręce. Wiele można zobaczyć, gdy się umie patrzeć. W ludzkich oczach jest dusza, reszta - na twarzy, w zachowaniach itd.

Przez ten okres choroby stałam się taka stara-maleńka, bardzo szybko wyrosłam. Potem musiałam zmienić szkołę, bo po doznanych urazach nie wolno mi było podnosić nic ciężkiego, nie mogłam nawet rysować. Przeniosłam się do Technikum Hotelarsko-Gastroonomicznego, nadrobiłam zaległości, poradziłam sobie. Zawsze zresztą rodzice przyzwyczajeni byli do tego, że sobie radzę ze wszystkim sama, od samego dzieciństwa. Nie trzeba mnie było pilnować. Udzielałam się społecznie, wszędzie było mnie pełno, jak trzeba było coś załatwić, to nauczyciele byli przyzwyczajeni posyłać mnie.

Potem przyszła miłość - pierwsza i jak dotąd jedyna, później matura, zdany egzamin na studia, nie podjęte jednak. W zamian za nie było małżeństwo i pierwsza córka. Zaczęło się zwykłe, codzienne życie, zwykłe obowiązki. Mimo to jednak dalej była ta sama Marysia, która wszystkim się interesowała. W siedzibie wrocławskiego NOT-u istniał w tych czasach klub zrzeszający ludzi „dziwnych”, którzy interesowali się parapsychologią. Zaczęła tam jeździć i Maria. Na początku jednak onieśmielali ją ci wszyscy ludzie, którzy dopiero później stali się jej kolegami. Wstydziła się powiedzieć, że ona też coś widzi, coś czuje, że ma „coś dziwnego” w rękach. Wszystko zaczęło się gdzieś indziej i nie przypadkiem, bo - jak mówi Maria - nie ma przypadków.

(cdn.)

Grażyna Notz



▲ Z Marią Wolniewicz, (po prawej) psychoenergoterapeutą, parapsychologiem, jasnowidzem - rozmawia Grażyna Notz

predyspozycje, choć wiadomo było, że gdy Marylka przyłożyła rękę, to przestawała boleć głowa, mamę przestawały reumatycznie kręcić ręce. To były początki. Marylka nie była pierwszą osobą w rodzinie o szczególnych zdolnościach. Jej babcia, matka ojca, też Maria, miała talent jasnowidczy. Nikogo nie dziwiło, gdy poleciała np. komuś z domowników otworzyć drzwi, bo właśnie nadchodził gość - i rzeczywiście pod drzwiami po chwili czekał zapowiedziany wuj. Nie zastanawiano się, skąd babcia wie - po prostu

„dwójki”. Na lekcji geografii mówiliśmy na temat ras ludzkich. Dzieci mówiły, że jest rasa czarna, biała, żółta, a ja wstałam i mówię, że są jeszcze ludzie niebiescy. Od tego czasu zostałam „niebieska”, do końca szkoły mnie tak nazywali i śmiali się ze mnie. A ja widziałam poświatę niebieską i powiedziałam, palnęłam po prostu, że są ludzie, którzy na niebiesko świecą. Nie zostało to skomentowane, tylko ze śmiechem odrzucone. W tamtych czasach nikt nie zwracał uwagi na to, co mówi

niem była praca w glinie, ceramika ozdobna. Zdałam do Technikum Ceramicznego w Walbrzychu. Niestety, nie było tam internatu, a na stancję ojciec absolutnie nie chciał się zgodzić. Bardzo to przeżyłam, na domiar złego w innych podobnych szkołach było już po egzaminach, wszystkie miejsca zostały zajęte, nie miałam żadnych szans dostać się gdziekolwiek. Wobec tego mój ojciec mnie, duszę rwącą się w górę, do nieba - zapisał do Technikum Samochodowego w Jelczu, na obróbkę skrawaniem.

fot. Jerzy Kamiński

Do redakcji zgłosiła się Czytelniczka, która - od kiedy przyjechała do Oławy cztery lata temu - ma problemy z bratem. Pana Bogdana wielu oławian zna jako osobę nie zrównoważoną, żyjącą z tego, co wygrzebie w śmietnikach. Od wielu lat nadużywa alkoholu, przy czym od dawna stać go już tylko na wodę brzożową lub inne „wynałazki”. Często przychodził do różnych domów z prośbą, aby zalać mu wrzątkiem spleśniałą herbatę, którą wypijał na ulicy. Nieraz dostawał coś do zjedzenia. Po pobiciu, jest bez jednego oka, a drugim niewiele już widzi. Na ulicy bywał agresywny, głośno śpiewał. On wykrzykiwał coś za dziećmi, a one rzucały za nim kamieniami. Od wielu lat stanowił swego rodzaju element oławskiego folkloru, tolerowanego przez jednych, wyśmiewanego przez drugich. Od kilku miesięcy siedemdziesięcioletni pan Bogdan mieszka w piwnicy, tam załatwia swoje potrzeby fizjologiczne, śpi na legowisku, w miejscu, gdzie kiedyś składowano pewnie węgiel. Obok posłania sterta szmat i różnych drobiazgów, które wygrzebał na śmietnikach. Jest chory, wygląda okropnie. Coraz rzadziej pokazuje się na ulicy. Wychodzi, zataczając się, już tylko po codzienną dawkę wody brzożowej, bez której staje się bardziej agresywny. Siostra, przerażona sytuacją, nie potrafi poradzić sobie z uciążliwym bratem. Szuka pomocy.

To, w jaki sposób traktujemy własnych rodziców, rodzeństwo, jest w pewnym sensie przyzwoleniem, by kiedyś, w przyszłości, potraktowano nas podobnie

Rodzina to także obowiązek

- Jak to możliwe, by w trzydziestotysięcznym mieście ktoś żył w piwnicy, w nieludzkich warunkach?

- Takie sytuacje zdarzają się nie tylko w trzydziestotysięcznych miastach, ale w trzystutysięcznych czy trzymilionowych aglomeracjach. To, czy jesteśmy na śmietniku, czy w mieszkaniu, w dużej mierze zależy od nas. To jest nasza wolność i sami sobie wybieramy, gdzie mieszkamy, w jaki sposób żyjemy. Czy w pałacu, czy na tym przysłowiowym śmietniku. Tak było, dopóki nie wystąpiło podejrzenie o to, że pan Bogdan jest chory na żółtaczkę zakaźną, a nie wyrażał zgody na zabranie go do szpitala. Po konsultacjach z prokuratorem i pogotowiem, przy udziale policji został jednak dowieziony do szpitala specjalistycznego we Wrocławiu, gdzie lekarze wykluczyli chorobę zakaźną. Hospitalizacja nie była konieczna, choć na pewno nie jest zdrowy. Używanie różnych „wynałazków” przez tyle lat na pewno zrujnowało mu wątrobę. Z pewnością nie tylko... Na siłę jednak nie można go zbadać.

- Od jak dawna pan Bogdan znany jest Miejskiemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej w Oławie?

Urodził się w 1928 roku. Ukończył tylko cztery klasy szkoły podstawowej, specjalnej, dla dzieci opóźnionych w rozwoju. Ożenił się, z małżeństwa tego ma córkę. Od wielu lat nie utrzymuje z rodziną żadnych kontaktów, z żoną ma orzeczoną rozwód. Przez całe swoje dotychczasowe życie pracował tylko dorywczo. Nigdy nie miał własnego mieszkania, był bezdomnym - do momentu, gdy zaopiekowała się nim siostra. Uzależniony od alkoholu, kradł, żeby zdobyć pieniądze na wódkę. Za popełnione kradzieże często odsiadywał wyroki w więzieniu. Przed około 8 laty - siostra nie potrafiła dokładnie określić, leczony był w szpitalu dla nerwowo- i psychicznie chorych w Lubiążu. (...) Pan Bogdan stanowi zagrożenie dla otoczenia. Przed dwoma laty, gdy mieszkał na strychu, spowodował pożar. Obecnie ma przygotowane przez rodzinę pomieszczenie do spania w piwnicy. Siostra przynosi mu tam posiłki. W tym pomieszczeniu gromadzi rzeczy przynoszone ze śmietników: szmaty, makulaturę, butelki, które następnie sprzedaje, a pieniądze przeznacza na alkohol. Siostra i pozostali członkowie rodziny boją się każdego dnia, że ich dom może spłonąć. Pan Bogdan jest nieobliczalny w swoich zachowaniach, stanowi zagrożenie dla życia innych ludzi, dlatego też zachodzi konieczność jego całkowitego ubezwłasnowolnienia.

(fragmenty z wniosku do Prokuratury Wojewódzkiej we Wrocławiu, imię Bogdan jest fikcyjne)

Rozmowa z Teresą Janiszewską, pracownikiem Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Oławie

- Jest to jeden z naszych stałych klientów, od wielu lat. Pochodzi z rodziny głęboko patologicznej, gdzie występuje problem alkoholowy, są zaburzenia zdrowia psychicznego. Ten pan wybrał sobie taką drogę życiową. Jego życie to alkohol, więzienia. Nigdy nie pracował, nie ma więc zapewnionych środków do życia. Kiedyś miał własną rodzinę, ale teraz jest sam. Do tej pory rodzina nie opiekowała się nim. W którymś momencie zajęła się nim siostra. Od 1995 jest objęty bezpośrednią opieką MOPS, ma przyznany stały zasiłek wyrównawczy, który pobiera za niego siostra. W tej chwili ma problemy zdrowotne, ale nie można powiedzieć, że został zostawiony sam sobie. Pomoc społeczna daje wódkę, a rybę należy złowić sobie samemu... Żeby jednak trafić do szpitala czy do domu opieki społecznej, musi być jego zgoda, a on w takim stanie nie udzieli jej. Trzeba więc go ubezwłasnowolnić.

- To konieczne?

- Nie można go nigdzie zabrać, je-



▲ Teresa Janiszewska

śli on nie wyraża na to zgody. Wiemy, że jest agresywny, bywa niebezpieczny. Osobiście kilka razy byłam zagrożona, więc wiem, w jakiej sytuacji jest siostra. Rozmawiałam z nią, że mogłaby wystąpić o ubezwłasnowolnienie go, ale były problemy natury finansowej. Dlatego z urzędu wystąpiliśmy do prokuratury z wnioskiem o ubezwłasnowolnienie pana Bogdana. Sprawa trafiła do Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu. Jest w toku. W marcu będzie poddany badaniom biegłego psychiatry. Później trzeba poczekać na orzeczenie sądu.

- Co się dzieje, gdy sąd ubezwłasnowolni człowieka?

- Ustanawiamy mu opiekuna z urzędu i on podejmuje za niego decyzje. Możemy wystąpić do Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej o przyznanie mu miejsca w domu opieki społecznej. Są także domy specjalistyczne, zamknięte. Ale to już nie my decydujemy. My możemy pomóc człowiekowi, oczywiście przy współudziale rodziny. To nie jest tak, że tylko pomoc społeczna bierze na siebie obowiązek pomagania.

- No właśnie. Z tego co wiem, pan Bogdan od co najmniej 20 lat, gdy miał prześliski świadomości, przychodził do opieki społecznej po pomoc. Nigdy nie przyszła jego żona, córka... Siostra dzisiaj nie zgadza się, aby pan Bogdan przebywał w jej mieszkaniu. Mówi: „Nie mogę z nim

wytrzymać, gdy jest w piwnicy, to co dopiero, gdy byłby w mieszkaniu. Nie mam żadnego obowiązku. Jestem jego siostrą, to prawda, ale przecież jest jeszcze cała rodzina...”

- Kodeks rodzinny nakłada na rodzinę obowiązek pomagania. Ustawa o pomocy społecznej też nakłada na rodzinę obowiązek współudziału w przezwyciężaniu trudnych sytuacji, w jakich człowiek się znalazł. To nie jest tak, że rodzina umywa ręce, a pomoc niech go sobie bierze i wszystko robi. Rodzina ma współdziałać i to, co mówi ta pani, jest sprzeczne nie tylko z przepisami, ale i z prawem moralnym, etyką. Ona jest zobowiązana pomóc bratu, podobnie jak inni członkowie rodziny. Skądinąd wiem, że pomaga człowiekowi całkiem innemu. I to nie jest dla niej uciążliwe? Z bratem łączą ją przecież więzy krwi. Ale też nikogo nie możemy przymusić, aby kogoś kochał. To jest kwestia wyboru.

- Skoro rodzina nie spieszy z pomocą, to czy opieka społeczna może być skuteczna?

- Wydaje mi się, że człowiek sam wybiera styl życia. On chyba był szczególnie człowiekiem, jeżeli żył tak, jak chciał. My zaczynamy przykładać swoją miarę do innego człowieka, a to, co jest dla niego dobre, niekoniecznie musi być dobre dla innego.

- Czy mamy zatem prawo ingerować, gdy ktoś wybrał sobie akurat taki styl życia?

- Tu już zaczynamy wkraczać w filozofię... Jeżeli on do któregoś momentu swojego życia funkcjonował bez naszej pomocy, to znaczy, że jej nie potrzebował. Natomiast jeżeli teraz jest prośba o pomoc, są zagrożenia dla rodziny mieszkającej w tym domu, gdy nie potrafi już sam funkcjonować tak, jak do tej pory, to trzeba wkroczyć. Rozpoczęliśmy procedurę, ale trzeba poczekać na ubezwłasnowolnienie go.

- I do tego czasu musi dalej wetować w piwnicy?

- Ależ on jest wśród rodziny. Uważam, że nie jest samotny. Rodzina jest zobowiązana mu pomóc.

- Trzymanie kogoś w piwnicy, brudnego, być może chorego... Psa traktuje się lepiej.

- A gdzie ta rodzina była wcześniej? Pan Bogdan ma w tej chwili 70 lat! Przecież oni nie mieszkali w Australii czy na Antypodach! Do tej pory, gdy człowiek funkcjonował samodzielnie, był im obojętny, a w tej chwili jest problem? My już, jako MOPS, podjęliśmy działania, ale też nie chcemy być w tym sami.

- Czy dużo jest w Oławie takich przypadków, gdy ktoś, np. chory psychicznie, zaczyna być uciążliwy dla otoczenia i rodzina chce się go pozbyć?

- Większość naszych klientów to osoby z rodzin patologicznych. A patologię są różne. Bezrobocie, ubóstwo, choroby, niewydolność wychowawcza, problem alkoholowy. Coraz więcej osób ma też różnego rodzaju zaburzenia psychiczne i trafia do poradni zdrowia psychicznego. Do tej pory trzeba było

- Ja tego człowieka nie wezmę do domu - mówi siostra pana Bogdana. - Tutaj jest nas tyle, to dlaczego ja mam go wziąć? Dlaczego ja mam się nim opiekować. Przyjechałam do Oławy kilka lat temu i on już tak żył. Teraz coś robię, a inni nic. Grozi mi biciem. A zresztą ja też mam swoje lata. Niech dziękuję Bogu, że ja się nim opiekuję. Gdy nie dam mu dwóch złotych, to grozi mi. Muszę dać z tych, co dostaję. Wiem, że kupuje „brzożówkę”. Potrafił trzy, cztery wypić dziennie. Potem znajdowałam buteleczki na podłodze. Mówi, że na papierosy, ale kupuje tę „wodę”. Muszę dać, bo inaczej nie mogę z nim wytrzymać. Chcę, aby go zabrali. Ja już nie mogę patrzeć na to, co się dzieje, jak on żyje. Boję się sama schodzić do piwnicy, a muszę, żeby dać mu jedzenie. Dlaczego ja mam się nim opiekować? No, niech pan powie, dlaczego? Już nie mam siły...

stać od pierwszej w nocy, aby zarejestrować się do lekarza.

- Siostra pana Bogdana powiedziała mi, że z pieniędzy od MOPS-u nie kupi mu butów, bo „od tego przecież jest opieka”. Czy często rodzina zrzuca obowiązek opieki na gminę, na państwo, czyli na nas wszystkich?

- Może trochę uogólniam, ale w tej chwili wiele rodzin tak funkcjonuje, że przerzuca obowiązek utrzymania ich na państwo.

- Skoro rodzina umywa ręce, czy pomoc opieki społecznej nie jest wyborem mniejszego zła?

- Kontakt z panem Bogdanem miałam kilka razy. Często istniało zagrożenie, że zostanie pobita, ale raz udało mi się z nim porozmawiać. Nawiazaliśmy kontakt słowny. Spytałam, czy nie chciałby znaleźć się w szpitalu. Miałam na myśli też dom pomocy społecznej. I wtedy pan Bogdan powiedział, że on nie chce nigdzie iść, bo jego miejsce jest w Oławie, właśnie w tym domu. Nie widzi siebie gdzieś indziej. I miałam taką refleksję potem, czy przykładając znów nasze miary do niego, „skazując” go na dom, na życie w innych warunkach niż żył do tej pory, naprawdę uczynimy go szczęśliwym? Choć wiem, że jego sytuacja zdrowotna wymaga takiej decyzji, dla mnie jest to jednak w jakimś sensie zabranie mu wolności.

Rozm. Jerzy Kamiński (imię bohatera rozmowy zostało zmienione)

- Pomagamy mu na ile mamy możliwości - mówi kierownik MOPS **Krystyna Sośnicka**. - Ma stały zasiłek. Pani Teresa Janiszewska wiele pracy włożyła, żeby wreszcie coś z tym człowiekiem zrobić. On zagraża samemu sobie. Jest nieobliczalny. Jego siostra faktycznie nie jest w stanie poradzić sobie z nim. Powiedziałam jej, że jedyne wyjście to ubezwłasnowolnić go, żeby chociaż podjąć leczenie, bo teraz ustawa o zdrowiu psychicznym mówi, że jeżeli człowiek nie zdecydował się sam na leczenie, to niewiele można zrobić.

Stary i Nowy Testament, apokryfy... Rozmowy o Biblii

z prof. Anną Świderkówną, badaczką
świata hellenistycznego i biblijnego



- Mamy Biblię w ciągłej sprzedaży, Stary i Nowy Testament - mówi Jan Sinkiewicz z największej oławskiej księgarni „W Wieżowcu”. - Obecnie tzn. Biblia Tysiąclecia w twardej oprawie, z wydawnictwa milenijnego, kosztuje ok. 40 zł. Czasami oferują nam inne wydania, niekoniecznie katolickie. Przychodzą świadkowie Jehowy, ewangelicy, ale unikamy ich, bo nie chcemy nikogo zawieść, jeżeli chodzi o Biblię. Sprzedajemy więc tylko wersję katolicką, co bardzo łatwo poznać po wydawcy.

Ludzie kupują Biblię praktycznie cały rok. Są to jednak niewielkie ilości, rzędu trzech, czterech sztuk miesięcznie. W okresie przedkomunijnym sprzedajemy znacznie więcej - ok. 20 egzemplarzy - zwłaszcza wydania dla młodzieży i dzieci. Bardzo ładne, ilustrowane, z dużymi literami. Historia świata biblijnego przedstawiona jest w nich w sposób przystępny. Ceny też raczej nie są wygórowane. W okresie pierwszej komunii sprzedajemy także więcej tej oryginalnej Biblii, dla dorosłych.

Można powiedzieć, że nasza księgarnia sprzedaje rocznie około 60 egzemplarzy Biblii. Mieszkańcy zaopatrują się w nie także w kancelariach parafialnych. Pamiętajmy jednak, że co innego kupić Biblię w charakterze „obowiązkowego” prezentu i postawić na półce, a co innego zaglądać do niej.

Szczerze mówiąc, w tej chwili jest tak dużo innych ciekawych propozycji książkowych, telewizja zabiera dużo czasu... Być może czytają. Księża od czasu do czasu przypominają w kościele, że powinno się, ale czy odnosi to skutek - nie wiem.

- Czy Polacy czytają Biblię?

- Bardzo z rzadka, choć ostatnio - na szczęście - trochę się to zmienia: obserwuję wzrost zainteresowania tematyką biblijną, zwłaszcza wśród młodej inteligencji. W środowiskach ewangelickich czytelnictwo Biblii tradycyjnie zawsze cieszyło się większym zainteresowaniem.

- Czy wśród innych nacji czytelnictwo Biblii jest popularniejsze?

- Zdecydowanie. W krajach anglosaskich egzemplarze Biblii można spotkać w pokojach hotelowych, jako ich stałe wyposażenie. Można zakładać, że jest ona równie częściej niż u nas czytana, ponieważ społeczeństwa protestanckie mają ten nawyk wyrobiony od czasów Lutera i gdzie indziej na Zachodzie nieliczni tam świadomi katolicy sięgają po Biblię na pewno częściej niż u nas.

- Jakie są przyczyny miernego zainteresowania Polaków Biblią?

- Część z nich wynika z historii. Z tego, że Kościół katolicki od Soboru Trydenckiego - w antyprotestanckim odruchu obronnym - zniechęcał wiernych do samodzielnego czytania Pisma Świętego. To nastawienie zmieniło się stosunkowo niedawno, w związku z czym nowe nawyki nie zdołały się jeszcze ukształtować. Druga grupa przyczyn ma charakter praktyczny. Otóż lektura Biblii wymaga sporego ładunku wiedzy, sporego przygotowania; bez odpowiednich przypisów i komentarzy może nastroić wiele kłopotów.

Myszę więc, że niektórzy osoby mogą zniechęcać właśnie te trudności. W tym miejscu warto jednak zaznaczyć, że dziś polski czytelnik Biblii nie jest już zdany na siebie; istnieją bardzo pożyteczne popularyzacje, jak np. ks. prof. Józefa Kudasiewicza, ks. prof. Michała Czajkowskiego czy też ks. prof. Waldemara Chrostowskiego.

- Jest pani autorką m.in. dwu popularnych książek poświęconych Pismu Świętemu: „Rozmowy o Biblii” i „Roz-

mów o Biblii ciąg dalszy”. Ich zadaniem jest skłonić potencjalnego czytelnika, aby zechciał sięgnąć po Biblię i ułatwić mu poruszanie się w jej świecie. Jakie korzyści można wynieść z tej lektury?

- W przypadku ludzi wierzących sprawa jest raczej oczywista: Biblia to jakby miejsce naszego spotkania z Bogiem. Ale są i inne korzyści. Biblia to dzieło, które legło u źródeł całej europejskiej kultury. Bez znajomości Biblii znaczna część literatury i sztuki - zwłaszcza dawniejszej - jest po prostu niezrozumiała. Przy-



czym Biblia jest prawdziwym fenomenem również w historii kultury światowej. Drugiego takiego zespołu pism, przynajmniej w naszym kręgu kulturowym, po prostu nigdzie nie ma.

Biblia nie jest jedną książką; to raczej ogromny księgozbiór, który powstawał od X lub IX wieku przed Chrystusem aż do drugiej połowy I wieku po Chrystusie, a więc przez ponad tysiąc lat; dłużej niż istnieje państwo polskie! Ogromne jest bogactwo biblijnych gatunków i form literackich. Są tam i takie, których nigdzie poza tym nie znajdziemy. Można więc z całym uzasadnieniem powiedzieć, że bez znajomości Biblii skazujemy się na swego rodzaju kulturalną ułomność.

- Czy Biblia jest również wiarygodnym źródłem historycznym?

- Jest istotnie źródłem niezastąpionym. Ale - oczywiście - jest to źródło specyficzne; nawet obecne w niej również teksty historyczne wymagają krytycznego warsztatu naukowego. Księgi i Pisma nie powstały przecież w intencji ścisłego dokumentowania faktów i zdarzeń. Ich cel był inny: ogłoszenie chwały Pana, przekazywanie różnych praw i pouczeń...

Dlatego dla autorów Biblii szczegóły, do których my przywiązujemy tak wielką wagę - wydają się niekiedy jakby drugorzędne; najważniejszy jest ukryty sens wydarzenia. Dla ilustracji podam przykład z XIV rozdziału Księgi Wyjścia. Jest tam znana scena przejścia Żydów przez „Morze”, którego wody na znak Mojżesza, dzięki Bożej pomocy, rozstępują się na dwie strony. Zapewne nie wszyscy wiedzą, że w ten sam tekst wpleciony jest nieco odmienny opis tego samego wydarzenia: Bóg odsuwa wody „Morza” silnym wiatrem wschodnim. Jak widać, szczegóły różnią się, ale to, co dla biblijnych auto-

na go nie opisuje. Apokryfy usiłują te „luki” na swój sposób wypełnić. W ewangelii apokryficznych pełno jest także rozmaitych, zresztą dosyć naiwnych, cudowności. Np. mały Jezus lepi z gliny ptaszki, które natychmiast ożywają i odlatują. Albo - pomagając św. Józefowi w ciesielskiej robocie - wydłuża deskę, którą tamten omyłkowo zbyt krótko był przyciął...

- A więc jest to materiał bezwartościowy?

- Tego absolutnie nie można powiedzieć. Niektóre apokryfy zawierają być może także i autentyczne powiedzenia Jezusa, nie zachowane w ewangelii kanonicznych. Tzw. Protoewangelia św. Jakuba podaje imiona rodziców Marii - Joachima i Anny, czego, niestety, nie jesteśmy w stanie zweryfikować. Wiele elementów apokryfów żyje po dziś dzień w tradycji i sztuce chrześcijańskiej, a nawet w liturgii. Przykładowo: święto Ofiarowania Matki Boskiej, obchodzone 21 listopada, wywodzi się właśnie z apokryfów.

Wszystkich bliżej zainteresowanych problematyką ewangelii apokryficznych pragnę odesłać do ich tłumaczeń na język polski, wykonanych przez ks. prof. Marka Starowiejskiego i wydanych kilkanaście lat temu staraniem oficyny Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

- Dlaczego ewangelie kanoniczne mówią tak niewiele o dzieciństwie Jezusa?

- Ponieważ - z punktu widzenia ich autorów - nie było... o czym mówić. Działalność Jezusa inicjuje chrzest w Jordanie i dlatego ewangelie w zasadzie od tego właśnie wydarzenia rozpoczynają relację. To, co na temat dzieciństwa Jezusa znajdziemy u św. Mateusza czy św. Łukasza, ma przede wszystkim charakter teologicznego prologu.

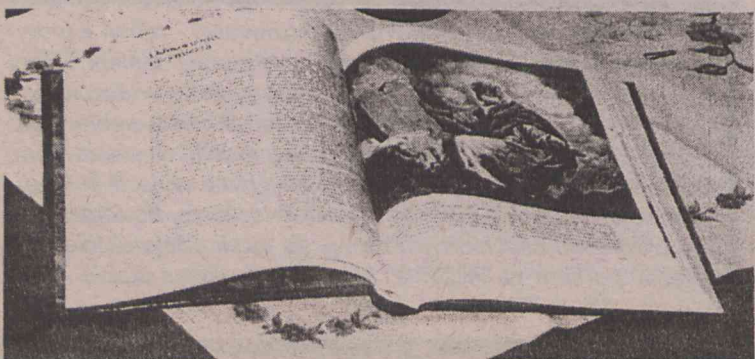
- W jakim języku napisały Biblię?

- Niemal cały Stary Testament powstał w języku hebrajskim. Teksty aramejskie znajdujemy w Księgach Ezdrasza i Daniela. Dwie spośród siedmiu późniejszych ksiąg, odrzuconych przez faryzeuszów, zostały napisane po grecku. Nowy Testament powstał już w języku greckim.

- Dawniejsze tłumaczenia Biblii na język polski (np. Biblia Wujka) były dokonywane jakby „z drugiej ręki”, z łaciny. Jak to jest obecnie?

- Dziś tłumaczy się już tylko z języków oryginału. Takim tłumaczeniem jest tzw. Biblia Tysiąclecia (pięć wydań), Biblia Poznańska (trzy wydania) czy najnowsza - Biblia Prasko-Warszawska. Należy wymienić również Biblię Protestancką; obecnie powstaje też Biblia Ekumeniczna.

Rozmawiał:
Marek Burczyk



Z czasem moje spacery przeniosłem ze śródmieścia do dzielnic położonych na krańcach Niżnego Tagiłu. Dzielnice te przylegały do lasów otaczających miasto. Tam ludzie mieszkali w drewnianych jednorodzinnych domkach, ozdobionych ornamentami wycinanymi w drewnie. Niektóre budynki pobielone były wapnem na kolor biały i niebieski, inne impregnowane na ciemno.



▲ Tadeusz Hamerski

Na „gościnnej” ziemi (12)

Na kilku podwórkach zauważyłem dużo drewna opałowego, złożonego w pryzmy. Zdobyłem się na odwagę, przystanęłam przy jednym z budynków i zapytałem krzątającego się na podwórzu starszego mężczyznę, czy potrzebny jest mu pracownik chcący pociąć, porąbać i złożyć we wskazanym miejscu gotowe do palenia drewno. Usłyszałem, że owszem, bardzo by się przydał, jednakże gospodarz nie ma czym zapłacić, bo utrzymuje się z bardzo skromnej emerytury. W czasie dalszej rozmowy po-

wiedział mi, że mieszka wraz z żoną i synową z małym dzieckiem - syn jest na froncie. W zagrodzie gospodarz hoduje drób, świnia i krowę. Opowiedziałem mu o sobie, kim jestem, co robię. Doszliśmy do porozumienia, że po pracy, gdy nie będę bardzo zmęczony, przyjdę mu pomóc. Przed rozpoczęciem pracy i po jej zakończeniu zostanę ugoszczony czymś chętnie bogatą, a po uporaniu się ze stertą drewna i uporządkowaniu obejścia dostanę jakiś upominek.

Na Sybirze nauczony pracy za-

jedzenie, bez zastrzeżeń zgodziłem się z warunkami postawionymi przez gospodarza. Zgromadzone w pryzmach drewno opałowe pochodziło z pobliskiego lasu. Gospodarz przywoził je wózkiem dwukółowym, wracając z pastwiska przy lesie, gdzie pasła się jego krowa. W lesie zbierał też pokrzywę, którą karmił świnie, na łąkach kosił trawę dla krowy. Drewno cięliśmy na kawałki pilą pochodzącą z Polski - widoczny był na niej napis „Huta Pokój”. W czasie pracy, która trwała ponad dwa tygodnie, otrzymywałem chleb, mleko

gotowane lub zsiadłe, czasem gotowane jajko, zupełnie pozostała z obiadu. Po pracy - jajecznicą z kilku jaj i kieliszek wódki, a do domu bochenek chleba upieczonego przez gospodynię, kawałek solonej słoniny i obiecany upominek - używane ubranie syna. Obydwaj byliśmy zadowoleni, gospodarz z przygotowanego na zimę opału i porządku w obejściu, a ja z dobrego dożywiania i ubrania, w którym po pracy chodziłem do miasta.

Po miesiącu pracy w hucie otrzymałem pierwsze pobory, po-

nad 350 rubli. Na liście płac figurowało moje nazwisko po rosyjsku - Hamerski Tadeusz Izidorowicz. Pewnego dnia w czasie pracy zauważyłem, że w moich trzewikach odkleiły się gumowe podeszwy. Nie mogłem w nich chodzić ani pracować. Prosiłem majstra o zwolnienie z pracy, bym mógł je zanieść do fabrycznego szewca do naprawy. Majster nie zwolnił mnie, powiedział, że trzewiki odniesie goniec, dał mi konopne łapcie i posłał do pracy.

Ubrałem te łapcie na boscie nogi, bo skarpet nie miałem, i zacząłem wybijać szlak z dolnej części pieca. Jakoś dobrze trafiłem metalowym prętem, bardzo duża bryła szlaki i piachu spadła na posadzkę. Gorący pył osiadł mi na odkrytej części lewej stopy, powodując poparzenia III stopnia. Odprowadzono mnie do ambulatorium, krew z nogi lała się ciurkiem. Udzielono mi pomocy i odwieziono do szpitala, gdzie leżałem 9 dni.

Po szpitalu dostałem tydzień zwolnienia z pracy, w tym czasie chodziłem z laską. Odwiedziłem wtedy zaprzyjaźnionego gospodarza. W drodze powrotnej spotkałem lekarz z huty. Zapytany, opowiedziałem jej gdzie byłem i co robiłem u gospodarza. Lekarka zaproponowała, bym też jej pociął i

porąbał drewno. Zgodziłem się, na odchodnym lekarka obiecała mi jakąś formę zapłaty. Zapłatą było zaświadczenie, że jestem chory na żołądek, na tej podstawie zamiast 800 g czarnego chleba otrzymywałem tę samą ilość chleba białego. Gdy tylko chciałem, zamieniałem biały chleb na 1000 g chleba czarnego.

Z gazet wywieszonych w mieście na tablicach dowiedziałem się, że w Sielcach nad Oką formuje się 1 Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Nie namyślając się długo, bez niczyjej zgody postanowiłem pójść po obiedzie do Wójciszki. Przedstawiłem zaświadczenie tożsamości i zgłosiłem się do Wojska Polskiego. Zgłoszenie przyjęto i kazano mi przyjść za dwa dni, też po pracy. Tym razem zostałem skierowany na komisję lekarską. Wynik badania - zdrowy, kategoria A. Wydano mi skierowanie do 1 DP im. T. Kościuszki w Sielcach nad Oką, stacja kolejowa Diwowo.

Rozliczyłem się z hutą, z hotelem robotniczym. W grupie kilku ochotników, zaopatrzeni w suchy prowiant, pojechaliśmy pociągiem do polskiego wojska, które w ZSRR formowało się po raz drugi. (cdn.)

opr. Grażyna Notz

Przystanek księcia Sobieskiego?

Ankieta

● Tak było dzisiaj, wczoraj, w ubiegłym tygodniu. Tak jak zawsze. Chodzę z Broniewskiego przez Iwazkiewicz, żeby było prędzej. Potem przez działki i park. Byle szybciej, na stację. Robota jest robota. Mus zdążyć. A pociągi nie czekają. Jadą, kurde, bez ciebie.

● A jak się i rozciąpie, rozpada, miękko jest, to trzeba i godzinę wcześniej z ciepłego łóżka wstać. No, ale kto to widział, żeby przez rzekę, przez most, naokoło chodzić przez 1 Maja. To lepiej latarkę do ręki, szmatkę do butów do kieszeni i poszedł! Ale strach jest.

● No, chodzi się jakoś, bo trzeba, ale jakby było bliżej do stacji, to byłoby łatwiej. Pospać by można i nerwów mniej stracić.

● Noż jasne, że trzeba zrobić ten przystanek! Trzeci rok jeżdżę do Wrocławia. Studiuję na uniwersytecie. Na akademik mnie nie stać, na stację tym bardziej. Zajęcia są rozwalone na cały dzień. Wracam, szczególnie w zimie, w nocy, po ciemku. Na taryfę nie pozwalam sobie nawet w marzeniach. Autobus to jest też marzenie. To bardzo dobre urządzenie transportowe, ale rzadko mi się trafia. Przeważnie zasuwa na Sobieskiego „per pedes”, dobre pół godziny. Po drodze odechciwa mi się myśleć. A jutro znów są zajęcia. I pewien upierdliwy doktor będzie wymagał ode mnie znajomości „kwantyfikacji sądów naprzemianległych”. A tu ten deszcz...i osiedle Sobieskiego.

- Tych kilka wypowiedzi wybraliśmy spośród wielu jakie uzyskaliśmy od osób dojeżdżających pociągami do pracy, na uczelnie, do szkół we Wrocławiu, Opolu, Brzegu. Interesowali nas szczególnie ci, którzy mieszkają na osiedlu Sobieskiego lub w jego pobliżu. Powodem była kolejna już inicjatywa zbierania podpisów pod prośbą o utworzenie przystanku kolejowego w obrębie tego osiedla.

Cyrograf za przystanek

- Podpisy zaczęliśmy zbierać w połowie ubiegłego roku - mówi Stefania Łabowska, kierująca pracami społecznego komitetu w sprawie budowy przystanku kolejowego przy osiedlu Sobieskiego. Komitet powstał przy SP nr 8 w Oławie. - Tutaj, w „ósemce” wymyśliliśmy, że zorganizujemy coś takiego; zbierzemy podpisy tych, którzy są zainteresowani utworzeniem przystanku kolejowego obok osiedla Sobieskiego. Podpisy były zbierane od maja do grudnia ubiegłego roku. W grudniu wystaliśmy pisma do burmistrza Oławy i do Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych we Wrocławiu. Odpowiedź z Urzędu Miasta nadeszła w styczniu tego roku. Była to kopia informacji o tym, że burmistrz zaopiniował pozytywnie nasze starania o utworzenie przystanku kolejowego.

Nasza lista osób i pismo popierające z Urzędu Miasta wywarły na urzędnikach z DOKP na tyle dobre wrażenie, że zainteresowano się sprawą i postanowiono przysłać na miejsce kompetentną osobę. Czekamy na ten przyjazd. Tymczasem zbieramy podpisy. Cały czas przychodzą ludzie. Wpisują się i pytają, czy coś z tego będzie.

Jak to z przystankiem było

To nie pierwsza już inicjatywa utworzenia przystanku kolejowego przy tym osiedlu. Plany przybliżenia komunikacji zbiorowej mieszkańcom Sobieskiego pojawiły się wraz z rozbudową osiedla w latach siedemdziesiąt. Ówczesne władze powiatowe (przypomnijmy, szczególnie młodszym, że do 1975 roku Oława była miastem powiatowym) i miejskie dążyły do zrealizowania tego przedsięwzięcia. Wstępnie zadeklarowano nawet na ten cel pewne kwoty. Ale schody zaczęły się, kiedy swoje warunki postawiła Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych. Okazało się, że nie wystarczy nieco podwyższyć i utwardzić nasyp, tworząc w ten sposób peron, i postawić tabliczkę z napisem „Oława - Sobieskiego”. Kolejarze uzależnili swą zgodę na postawienie przystanku od wybudowania tunelu pod torami. Chodziło o to, żeby wyjeżdżający w kierunku Brzegu i Opoła, a także wra-



cający z Wrocławia, nie przechodzili przez tory. Ta inwestycja, a także inne zalecenia DOKP przekraczały jednak możliwości finansowe miasta. W 1975 roku Oława przestała być powiatem, i sprawa powoli poszła w zapomnienie.

Nie zniknął jednak kłopot ludzi dojeżdżających do pracy i szkół, a także problem innych elementów infrastruktury, które miały uczynić życie w tej „oławskiej sypialni” znośniejszym i upodobnić blokowisko do miasta. Na razie osiedle wygląda jak wygląda, a do atmosfery „miejskiej” jeszcze mu daleko. Być może, ponowna inicjatywa wybudowania przystanku kolejowego zorganizuje mieszkańców wokół wspólnej sprawy i będzie początkiem pozytywnych przemian.

(a)

Nadal z NAVIGA

Na pięćdziesiątej sesji Rady Miejskiej, zwołanej na 17 lutego br., miała zapadnąć ostateczna decyzja w sprawie kanalizacji sanitarnej i oczyszczalni ścieków na terenie miasta i gminy Jelcz-Laskowice. Konkretniej - radni mieli rozstrzygnąć, czy inwestycję nadal ma wykonywać Przedsiębiorstwo Dostaw Inwestycyjnych i Eksportowych NAVIGA sp. z o.o., z którym gmina zawarła umowę 6 kwietnia 1994, czy też należy odstąpić od kontynuowania współpracy z tą firmą i podjąć postępowanie celem znalezienia innego wykonawcy. Decyzję tę Rada miała podjąć po zapoznaniu się z wynikami renegotiacji umowy i z ostatecznym stanowiskiem Zarządu Miasta i Gminy. Przypomnijmy, że na 49. sesji (30 stycznia br.) RM przyjęła wniosek radnego Wita Suchego, by zarządowi MiG oraz NAVIGI dać dodatkowe dwa tygodnie na wypracowanie kompromisu.

Po otwarciu sesji i przedstawieniu porządku obrad, radny **Henryk Rogalski** zgłosił wniosek, by "utajnić" sesję "w związku ze złożonością problemu", a także dlatego, że należało spodziewać się poruszania spraw personalnych i żeby "ułatwić radnym swobodniejsze i bez żadnego nacisku podejmowanie decyzji".

Rada nie przyjęła tego wniosku (10 głosów za utajnieniem sesji, 11 - przeciwnych i 3 radnych się wstrzymało).

Po tym wstępie, burmistrz **Bogdan Szczęśniak** omówił propozycję Zarządu MiG wypracowaną po 49. sesji RM do negocjacji z NAVIGA, skomentował protokół uzgodnień, spisany przez strony, a także przedstawił stanowisko Zarządu MiG w sprawie dalszej współpracy z NAVIGA w zakresie kanalizacji sanitarnej.

PROTOKÓŁ UZGODNIENI

Strony porozumiały się i uzgodniły wszystkie proponowane przez Zarząd Miasta i Gminy zmiany do umowy, wyjątkiem dodatku za pełnienie roli generalnego wykonawcy inwestycji, a także nie ustalono podstawy rozliczania finansowego za prace wykonane do 31 grudnia 1996, podlegające weryfikacji.

Zarząd MiG zaproponował, by dodatek za funkcję GRI rozliczać w wysokości 2 proc. od wartości robót zleczanych podwykonawcom (dotychczas 3 proc.), natomiast NAVIGA zaproponowała odstąpienie od dodatku GRI, pod warunkiem zwiększenia stawki bazowej za jedną godzinę roboczą do 5 zł (aktualnie 3,83 zł/godz.). Swoje stanowisko wykonawca uzasadniał nie tylko rachunkiem ekonomicznym, ale również poczynionymi ustępstwami w stosunku do pierwotnych ustaleń umownych a także wyrażeniem zgody na zabezpieczenie prawidłowego wykonania umowy w zakresie prac przy budowie oczyszczalni, według zasad wynikających z treści ustawy o zamówieniach publicznych, mimo braku takiego obowiązku prawnego.

● Według NAVIGI, aneks nr 3 do umowy zmniejszający wskaźniki kosztowe winien zrekompensować ewentualne nadpłaty za prace wykonane do 31 grudnia 1996. Zdaniem burmistrza, mimo omówionej różnicy zdań, w negocjacjach osiągnięto więcej niż

można się było spodziewać z punktu widzenia interesów gminy.

● NAVIGA zobowiązała się do zwrotu kosztów pracy komisji badającej jakość wykonanych obiektów kanalizacji, na których stwierdzono wady wykonawcze (24014 złotych) oraz zwrotu 46500 złotych w przypadku nieotrzymania dotacji za roboty wykonane w grudniu 1997 poza obligatoryjnymi środkami zatwierdzonymi przez Sejmik Samorządowy na rok bieżący z budżetu wojewody.

● Ustalono, że do końca br. będą zweryfikowane kosztorysy wykonawcze, obejmujące prace wykonane do 31 grudnia 1996; wnioski z dokonanej weryfikacji będą realizowane na podstawie odrębnego porozumienia, z uwzględnieniem ustaleń wynikających z aneksu nr 3 do umowy.

● Zgodzono się na nowe zasady rozliczeń wykonawstwa sieci kanalizacyjnej od 1 stycznia br. - 75 proc. w ramach rozliczania przejściowego i pozostałe 25 proc. wartości wykonanych prac i ich odbiorze w terminie 14 dni od daty dostarczenia faktury (w umowie pierwotnej przyjęto odpowiednio - 95 proc. i 5 proc.).

● Przyjęto karę umowną za każdy dzień zwłoki w wysokości 0,2 proc. (było 0,05 proc.).

● Wykonawca wyraził zgodę na przyjęcie zasad zabezpieczenia realizacji inwestycji według zasad określonych w ustawie o zamówieniach publicznych i przepisów wykonawczych do tej ustawy. Zabezpieczenie odnosi się do budowy oczyszczalni ścieków. Wprowadzono również zmianę zasady rozliczania budowy obiektów oczyszczalni, tj. finansowanie elementów etapami przejściowymi do 100 proc. ich wartości ostatecznej.

● Wykonawca zobowiązał się także do wniesienia zabezpieczenia w wysokości 4 proc. wartości robót, z którego pokrywane będą ewentualne roszczenia inwestora z tytułu gwarancji i rękojmi.

W świetle przedstawionych uzgodnień, Zarząd Miasta i Gminy 13 lutego br. podjął decyzję o nieodstępowaniu od umowy z NAVIGA.

NAJPIERW ŻEBY UTAJNIĆ

Tę część obrad rozpoczął **Henryk Rogalski**, zadając szereg pytań: Jaki był wynik głosowania na posiedzeniu Zarządu? Jakiego znaczącego warunki zaproponowała NA-

VIGA, że Zarząd w ciągu 2 tygodni radykalnie zmienił swoje stanowisko? Dlaczego weryfikacja kosztorysów prac wykonanych do końca roku 1996 będzie odbywać się do 31 grudnia bieżącego roku?

H. Rogalski oburzył się też na burmistrza, że na poprzedniej sesji nie zareagował on na lekceważącą wypowiedź przedstawiciela wykonawcy o pracy komisji powołanej przez burmistrza, a tym samym - Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska RM, która "temat ruszyła".

Burmistrz **Szczęśniak** zakomunikował, że tym razem decyzja Zarządu nie była jednogłośnie, a więc nie można mówić o "radykalnej zmianie stanowiska". Dodał też, że negocjacje, do których Rada zobowiązała i upoważniła Zarząd, polegają na uzgodnieniu stanowisk stron, a nie na prezentacji sztywnego stanowiska. Zdaniem burmistrza, osiągnięto bardzo dużo i efekty tych negocjacji spowodowały zmianę stanowiska Zarządu. W sprawie weryfikacji kosztorysów burmistrz wyjaśnił, że chodzi o weryfikację 48 kosztorysów, a jest to praca, której trzeba poświęcić sporo czasu, dlatego przyjęto termin weryfikacji do końca br.

Wiceburmistrz **Lech Sofiński**, odpowiadając na wątpliwość **Zbigniewa Latkiewicza** zwrócił uwagę, że budowa oczyszczalni będzie realizowana "na funkcjonującym obiekcie", dlatego warunkiem powodzenia są uzgodnienia dokonywane między inwestorem a wykonawcą. Dodał też, że propozycja NAVIGI w sprawie zwiększenia stawki godzinowej pracowników do 5 zł nie wynika z kalkulacji. Po indeksacjach stawki przyjętej w umowie wynosi ona aktualnie 3,84 zł, a średnie stawki obowiązujące w budownictwie przekraczają już 6 złotych za jedną godzinę pracy. Mechanizm indeksacji stawki godzinowej nie pozwala na jej wzrost proporcjonalnie do inflacji. Propozycja NAVIGI zmierza więc do "dogonienia inflacji".

Z tym wyjaśnieniem nie zgodziła się **Danuta Pukajło**. Zwróciła ona uwagę, że robocizna stanowi do 20 proc. kosztów realizacji inwestycji, a na pozostałe 80 proc. składają się koszty pracy sprzętu i wartości materiałów.

Wiceburmistrz **Sofiński** wyjaśnił, że przewidywany koszt budowy oczyszczalni określono według aktualnych cen, natomiast rozliczenia będą dokonywane na podstawie

kosztorysów powykonawczych przedstawianych po zakończeniu poszczególnych etapów budowy. Te wyjaśnienia też nie przekonały **Danuty Pukajło**, której zdaniem, ryczałt musi z czegoś wynikać i powinien być sprawdzany "punkt po punkcie". Według niej, NAVIGA nie jest partnerem, z którym można kontynuować współpracę.

GÓRSKI KONTRA WINNICKI

Za kontynuowaniem współpracy z NAVIGA opowiedział się **Jan Winnicki**. Jego zdaniem, firma ta w roku 1997 znacznie poprawiła jakość pracy, obniżyła koszty jednostkowe i usunęła część usterek. - NAVIGA poszła daleko na ustępstwa - argumentował **Winnicki**. - Tańszego wykonawcy nie znajdziemy... Zerwanie umowy może spowodować niekorzystne dla gminy konsekwencje finansowe i przerwanie realizacji inwestycji, o co następcy mogą mieć pretensje podobne do tych, które wysuwane są pod adresem poprzedników za podpisanie umowy.

Jan Winnicki zgłosił wniosek o głosowanie imienne, "żeby każdy radny poczuł się odpowiedzialny".

Tadeusz Górski (radny, członek Zarządu) wyjaśnił, że trzech członków Zarządu było za zerwaniem umowy i trzech za kontynuacją współpracy. Zadecydował głos przewodniczącego Zarządu. Przyznając, że głosował za zerwaniem współpracy, T.Górski wyraził zdumienie, że część członków "przeszła metamorfozę, ale to daje radnym wiele do myślenia o tych ludziach". Stwierdził też, że opinię **Winnickiego** "można włożyć między bajki - tylko naiwny może sądzić, że to się da poprawić do końca". Miał też zastrzeżenia do jednego zapisu w protokole, nie uzgodnionego, jego zdaniem, w czasie negocjacji. T.Górski wyraził też zdziwienie, że J.Winnicki zmienił zdanie o 180 stopni, mimo że zaczął kontrolowanie jakości pracy NAVIGI. Przyznał, że nie rozumie tego, ale jest pewien, że znajdzie się inny wykonawca, który roboty zrealizuje na czas i lepiej niż NAVIGA.

- **Pan Górski** w sposób dosyć nietaktowny i niekoleżeński, zresztą nie pierwszy raz, skrytykował moją wypowiedź - replikował **J.Winnicki**, przypominając, że kilkanaście miesięcy temu, na wspólnym posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska oraz Komisji Rozwoju Gospodarczego i Finansów, T.Górski nie był zainteresowany kontrolą robót wykonywanych przez NAVIGĘ. Dlatego sprawa się odwlekała do czasu, gdy Komisja Rolnictwa na własną rękę zdecydowała się przeprowadzić kontrolę.

- **Pan Górski** powiedział, że jestem stary, ale jako radny mam prawo wyrazić swoje stanowisko - kontynuował **J.Winnicki**. - Wobec zaistniałych faktów, lepszego wykonawcy nie znajdziemy. A **Górski**, i wszyscy radni również ponoszą odpowiedzialność za realizację in-

westycji, a nie tylko wykonawca. **Górski** tym bardziej, bo jest budowniczym, w samorządzie działa drugą kadencję, uczestniczył w negocjacjach i odbiorach robót...

T.Górski przeprosił radnego **Winnickiego** wyjaśniając, że jego intencją było zwrócenie uwagi na pewne elementy. Przyznał też, że był także w poprzednim Zarządzie, ale na czas negocjacji warunków umowy wyłączono go z komisji przetargowej.

WIĘKSZOŚĆ JAWNIE ZA

Decyzja Zarządu spodobała się **Janowi Wajdzie**, który podkreślił, że wobec podzielonych głosów, przewodniczący Zarządu (burmistrz) stanął na wysokości zadania i w sposób odpowiedzialny podjął decyzję. Stwierdził, że negocjowanie w stylu niektórych radnych jest parodią. - Dwie strony muszą się szanować, by do czegoś dojść. To nie są negocjacje, ale stawianie kogoś pod ścianą.

Bolesław Ostropolski był podobnego zdania. Stwierdził, że od początku kadencji osiągnięto bardzo dużo w zakresie renegotiacji umowy i należy ją podtrzymać, zwracając uwagę na właściwy nadzór realizacji prac.

H. Rogalski był przeciwnego zdania twierdząc, że - my na razie idziemy na ustępstwa. Zaznaczył też, że odpowiedzialność radnych jest inna niż odpowiedzialność wykonawcy. Rada gospodarzy pieniędzmi podatników, a tania robota się nie opłaca. Kończąc zakomunikował, że - domyśla się jaki będzie wynik głosowania i po tej sesji będzie dążył, by "społeczeństwo szerzej o tej sprawie się dowiedziało". Tę obietnicę skwitował oklaskami jeden z miejscowych przedsiębiorców, który kilkanaście miesięcy temu dość głośno krytykował postępowanie radnego **Rogalskiego**.

- Nie wiem jaka jest przyczyna gwałtownego ataku grupy radnych na zerwanie umowy z NAVIGA - powiedział **Wiktor Musiał**. - Chociaż byłem na początku za zerwaniem umowy, doszedłem do wniosku, że byłoby to głupie rozwiązanie...

Radny **Musiał** przypomniał też, że na początku tej kadencji Rada desygnowała w skład Zarządu osoby, które powinny znać się na robocie. Jego zdaniem, nie było właściwego nadzoru. Winę zwalono na **Wajdę**, chociaż - według **Musiála** - winę ponoszą wszyscy radni.

Głos zabierali też inni radni. Przede wszystkim chodziło im o wyjaśnienie sensu zapisów zawartych w protokole. Dyskutowano też nad wnioskiem **Jana Winnickiego** w sprawie głosowania imiennego. Ostatecznie głosowano w sposób jawny, a w protokole odnotowano kto jak głosował. Za odstąpieniem od umowy głosowało 7 radnych, 3 osoby się wstrzymały, a 15 opowiedziało się za kontynuowaniem współpracy z NAVIGA. W tej sesji nie uczestniczyło 3 radnych.

Jerzy Smyk

Jelcz-Laskowice w Ossolineum

Do 20 lutego przez 6 tygodni, w gmachu głównym Zakładu Narodowego im. Ossolińskich przy ulicy Szewskiej we Wrocławiu, była czynna wystawa kartograficzna, gromadząca zbiór około 30 map z okresu od II połowy XV do końca XVIII stulecia. Pokazano tam ziemie dawnej Rzeczypospolitej z uwzględnieniem poszczególnych terytoriów, od Ukrainy począwszy, a na Prusach Królewskich kończąc. Wystawa odbiła się głośnym echem w całej Polsce, budząc zainteresowanie nie tylko wśród znawców kartografii.

Ekspozowane mapy nie są własnością Ossolineum, lecz pochodzą z prywatnej kolekcji specjalnie sprowadzonej do Polski ze Szwajcarii. Niektóre z nich są szczególnie cenne, jak np. mapy obszarów nadbałtyckich, pochodzące z warsztatów kartograficznych Florencji i Wenecji, sporządzone jeszcze przed odkryciem Ameryki.

Wystawa okazała się interesująca także z innego powodu - znaczna część eksponatów ukazuje Śląsk i Księstwo Wrocławskie od XVI wieku. Ciekawostką może być fakt, iż na wszystkich tych mapach została zaznaczona miejscowość **Jelcz**, co dobitnie świadczy o długiej historii naszego regionu. Niektóre zawierają wiele drobnych szczegółów, co umożliwia rozpoznanie ważnych niegdyś punktów topograficznych, dziś nie istniejących. Umieszczają m.in. rozległe, kilkuwiekowe lasy dębowe na trasie pomiędzy **Laskowcami a Oleśnicą**, po których już nie ma śladu.

Ten pietyzm towarzyszący sporządzaniu map wiąże się z ich wykonaniem w znanych ośrodkach europejskich, takich jak Antwerpia, Bazylea, Amsterdam, Londyn czy Wenecja, z którymi miasta Rzeczypospolitej utrzymywały przed wiekami ożywione kontakty. Jednakże dzieła kartografów niemieckich, włoskich czy niderlandzkich zawierają wiele pomyłek wynikających z nieznajomości języka polskiego, bądź też trudnej pisowni niemieckiej.

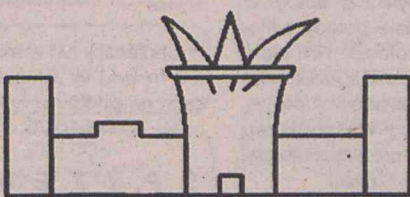
Jelcz, który już jako średnio-wieczny gród książęcy znajdował się pod wpływem niemieckim, widnieje najczęściej w zapisach kronikarskich jako **Jeltsch**. Istnieje natomiast szereg dokumentów wymieniających nazwę Jelcz błędnie; i tak pojawia się ona w zniekształconej formie na niemal każdej mapie Śląska, które prezentowano na wrocławskiej wystawie. Możemy więc spotkać takie formy, jak: Geltz (1578), Leitßth (1593), Beltz (1625) czy Zedlitz (1680). Dla porównania, w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu znajdujemy starodruki z tak przekreconą nazwą Jelcza jak **Gelsck** (1638) oraz **Geltsch** (1652).

Najstarszą mapą Śląska na prezentowanej wystawie była tzw. „Silesiae descriptio XV Nova Tabula” sporządzona w Bazylei w 1545 roku, w oparciu o „Geografię”, słynne dzieło **Klaudiusza Ptolemeusza**, greckiego astronoma, matematyka i geografa, powstałe ok. 150 roku n.e. Dzieło Ptolemeusza zaginęło już w czasach antycznych

i zostało odnalezione na początku XV stulecia oraz przetłumaczone na łacinę.

Kamieniem milowym w dziedzinie odkryć geograficznych okazało się sprostowane dzieło Greka, które wydał w Bazylei **Sebastian Münster**, jeden z najsłynniejszych kartografów doby Cinquecento. Jego „*Cosmographia universalis*” miała 46 wydań w sześciu językach w okresie stu lat. Dzieło Münstera zawierało 26 map i 471 rycin, z których jedną zaprezentowano we Wrocławiu. Wraz ze śląskimi miejscowościami, np. Wrocław, Legnica, Brzeg i Olawa, autor zamieścił podobizny zamków i fortec mieszczących się w tych szesnastowiecznych ośrodkach miejskich. Pośród nich na mapie umieszczony został gród jeliczański (oryg. LeltBth) wraz z zarysem zamku, po którym pozostały nam jedynie ruiny.

Ten prosty szkic wygląda mniej
wiecej tak:



Być może jest on zbliżony do oryginału, ponieważ podobne rysunki widniejące na „Silesiae descriptio”, odnoszące się do fortyfikacji Wrocławia i Legnicy, są zbliżone do ich wizerunku na XVI-wiecznych rycinach. Dla historyków ziemi jelczańsko-laskowickiej może to być o tyle ważne, że jest to

jeden z najstarszych (jeśli nie najstarszy) znanych wizerunków jelszczańskiego zamku. Celowo użyłem tu wyrazu „znanych”, gdyż wiele cennych śląskich starodruków znajduje się w rękach prywatnych właścicieli, głównie na terenie Niemiec, a także w zbiorach bibliotecznych, do których trafiły po wojennej zawierusze. Część z nich do dziś jeszcze nie ujrzała światła dziennego i czeka na przypadkowe odkrycie.

Inna mapa wrocławskiej wystawy, tzw. „Tabula Europae”, powstała w Wenecji w 1598 roku. Przedstawia ona tajemniczą nazwę Jelcza, **Budorgis**, i stanowi jedno z wydań wspomnianego już dzieła Sebastiana Münstera. Dziwną nazwę miejscowości można tłumaczyć tym, że jest to przedruk dzieła Ptolemeusza, wymieniającego ponad 3000 geograficznych nazw. Niektóre nazwy wywołują spory i kontrowersje w identyfikowaniu ich z określonymi miejscami, nie mówiąc już o mylnie brzmniących. Niewykluczone też, że nazwa Budorgis coś oznacza i w przyszłości odśloni więcej informacji o dziejach Jelcza i Laskowic.

Kolejne cztery eksponowane mapy uwzględniają poza nazwą Jelcz istnienie zamku nad Odrą; są to: „Moravaniae seu Moraviae Silesia ducatus”(Antwerpia 1578), „Poloniae Amplissimi Regni”(Antwerpia 1593) „Silesiae ducatus accurata et vera delineatio”(Amsterdam, połowa XVII w.), a także „Nova mappa geographica totius ducatus Silesiae”(1758). Dwie z nich zasługują na szczególną uwagę; ta z 1598 roku zawiera w legendzie symbol zamku w Jelczu z

dwie wieżami, w odróżnieniu od innych grodów, przy których kartograf umieścił oznaczenie zamku z jedną wieżą ; natomiast mapa z połowy XVII wieku przedstawia wieżę zamku na cyplu. Wtedy Odra płynęła jeszcze starym korytem (regulację Odry przeprowadzono w tym miejscu w II połowie XVIII wieku). Zamek w Jęlczu mógł wtedy pełnić funkcję obronną, jak to miało miejsce podczas wojny trzydziestoletniej.

W tym czasie jelszańską posiadłość oblegały przez kilka miesięcy wojska szwedzkie, którym trudno było sforsować Odrę.

Ciekawa jest też mapa o nazwie „Ducatus Silesiae Tabula” (Augsburg 1707). Tylko na niej figuruje miejscowość **Laskowice**.

Także i tu pojawił się błąd w nazewnictwie - o ile dokumenty nowożytnie uwzględniają niemiecką pisownię **Laskowitz** (ta forma pojawia się już od 1338 roku) - to prezentowana w Ossolineum mapa zamieszcza nazwę **Laslowitz**.

Niemniej jednak powinniśmy być dumni z faktu odnotowania w dawnych źródłach istnienia dwóch grodów wchodzących dziś w skład miasta Jelcz-Laskowice. Prof. **Roman Wytyczak** z działu kartografii Zakładu Narodowego im. Ossolińskich zapewnił, że pod koniec roku szykuje się nowa wystawa kartograficzna, obejmująca ponad 60 map Śląska z okresu od XVI do XX stulecia, będących stałą własnością Ossolineum. Mamy nadzieję, że dostarczy ona kolejnych, cennych wiadomości o ziemi jelczańsko-laskowickiej.

Arkadiusz Mula

ROZKŁAD JAZDY

KOMUNIKACJA MIEJSKA w JELCZU-ŁASKOWICACH



Linia 2

AL.WOLNOŚCI		6 ⁴⁴	6 ⁴⁹	7 ⁴³	11 ⁴⁰	13 ³⁷	15 ⁵¹	18 ³⁷	22 ²⁷
UL.OLAWSKA PKS		6 ⁴⁵	6 ⁵⁰	7 ⁴⁴	11 ⁴¹	13 ³⁸	15 ⁵²	18 ³⁸	22 ²³
UL.TAŃSKIEGO SZK.2		6 ⁴⁸	6 ⁵³	7 ⁴⁷	11 ⁴⁴	13 ⁴⁴	15 ⁵⁵	18 ⁴¹	22 ²⁶
UL.TECHNIKÓW SZK.SR.		6 ⁵³	6 ⁵⁷	7 ⁵¹	11 ⁴⁸	13 ⁴⁵	15 ⁵⁹	18 ⁴⁵	22 ³⁰
UL.TECHNIKÓW ZGK	5 ⁵⁰	6 ⁵⁵	6 ⁵⁹	7 ⁵³	11 ⁵⁰	13 ⁴⁷	16 ⁰⁴	18 ⁵⁰	22 ³²
BRAMA JELCZAŃSKA	5 ⁵²	6 ⁵⁷	7 ⁰¹	7 ⁵⁴	11 ⁵²			18 ⁵²	22 ⁰⁷
UL.KUKUCZA SZK.	↓	↓	7 ⁰³	7 ⁵⁶	11 ⁵⁵			↓	↓
UL.OLAWSKA PKS-05 ³⁰⁰	5 ⁵⁵	7 ⁰¹			11 ⁵⁷			18 ⁵⁵	22 ¹⁰
UL.OLAWSKA PKS	6 ⁰⁰							18 ⁵⁰	22 ¹⁵
UL.WIŁOSA	6 ⁰³	↓			↓			18 ⁵³	22 ¹⁸
UL.DIAŁOWSKA	6 ⁰⁶	7 ⁰⁶			11 ⁵⁴			18 ⁵⁶	22 ²⁴
AL.WOLNOŚCI	6 ⁰⁸	7 ¹⁰			11 ⁵²			18 ⁵⁷	22 ²²

Linia 1

AL. WOLNOŚCI	607	626	1515
UL. DŁAWSKA PKS	609	628	1516
UL. TAŃSKIEGO SZK. 2	612	631	1519
BRAMA MIKOŁOŻYCKA	617	636	1523
UL. TAŃSKIEGO SZK. 2	621	640	1527
UL. PIASTOWSKA	624	642	1530
AL. WOLNOŚCI	626	644	1531

Obowiązuje od 16.02.98r.

**- od poniedziałku
do piątku**

- Oplata za przejazd
- bilet jednorazowy
- normalny 0.80 zł
- ulgowy 0.40 zł

*** - kursuje do osiedla**
Laskowice - ul. Witosa
PKS

Linia 3

AL. WOLNOŚCI		523	547	615		710	722	730		810	837	900	1001	1029	1050	1132	1159	1229	1260	1312		1334		1404	1434	1445	1459	1524	1534	1554	1616	1642	1705	1928	
UL. OKAWSKA PKS		525	548	616		711	723	731		811	838	901	1002	1030	1051	1133	1200		1241	1313		1335		1405	1435	1446	1501	1522	1532	1555	1617	1643	1706	1929	
UL. OKAWSKA SZK. 3 *		530	553	621		715	727	736		816	843	906	1007	1035	1055	1138	1208		1246	1318		1339		1410	1440	1451	1505	1526	1536	1559	1620	1647	1711	1933	
UL. WROCKAŃSKA PKS		532	555	623		717	729	738		818	845	908	1009	1037	1057	1140	1212		1248	1320		1341		1412	1442	1453	1507	1528	1538	1601	1622	1649	1713	1935	
UL. KUKURCZA SZK.					703			740	756				1011			1132	1214		1250							1455			1540	1603				1937	
BRAMA JELCZAŃSKA		534	557	625	705	719	731	742	758	820	847	910	1013	1039	1059	1144	1216		1252	1322		1343		1414	1445	1457	1509	1530	1542	1605	1624	1651	1715	1938	
UL. TECHNIKÓW ZGK	512	536	559	627	706	721	733	744	800	822	849	912	1015	1041	1101	1146	1218		1254	1324	1318	1355	1415	1416	1448	1459	1511	1532	1544	1607	1626	1653	1717	1939	
UL. TECHNIKÓW SEK. SR.	514	538	604	629	708	723	735		802	824	851	916	1017	1043	1103	1148	1220		1256	1326	1322	1354	1417	1418	1450	1504	1515	1534	1546	1609	1628	1655	1719	1940	
BRAMA MIKOŁAJCZAKA																												1537					1658		1941
UL. TAŃSKIEGO SZK. 2	518	542	605	633	712	727	739		806	828	855	950	1021	1047	1107	1152	1224		1300	1330	1326	1358	1421	1422	1454	1505	1517	1541	1550	1613	1632	1702	1942	1943	
UL. OKAWSKA PKS				636	715							953									1329		1424			1508		1544			1635		1704	1944	
UL. WIŁOSA				639	718							956							1232			1332		1427			1511		1547			1638		1705	1945
UL. PIASTOWSKA	521	545	608	642	721	729	742		809	831	858	959	1024	1049	1109	1155	1227	1235	1303	1333	1335	1404	1430	1425	1457	1514	1520	1550	1553	1615	1641	1704	1923	1946	
AL. WOLNOŚCI	523	547	610	645	722	730	743		810	833	900	1001	1026	1050	1110	1157	1229	1236	1305	1334	1337	1403	1431	1427	1459	1515	1521	1551	1554	1616	1642	1705	1928	1947	

Drobne

PRACA

PORADNIA PSYCHOLOGICZNO - PEDAGOGICZNA
W JELCZU-LASKOWICACH
ZATRUDNI
LOGOPEDĘ NA 1/4 ETATU
(1 x w tygodniu - 5 godzin)
TEL. 71/31-813-97
JELCZ-LASKOWICE
ul. Bożka 54 (1)

• Przyjmę uczennicę do praktycznej nauki zawodu kucharza. Wiadomość: „CAFE BAR ITALIA” Olawa, plac Gimnazjalny 11 c, tel. 39-277

• Doskonale płatna praca dodatkowa lub stała - 30842

• Praca w zakładzie kamieniarsko-budowlanym. Wiadomość: tel. 38-566 (1)

• „HIACYNT” PRODUCENT BIELIZNY OSOBISTEJ ZATRUDNI SZWACZKI I KRAWCOWE. TEL. 39-770 LUB 0602796753

• Uporządkuję dokumenty do księgi przychodu i rozchodu. Tel. 38-040 (1)

• Zakład Ceramiczny „Józefina” zatrudni: konserwatora-elektryka z umiejętnością spawania; kierowcę-zaopatrzeniowca (rencistę lub emeryta). Tel. 320-74 w godz. 8.00-14.00

• Kobieta poszukuje pracy, może być chałupniczo oprócz szycia. Tel. 392-67 lub 354-84 po 18.00 (1)

• Zatrudnię szwaczki * Zlecę szycie chałupniczo * FPH „CREDO-JMS”, Olawa ul. 1 Maja 43 a, tel. 330-77 (2)

• Zatrudnię samodzielnego mechanika samochodowego. Tel. 300-96 (1)

• Potrzebny menager. Tel. 320-74 (1)

• Praca w charakterze sprzedawcy (dla rencistki lub emerytki). Tel. 315-31 (1)

MOTORYZACYJNE

SPRZEDAŻ

VW GOLF 1,6 diesel
rok prod. 1990,
152 tys. km.
trzydrzwiowy, czerwony,
autoalarm, nowe
amortyzatory i świece,
stan b. dobry,
Wiadomość w redakcji WO,
tel. 1/33-557

• Sprzedam fiata punto 1995, grafitowy-metalik, 5-drzwiowy. Tel. 327-99

• Sprzedam poloneza 1980r, w ciągłej eksploatacji, cena do uzgodnienia. Tel. 317-12 (2)

• Sprzedam fiata cinquecento 704, rok 1995, zielony metalik + dodatki, cena do uzgodnienia. Tel. Olawa 13-54-63

• Wiadomości Olawskie (1)

• Sprzedam renaulta 5GTX, 1987 rok, pojemność 1721 ccm, przebieg 153 tys. km, kolor granatowy, 3-drzwiowy, 5-biegowy, stan dobry. Tel. 318-26-89 (2)

• Sprzedam cinquecento 903, rok 92, kolor biały. Tel. 37-819 (3)

• Sprzedam fiata 126p, 1993 rok, cena do uzgodnienia. Tel. 320-20

• Zdecydowanie zamienię opła cadeta 1,6, 1981, na fiata 126p. Tel. 309-22 (1)

• Tanio sprzedam na części fiata 125p. Wiadomość: Olawa ul. Mickiewicza 2 (os. Nowy Górnik) (1)

• Kupię silnik do poloneza, w dobrym stanie. Tel. 320-74 (1)

CAŁODOBOWA
POMOC DROGOWA
TEL. 090281423 (5)

SPRZEDAŻ

• Malucha na części oraz psa (7-miesięczny, duży). Tel. 36-232 wieczorem (1)

• Wózek inwalidzki o napędzie elektrycznym. Tel. 71/318-85-49 dzwonić wieczorem (1)

• Akordeon - Weltmeister Amigo 96 basów, 5 rejestrów klawiszy, 3 registry bas. Informacja: Olawa telefon 090-386-931 po godz. 13.00

• Ładę chłodniczą + regały. Tel. 382-33 po 21.00

• Hurtownia odzieży roboczej. Olawa ul. 3 Maja 22, tel. 350-66

• Komputer pentium 150 z jednoroczną gwarancją. Tel. (071)57-85-19

• Piec ŻAR 1,2 A. Tel. 354-59

• Deski podłogowe od 30 zł za 1 m kw; boazerię od 16 do 21 zł za 1 m kw. Tel. 315-31

• Wózek dziecięcy INGLESINA, trzyfunkcyjny. Tel. 39-559

• Przedwojenne pianino - brąz, firmy niemieckiej. Tel. 341-42 po 20.00

• Betoniarke 50 l, nowego rometa. Tel. 324-59

• Tanio używane meble kuchenne. Tel. 38-140 w godz. 16.00-18.00

• Organy casio CTK 550. Tel. 38-487

• Regał sklepowy, ubranko komunijne. Tel. 36-314 (1)

KUPNO

• Ładę chłodniczą - spożywczą, do 800 zł. Tel. 37-519 (3)

LEKARSKIE

• Gabinet lekarski - przychodnia przy ZTS Erg ul. Rybacka 5 w dniach: poniedziałek 12-18; środa 12-18; piątek 12-18. Przyjmuje specjalista II stopnia chorób wewnętrznych BRONISŁAWA NAWARA - tel. 38-305 lub w godz. przyjęć do 15.00 tel. 330-11 wewn. 290, po godz. 15.00 tel. 330-13. Polecamy usługi: EKG z opisem, leczenie laserem biostymulacyjnym, akupunktura laserowa. Nowoczesna metoda leczenia wielu schorzeń polem elektromagnetycznym

• Prywatny gabinet stomatologiczny Olawa, ul. Rybacka 5 (Zakłady Tworzyw Sztucznych), lek. stomatolog DOROTA NAGLIK przyjmuje: poniedziałki 14.00-20.00, wtorki 14.00-20.00, środy 14.00-20.00, czwartki 15.00-20.00, piątki 15.00-20.00, soboty 13.00-18.00. Leczenie w znieczuleniu, ekspresowe usługi protetyczne, naprawa protez zębowych, korony i mosty porcelanowe. Leczenie wspomaganie laserem biostymulacyjnym. Usuwanie kamienia naczyniowego ultradźwiękami (Informacja tel. 090-343-150 od 8.00 do 22.00)

• Lekarz stomatolog JADWIGA MARCINKIEWICZ przyjmuje codziennie, tel. 379-16

• PRYWATNY GABINET GINEKOLOGICZNY, ul. Rybacka 5 (przychodnia przy ZTS Erg) przyjmuje starszy asystent KLINIKI GINEKOLOGII ONKOLOGICZNEJ z Wrocławia ul. Hirsfelda lek. med. A. TRAFIDŁO w dniach: wtorek od 15.30 do 18.00; środa od 15.30 do 18.00; czwartek od 15.30 do 18.00. Świadczy usługi w zakresie: ogólne porady onkologiczne, cytologia, kompleksowe badanie piersi, wykrywanie guzów narządów rodnych, leczenie dolegliwości okresu przekwitania, prowadzenie ciąży (zatrucia ciążowe)

• Prywatny gabinet neurologii dziecięcej Danuta Mermer-Kutek specjalista neurolog dziecięcy. * Bierutów, ul. Kochanowskiego 6, tel. od godz. 14.00 071/3146274 - poniedziałek, wtorek, czwartek w godz. 16.00-19.00 * Przychodnia Rejonowa Namysłów, ul. Piłsudskiego 13, tel. 077/100392 - środa w godz. 15.00-17.00

lek. med. ARTUR KLÓSEK
specjalista
ginekolog-położnik
przyjmuje w czwartki
16.30-17.30
Sp-nia Inwalidów
„Olawianka”
ul. Brzeska 29
Adres służbowy: Klinika
Położnictwa Wrocław
ul. Dyrekcyjna 5/7
tel. 67-10-41

• PRYWATNY GABINET CYTOLOGICZNY: BADANIA CYTOLOGICZNE, BIOCENOZA, TESTY CIĄŻOWE, POSIEWY BAKTERIOLOGICZNE - mgr URSZULA KIERECKA - cytolog, wtorki w godz. 16.00-17.00, Olawa, ul. Brzeska 29, Sp-nia Inwalidów „Olawianka”, tel. dom. 344-51

• GABINET USG ANNA CHODOROWSKA lekarz radiolog. USG: jamy brzusznej, pediatryczne, stawów biodrowych u dzieci, przezciemniaczkowe, tarczycy, piersi, prostaty, jąder ginekologiczne. Ul. 11 Listopada 14 (przychodnia nr 2), czwartki 11.00-13.100, rejestracja tel. 324-21 od poniedziałku do piątku (1)

GABINET USG
dra TOMASZA HARANIA
ZOSTAŁ PRZENIESIONY
NA UL. 11 LISTOPADA 14
(dawna Nowotki)
do Przychodni nr 2 (5)

• GABINET USG TOMASZ HARAN specjalista radiolog. USG: jamy brzusznej, pediatryczne, stawów biodrowych u dzieci, przezciemniaczkowe, tarczycy, piersi, prostaty, jąder, ginekologiczne i położnicze. Ul. 11 Listopada 14 (przychodnia nr 2), środy 15.00-18.100, rejestracja tel. 324-21 od poniedziałku do piątku (1)

• PRYWATNY GABINET CHIRURGICZNY lek. med GRZEGORZ MICHAŁSKI - chirurg. Przyjmuje: poniedziałki w godz. 16.00-18.00. Poradnia chirurgiczna Szpitala Rejonowego, ul. Baczyńskiego; czwartki w godz. 16.00-17.00 prywatne gabinety lekarskie, Plac Zamkowy 3a. Zabiegi chirurgiczne, porady, leczenie zachowawcze chorób chirurgicznych. Tel. domowy 39-358

• TESTY ALERGICZNE I OD-CZULANIE - NOWOCZESNE METODY. TEL. 0601778238
• Terapia manualna - Masaż. Pływalnia Jelcz-Laskowice. Poniedziałek - piątek 15.00-19.00 (4)

NIERUCHOMOŚCI

• Sprzedam lub zamienię M-3 (60 m kw.) w Jelczu-Laskowicach na podobne w Olawie. Tel. 71/318-10-75 (2)

SPRZEDAŻ

• Działkę budowlano-usługową o pow. 0,9366 ha, uzbrojoną, w Jelczu-Laskowicach. Tel. 032-38-25-34

• Mieszkanie 3-pokojowe (62 m kw.), z wyprzedzeniem, na parterze, w Jelczu-Laskowicach. Tel. 318-67-50

• 7-arową działkę przy ul. Orlej w Olawie. Tel. 071/73-65-35
• Działkę ogrodową za Odą. Tel. grzeźnościowy 30-546 w godz. 18.00-20.00

• Działkę budowlaną w Bystrzycy. Tel. 076-8227-54 do 28 lutego, zaś od 1 marca 076-86-227-54 w godz. 18.00-20.00

• Własnościowe 3-pokojowe (54 m kw.). Tel. 0602385225

• 40-arową działkę budowlaną w Stanowicach. Tel. 37-207

• Mieszkanie 2-pokojowe. Tel. 37-839

• Nieruchomość do remontu (600 m kw.). Tel. 342-48 wieczorem

• Dom w stanie surowym, zadaszony, 2 km od Brzegu. Tel. 077/16-29-80 wieczorem (1)

• Mieszkanie w Olawie 3-pokojowe z telefonem. PILNIE! Tel. Wrocław 38-41-086

• Mieszkanie dwupokojowe w centrum, ul. Wrocławska (47,70 m kw., I piętro, c.o. miejskie) komfortowe, 1400 zł/m kw. Tel. 331-58

• Mieszkanie 3-pokojowe w Olawie, telefon 345-04 (1)

• Tanio dom wolnostojący do remontu na działce 3-arowej w Piskorzowie koło Wierzbna. Wiadomość: tel. 71/68-76-88

• Garaż w Jelczu-Laskowicach, murowany w zabudowie szeregowej. Tel. 318-18-06

• Mieszkanie w Marcinkowicach ul. Słowiańska 28/3 (3 pokoje, garaż, działka), cena do uzgodnienia (5)

• Mieszkanie 3-pokojowe (50,60 m kw., II piętro,) na os. Sobieskiego. Tel. 38-554

• Pół bliźniaka. Wiadomość pod adresem: Olawa ul. Dąbrowskiego 37

• Garaż za stadionem. Tel. 39-812

• Mieszkanie (41 m kw., I piętro), Olawa ul. B. Chrobrego. Tel. 39-154 w godz. 9.00 - 18.00 (3)

WROCLAWSKA
GIELDA NIERUCHOMOŚCI
PRZEDSTAWICIELSTWO
W JELCZU-LASKOWICACH
ul. Bryły 3
tel. 071/318-11-97
- atrakcyjny dom w Olawie,
cena 200.000 zł
- działki budowlane, 2,50 zł
za 1 m kw (1)

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI „DOMAD”
W OLAWIE ul. Lipowa 17
TEL. 349-16
OFERUJE
DO WYNAJĘCIA:
- kawalerkę umeblowaną z telefonem, w Olawie ul. 1 Maja
DO SPRZEDANIA:
- dom w budowie (Wrocław Strachocin), 220 m kw, na działce 8-arowej, stan otwarty
- tanio dom w Białogardzie- 30 km od Kołobrzegu - (240 m kw.) komfortowy, z telefonem, 2 garaże, warsztat wolnostojący, szklarnia 50 m kw.
- działkę rzemieślniczo-budowlaną (18 arów) w Olawie
- mieszkanie komfortowe (71 m kw., I piętro), Olawa ul. Iwaskiewicz
ZAMIANA:
- dom w Bystrzycy (120 m kw., działka 14 arów) na mieszkanie 2-pokojowe w Olawie
- mieszkanie 2-pokojowe w Olawie na domek do remontu w Olawie (1)

• Odstąpię lokal 60 m kw. (wc, woda, c.o.) na każdą działalność - Olawa os. Sobieskiego tel. 38-775, 38-776 po 20.00 (2d)

„AS” Nieruchomości
Olawa ul. 3 Maja 20/22,
OD PONIEDZIAŁKU
DO PIĄTKU
W GODZ. 8.00-16.30
W SOBOTY
W GODZ. 9.00-13.00
tel. 321-26 w. 33
od 8.00 do 16.30
tel. fax 326-56 w. 33
od 8.00 do 15.00
po godz. 16.30 tel. 38-207
Oferujemy Państwu:
LOKALE UŻYTKOWE,
MIESZKANIA, DOMY,
DZIAŁKI,
GARAŻE, ZAKŁADY
DO SPRZEDAŻY I WYNAJMU
ORAZ INNE CIEKAWY
OFERTY na terenie
woj. wrocławskiego
Z DORADZTWE
PRAWNYM

Sprzedamy:
- dom w Janikowie do remontu, cena 60.000 zł
- dom w Bystrzycy Ol. na działce 10-arowej, stan b. dobry, 6 pomieszczeń, łazienka, wc, ogrzewanie c.o., szambo, cena 110.000 zł
- 500 m kw. na 20-arowej działce w Godzikowicach z zapleczem socjalnym, nadające się na hurtownię, cena 90.000 zł
- mieszkanie 55 m kw, wysoki parter na Żołnierza Polskiego, cena 70.000 zł
- dom w Bystrzycy Ol. do remontu na działce 10-arowej, cena 60.000 zł
- 1/2 domu na ul. Kasztanowej (4 pokoje, kuchnia, łazienka, garaż) z działką, cena 120.000 zł
- mieszkanie 59 m kw. (III piętro, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, 2 balkony), cena 85.000
możliwość dokupienia garażu i działki
- mieszkanie 48 m kw., (2 pokoje, kuchnia, łazienka), ul. 11 Listopada, cena 68.000 zł
- mieszkanie 77 m kw. (4 pokoje, 2 balkony, II piętro) z trójkątem na os. Sobieskiego, cena 115.000 zł
- mieszkanie 45,30 m kw., (2 pokoje, kuchnia, łazienka), II piętro w wieżowcu, cena 72.000 zł
- mieszkanie 34,50 m kw., po kapitalnym remoncie, Olawa ul. Wiejska (wysoki parter), z telefonem, podzielone na dwa pokoiki, cena 60.000 zł
DLA ZDECYDOWANEGO KLIENTA FIRMA POSZUKUJE MIESZKANIA 2-3-POKOJOWEGO W RYNKU LUB NA UL. PAŁACOWEJ WYNAJMĘ LOKAL 57 M KW. Z TELEFONEM PRZY STACJI PKP W OLAWIE NA BIURA LUB FIRMIE, CENA 600 ZŁ MIESIĘCZNIE + VAT POSZUKUJEMY DO WYNAJĘCIA DLA FIRM MIESZKAŃ 2-POKOJOWYCH WSZYSTKIE CENY DO NEGOCJACJI

S Z U K A M
• Rodzina szuka mieszkania do wynajęcia. Tel. 332-01 (1)

WYDZIERŻAWIĘ LOKAL W JELCZU-LASKOWICACH DO PROWADZENIA DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ. TEL. 38-020 PO 18.00 (1)



FOSPOL Tel. 38-413
Tel. 38-506

ADAPTACJE WNĘTRZ

zaprasza do współpracy oferując sprzedaż oraz montaż w zakresie:

ŻALUZJE

POZIOME
srebrne, kolorowe
PIONOWE
szeroka gama kolorów
Olawa SDH KWADRACIAK sp. ul. Chrobrego 23, tel. 38-413
od poniedziałku do piątku w godz. 14 - 17
w soboty od 10.00 do 14.00
ul. Szymanowskiego 23/1, tel. 38-506

ROLET

wewnętrzne z materiału
aluminiowe antywłamaniowe
OKIEN
drewniane, PCV

SIATEK PRZECIW OWADOM
MARKIZ TARASOWYCH
SUFITÓW PODWIESZANYCH
z dowolnym oświetleniem

ZAMIANIĘ

• Pilnie zamienię zadłużone mieszkanie (58,6 m kw) na mniejsze. Jelcz-Laskowice ul. Hirsfelda 58/5 (2)

KUPIĘ

• 1-pokojowe bez pośredników w Oławie lub Laskowicach. Tel. 38-358 (1)
• Mieszkanie wokolicach Oławy do kwoty 10.000 zł. Tel. 35-540 (1)

USŁUGI

• VIDEOFILMOWANIE „U PAWŁA”. Tel. 341-55 po 20.00 lub sklep zielarski k.basenu (10)

• JUNKERSY TEL. 344-39 A.W. LUBAWA (46)

• Junkersy. Tel. 318-22-35 (1)
• VIDEOFOTOGRAFOWANIE. Tel. 328-26 (50)

• WIDEFILMOWANIE. Tel. 36-096 (5)
• Videofilmowanie. Tel. 37-494, 0601226931 (19)

• VIDEOFILMOWANIE. TEL. 388-29 (18)
• Wypożyczanie kamer video i videofilmowanie. Tel. 318-32-41 (4)

• VIDEOFILMOWANIE - obróbka komputerowa. Tel. 39-829 (5)

PROFESJONALNE VIDEOFILMOWANIE - KOMPUTEROWY MONTAŻ
TEL. 37-341, 38-191
LUB 090219380 (3)

VIDEOFILMOWANIE DIGITAL FOTO-VIDEO-JAREK
TEL. 071 318-68-58
po 18.00 318-15-47 (21)

VIDEOFILMOWANIE TANIO i inaczej niż w Oławie WOLNE TERMINY W KWIETNIU
TEL. 077/16-50-16 (1)

HYDRAULICZNE - ENERGOOSZCZĘDNE CENTRALNE OGRZEWANIE Z RUR MIEDZIANYCH - INSTALACJE GAZOWE, WODOCIAŁOWE I KANALIZACYJNE - PRZYŁĄCZA WODOCIAŁOWE I KANALIZACYJNE DO BUDYNKÓW. WYSTAWIAMY FAKTURY VAT ZUH „TECH-MONT” OŁAWA. TEL. 30-102 (9)

• Instalatorstwo elektryczne mgr inż. A. Horak. Oława tel. (0-71)134-685. Pomiar elektryczny, pomiary natężenia oświetlenia, prace elektryczne (2)

• PLACE, PODJAZDY, PARKINGI Z KOSTKI BETONOWEJ. TEL. 362-85 (2D)
• Junkersy, kuchenki - Glejzor. Tel. 344-55 (45)

• PRALKI, AUTOMATYCZNE. Tel. 38-138 (41)
• Technologie gipsowe, malowanie, glazura. Tel. 39-812 (1)

• Zakład ogólnobudowlany przyjmie zlecenia na wykonanie inwestycji remontowych i budowlanych. tel. 350-93 (1)

USZCZELNIANIE INSTALACJI GAZOWYCH EMULSJA PRODORAL R6-1
TEL/FAX (077) 16-50-11
GWARANCJA 5 LAT (4)

• MALARSTWO, TAPECIARSTWO. TEL. 370-60 (3)
• Układanie glazury. Tel. 354-59 (1)

• REMONTY OGÓLNE .TEL.1/339-76, KOM. 0602-680-895 (1)

• Tynk dekoracyjny (REIB-PUTZ), zewnętrzny i wewnętrzny oraz ocieplanie budynków - solidnie, - tanio. Tel. 39-440 (5)

• Wykańczanie wnętrz, glazura. tel. 0602715485 (2)

• MAL-GIPS wykonujemy: malowanie, gładzie gipsowe, sufity podwieszane, ścianki działowe, itp. Uwaga! Konkurencyjne ceny. Jelcz-Laskowice tel. 318-22-45 (1)

• Tanio! Usługi remontowe, glazura, terakota, panele, elektryka, itp. Tel. 71/318-86-32, 37-522 (1)

MEBLE NA WYMIAR BIUROWE SZAFY GARDEROBY I INNE PORTOWA 1.
TEL. 320-64 (3)

PPHU BETA ŻALUŻJE PIONOWE ŻALUŻJE POZIOME ROLETY ANTYWŁAMANIOWE ROLETKI WEWNĘTRZNE „DZISIAJ ZAMAWIASZ - JUTRO MONTAŻ” Biuro Handlowe Oława, ul. Opolska 9 do godz. 15.00 (budynek przed CPN-em)
TEL. 35-330 wewn. 34 lub 36 oraz tel. komórkowy 090353184 całodobowo (1)

MEBLE KUCHENNE NA WYMIAR SPRZĘT AGD DO ZABUDOWY PORTOWA 1
TEL. 320-64 (3)

KOMPLEKSOWE REMONTY MIESZKAŃ GLAZURA, TERAKOTA PODSUFITKI Z RYGIPSU WYMIANA DRZWI I OKIEN OCIEPLANIE DOMKÓW OŁAWA ul. B. Chrobrego 28/10
TEL. 0-711/30-118 (2)

OGRZEWANIE; REGULACJA CIEPŁA WODA - NOWOCZESNE KOTŁOWNIE Z PEŁNĄ AUTOMATYKĄ ZASILANE GAZEM ZIEMNYM, OLEJEM OPAŁOWYM, PROPANEM. -PROFESJONALNE DORADZTWO, KOMPLETACJA, MONTAŻ, SERWIS URZĄDZEŃ. MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH -INFORMACJE DOTYCZĄCE PREFERENCYJNYCH KREDYTÓW NA PRZEBUDOWĘ NIE-EKOLOGICZNYCH KOTŁOWNI.
TEL. 0602600354 /0711/39-495 /0711/33-572 (1)

KOMPLEKSOWE REMONTY - RYNNY PCV - RYGIPSY - MONTAŻ OKIEN, DRZWI - MALOWANIE - WYLEWKI BETONOWE SAMOPOZIOMUJĄCE - HYDRAULIKA
TEL. 71/38-686
PO GODZ. 16.00 OŁAWA UL. B. CHROBREGO 41/14 WYSTAWIAMY FAKTURY VAT (1)

• Hydrauliczne, energooszczędne instalacje c.o., miedziane, przeróbki łazienek, instalacje wodociągowe, kanalizacyjne, gazowe. Tel. 39-530 (3)

DUET MUZYCZNY KONTRAST
TEL. 34-667 i 38-390 (3)

• Zespół muzyczny „REMIX”. Tel. 35-676 (5)
• Zespół muzyczny. Tel. 37-362 (45)
• Zespół muzyczny „ATAK”. 39-306 (4)
• Zespół muzyczny „ROYAL”. Tel. 318-89-82 (3)
• Grupa muzyczna „EFEKT”. Tel. 71/318-89-62 (10)

Zespół muzyczny „ARIS”
TEL. 349-46 (4)

ZESPÓŁ „TO NIE MY”
TEL. 38-373 (5)

• Montaż anten satelitarnych. Tel. 33-681 (11)
• Specjalistyczne czyszczenie i odnawianie skór licowych, zamszu, kozuchów, futer, mebli. Brzeg, ul. Kotłarska 3 (boczna Fabrycznej), czynne od 9.00 do 17.00. Tel. 077/16-21-87 (5)
• CZYSZCZENIE DYWAŃÓW, TAPICERKI SAMOCHODOWEJ. Tel. 328-26 (50)

„JUWA” 33-001 DYWANOCZYSZCZENIE RACHUNKI VAT (1)

• Biuro Usług Różnych: - księgi i rejestry podatkowe, - PIT-y, - BHP. Tel/fax 0-711/35-370 (4)
• Komputeropisanie. Tanio! Tel. 39-716 (1)

SERWIS SPRZEDAŻ KONFIGUROWANIE KOMPUTERÓW
TEL. 38-043 (2)

BHP i Ppoż. KOMPLEKSOWA OBSŁUGA FIRM
Tel. 37-445 (1)

JURBUD mgr inż. Zygmunta Sawicki usługi budowlane w zakresie - wykonawstwa (remonty, modernizacje, inwestycje) - nadzórów budowlanych - kosztorysowania
tel. 33-751 lub 0602748522 (45)

• Nadzory budowlane, kosztorysowanie, projekty zagospodarowania działek i przyłączy wodno-kanalizacyjnych. Tel. 318-35-80 (4)

• Transport 3,5 tony - duży kontener lub 1,5 tony - plandeka. Tel. 39-875 lub 34-608

TV. Montaż i handel art. instalacji antenowej. Ślusarstwo. MONTEX Z.
TEL. 38-859 OŁAWA UL. PARKOWA 24 (3)

• TRANSPORT TOWAROWY Wojciech Jankowski, Minkowice Oł. ul. Kolejowa 12b. Tel. 071/318-60-12 (1)
• Usługi dźwigowe. Tel. 13-02-65 (3)
• Naprawa maszyn do pisania i kalkulatorów. Tel. 39-236 (10)

USŁUGI OGÓLNO BUDOWLANE - MURARSTWO - TYNKI TRADYCYJNE I OZDOBNE - UKŁADANIE GLAZURY - TECHNOLOGIE GIPSOWE
TEL. 1/35-068 (3)

FIRMA „BARON” KOMPLEKSOWA RENOWACJA ANTYKÓW I ZABYTKOWEJ STOLARKI BUDOWLANEJ. OŁAWA NOWY OTOK ul. Perłowa 7b
TEL. prywatne po godz. 19.00 39-362 lub 354-81 (4)

ZAKŁAD BYDOWLANY PRZYJMIE ZLECENIA - NA BUDOWY OD PODSTAW - PRACE WYKOŃCZENIOWE - TYNKI ZWYKŁE - GIPSOWE - ŚCIANKI DZIAŁOWE RYGIPSY - OCIEPLANIE DACHÓW - WYLEWANIE POSADZEK
TEL. 35-568 (1)

SIŁOWNIA DLA KOBIET
Oława, ul. Orła 12, tel. 39-407 codziennie od 10.00 do 22.00



PPHU BETA
oferuje:
* żaluzje pionowe
* żaluzje poziome
* rolety antywłamaniowe
* roletki wewnętrzne
Dzisiaj zamawiasz jutro montaż
Biuro Handlowe Oława, ul. Opolska 9 (budynek przed CPN) tel. 35-330 wewn. 34 lub 36 oraz 090 353 184

NAUKA

• Doświadczona nauczycielka, mgr nauczania początkowego udziela wszechstronnej pomocy dzieciom z trudnościami w nauce. Tel. 33-945 (1)
• Niemiecki. Tel. 37-424 (2)

KURSY NAUKI PŁYWANIA I PŁYWANIE KOREKCYJNE OŚRODEK REKREACJI „HAWO-POOL” OŁAWA ul. Sienkiewicza 8
TEL. 35-245 po godz. 16.00 (2)

RÓŻNE

NAGROBKII „na każdą kieszeń” B. SENDAL ul. Broniewskiego 17
TEL. 38-724 (19)

• Jeśli chcesz mieć godną emeryturę - zadzwoń 30842 (4)

• Niemiecki - tłumaczenia. tel. 37-424 (2)
• Suknie ślubne na zamówienie. Tel. 38-191 (2)

WYSTRÓJ KOŚCIOŁÓW W CZASIE CEREMONII ŚLUBNYCH
TEL. 39-399 (1)

• OCKF ogłasza przetarg ofertowy na wynajem powierzchni użytkowej 156 m kw. na hurtownię branży przemysłowej przy ul. 3 Maja 1 a. Stawka wyjściowa wynosi 8,80 zł za 1 m kw. W czasie najmu stawka będzie weryfikowana o wskaźnik wzrostu uchwalony przez Radę Miejską dla lokali komunalnych.

Ofertę w zamkniętej kopercie należy złożyć do 2 marca br. (do godz. 14.00) i wpłacić równocześnie wadium w wysokości 140 zł w kasie OCKF przy ul. 3 Maja 1a.

Po komisijnym rozpatrzeniu ofert, oferty zostaną powiadomieni pisemnie o jego wyniku do 5 marca br. OCKF zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn.

KINO „ODRA”
zaprasza

w Oławie
27 lutego i 1 marca

godz. 16.30 i 20.00
- KILER
- prod. polskiej od lat 15
godz. 18.15
- AGENT SPECJALNEJ TROSKI
- prod. USA, od lat 15
godz. 21.40
- KOLEKCJONER
- prod. USA, od lat 15

28 lutego
KINO NIECZYNNE

KINO „OPTY”
zaprasza

w Jelczu-Laskowicach
tel. 318-52-53

27, 28 lutego i 1 marca

godz. 17.00
- AGENT SPECJALNEJ TROSKI
- prod. USA, od lat 15
godz. 19.00
- TAJEMNICE LOS ANGELES
- prod. USA, od lat 15

NOCNE
DYŻURY APTEK

OŁAWA

Od 26 lutego do 1 marca

APTEKA „NAD ODRA” ul. B. Chrobrego, tel. 37-555

Od 2 do 8 marca

APTEKA
APTEKA „CENTRUM” ul. Wrocławska, tel. 32-052

Jelcz-Laskowice

w niedzielę 1 marca w

godz. 10.00-13.00 dyżur

pełnić będzie

APTEKA „ELMA” ul. Techników, tel. 318-80-52

PRZEDSTAWICIEL PRODUCENTÓW MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH P.H.U. „KONEKTA”
oferuje:

* WYSOKIEJ KLASY OKNA DREWNIANE
* OKNA Z PCV

Raty bez żyrantów

Biuro Handlowe, Ekspozycja Materiałów: Oława, ul. Opolska 9, biurowiec obok CPN tel./fax (0-71) 1/35-320 tel. kom. 090 266 389

Ośrodek
Kształcenia Zawodowego
Oława, ul. 1 Maja 44
tel. 325-99

Kursy doskonalące
* aktualny nabór *

1. PEDAGOGICZNE
- dla instruktora praktycznej nauki
zawodu 5.03.1998
2. OBSŁUGI KAS FISKALNYCH
3. KIEROWCY WÓZKÓW
WIDŁOWYCH - 12.03.98
4. KURS KRAWIEC - SZWACZ
5. SZKOLENIE BHP
- od pracodawcy po stanowisko
robotnicze
6. PALACZ C.O. - od 26 lutego br.
ROZPOCZĘCIE KURSÓW - 15.30

DYSTRYBUTOR - PPHU "ANIAN"
Jan Sobieski
Oława, pl. Zamkowy 21/3, tel. 322-12

NATURALNA
WODA MINERALNA
NIEGAZOWANA
Z DOSTAWĄ

DLA FIRM
DO DOMU 22 litry
za jedyne
14 zł

KOMFORT
CENTRUM MEBLOWE

Oława, ul. Młyńska 3, tel. 0711/ 35-086



NAJTANIEJ SZWEDZKIE
BLACHY DACHOWE



PRZEDSTAWICIEL
PRODUCENTÓW
MATERIAŁÓW
BUDOWLANYCH

P.H.U. "KONEKTA"

Oława, ul. Opolska 9, biurowiec
obok CPN, tel./fax (0-71) 1/35-320

RATY

OKNA I DRZWI Z PCV
Produkcja i montaż

niemieckie systemy okienne

knipinc
E. REISEWITZ sp. z o.o.

wysoka jakość produkcji
estetyczne wykonanie

okucia okienne WINKHAUS
Przedstawiciel Handlowy
Oława, tel. (0711) 300-27

Św. Katarzyna, ul. Główna 10

Dachy kształtują
krajobraz
Dachówka **BRAAS**

30 lat
gwarancji
BRAAS
Włącznie z niezgodno-
nością zgodne z doku-
mentem gwarancyjnym

BRAAS NA RATY

Program firmy obejmuje
szeroką gamę kształtów
i kolorów oferowanych
dachówek. Ponadto
odpowiednie elementy
uzupełniające wyposażenie
dachu.
System **BRAAS** to
ekonomiczny i wysokiej
jakości dach.

Pewny dach nad głową **BRAAS**

JEDYNY W OŁAWIE
AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL

P.H.U. "KONEKTA"
Oława,
ul. Opolska 9, biurowiec obok CPN
tel./fax (0-71) 1/35-320
tel. kom. 090 266 389

MATERIAŁY BUDOWLANE I ARTYKUŁY WYPOSAŻENIA WNĘTRZ

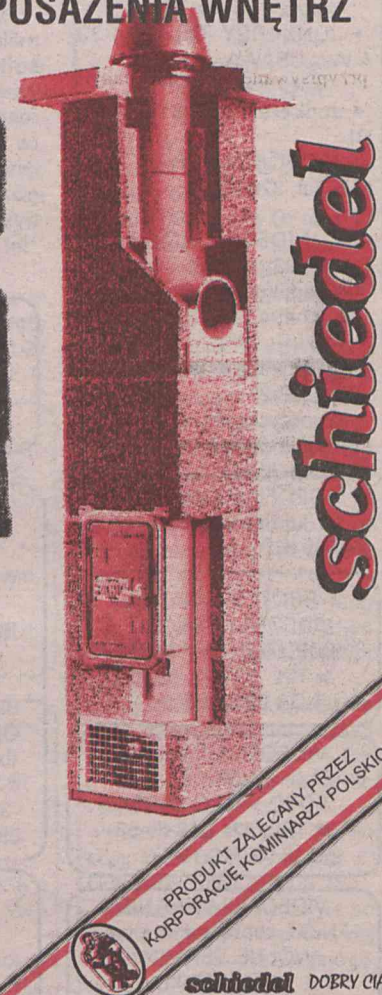
CDN
OŁAWA, UL. OPOLSKA 7
tel. 32-860
czynne 8-17
soboty 8-13

GUMKOWSKI
Sp. z o.o.
CERAMIKA BUDOWLANA

Roben
TONBAUSTOFFE

KOMIN
SERCE TWOJEGO DOMU

- dla każdego paliwa
- dla tradycyjnych i nowoczesnych kotłów
- odporny na kwasy
- ognioodporny (pożar sadzy)
- odporny na wilgoć
- gazoszczelny
- o różnych średnicach



AUTORYZOWANA STACJA OBSŁUGI
STOMIL-OLSZTYN

sprzedaż opon, dętek, felg - **RATY**

Oława, ul. Kilińskiego 9a

tel. (071) 138-666

tel kom. 0602-633-493

- doskonała przyczepność
na suchych i mokrych
nawierzchniach
- polecana na autostradach
i drogach międzymiastowych
- niski poziom hałasu

Kormoran

AKUMULATORY
DO WSZYSTKICH TYPÓW POJAZDÓW

GWARANCJA
DO 25 MIESIĘCY

• **MOTROL** •

Punkty sprzedaży:

MOTROL - Godzikowice, tel. 340-75

AUTO-STOP - Oława, ul. Opolska 42, tel. 320-97

KOMPUTERY
NAJNOWSZEJ GENERACJI
W NOWO OTWARTEJ
PRACOWNI

Ośrodek

Kształcenia Zawodowego

Oława, ul. 1 Maja 44

tel. 325-99 w godz. 8.00 - 16.00

1. Podstawy księgowości
i rachunkowości
z zastosowaniem komputera - 180 godz.
2. Zasady prowadzenia podstawowej
księgi przychodów i rozchodów - 36 godz.
3. Obsługa komputera
typu IBM, PC I i II stopnia - 56 godz.
4. Kurs Windows 95 - 21 godz.

JANUSZ
ROK ZAŁOŻENIA - 1984

NAJWIĘKSZE
SALONY
MEBLOWE

Oława, ul. 3 Maja (BUDYNEK PEWEXU), tel. (0-711) 39-703

Brzeg, ul. Reja 27, tel. 077-165193
Brzeg, ul. Młynarska 5,
tel. 077-161604 (PŁYTKI CERAMICZNE)

TRANSPORT
MEBLI NA
TERENIE OŁAWY
I BRZEGU
BEZPŁATNIE.
W PROMIENIU
20 KM PRZY
ZAKUPACH
POWYŻEJ
3.000 ZŁ
RÓWNIEŻ
BEZPŁATNIE.



U NAS TANIEJ NIŻ WE WROCŁAWIU

POL **OKNA**
DRZWI
ROLETY PCV

PRODUKCJA * MONTAŻ
5 LAT GWARANCJI
POMIAR I TRANSPORT GRATIS
W SYSTEMACH:

KBE
PANORAMA

CENY KONKURENCYJNE

Jelcz-Laskowice, ul. Witosa 39
tel./fax 0-71/318-41-43, tel. 0-71/ 318-41-44

WARTO PRZECZYTAĆ

Wolfgang Volkrodt

Było zupełnie inaczej
(inteligentna technika w prehistorii)

„Biblioteka Ericha von Daenikena” - seria, w której słynny szwajcarski badacz tajemnic przeszłości poleca czytelnikom najciekawsze pozycje literatury cytowane w jego fascynujących pracach.

„Było zupełnie inaczej” przedstawia zadziwiające osiągnięcia techniczne prehistorii, statki powietrzne, o których można przeczytać między innymi w biblijnej księdze Ezechiela, i tajemnicze urządzenia, przypisywane dotąd nieznanym istotom pozaziemskim, bogom, którzy przybyli na Ziemię z Kosmosu.

wydawnictwo: PROKOP
cena: 12,70 zł



Poradnik w twoim ogrodzie

Zamiarem wydawcy było przedstawienie obok ogólnie znanych roślin użytkowych, także i rzadszych, obecnie zapomnianych, i w ten sposób przywrócenie ich uprawy w ogródkach domowych.

Poradnik opisuje 216 gatunków roślin. Każdy z nich został przedstawiony w postaci co najmniej jednego zdjęcia i wyczerpującej informacji dotyczącej uprawy częściowo w postaci tabeli, częściowo w postaci zwięzłego opisu. Podział na warzywa o jadalnych liściach, cebulach, korzeniach i owocach zaoszczędzi długiego szukania wybranego gatunku.

wydawnictwo:
Świat Książki
cena: 39 zł

W Twoim ogrodzie



WARZYWA • ZIOŁA • OWOCE

Poleca księgarnia „W wieżowcu”

Porobiło się. Informacja o koncercie Jaremy Klicha nosiła datę o tydzień wcześniejszą, niż należało. Ale kto miał przyjść - ten przyszedł. Koncert był ze wszech miar udany. Mimo, że bilet kosztował 5 zł, amatorów delikatnych, wydobywanych z precyzją, subtelnych dźwięków gitary - nie brakło.

Kolejny recital, tym razem już na pewno 14 marca, kiedy to zagrają Kamil Bartnik i Marek Długosz, powinien zgromadzić w klubie nie mniej liczną rzeszę słuchaczy.

* Ważne dla klubowiczów

Już rok mija od powołania „Klubu Skrzydlatych”. Idea okrzepła, coraz ciekawsze inicjatywy i koncerty gromadzą liczną grupę fanów. Niestety, pojawiają się również, choć niezwykle rzadko, „elementy niepożądane”. Aby tego uniknąć i wychodzić naprzeciw postulatam stałych bywalców, niniejszym ogłasza się, że od poniedziałku, 2 marca, prawo przesiadywania na co dzień w Klubie Skrzydlatych mają tylko posiadacze „Kart Klubowicza”. Oczywiście na koncerty i inne imprezy będą mogli wchodzić wszyscy pozostali, po wykupieniu biletu.

Warto decydować się szybko, gdyż karty już są sprzedawane i rozchodzą się jak świeże bułeczki, a ich liczba jest ograniczona. Kosztują tylko pięć złotych. Można je zamawiać w Ośrodku Kultury, w godzinach pracy, i w klubie u Józka Pastucha. Prawo do nabycia i posiadania karty klubowicza obwarowane jest pewnymi warunkami:

* Regulamin Klubu Skrzydlatych

1. Klubowiczem może zostać osoba, która ma ukończone 18 lat i wykupi kartę wstępu.
2. Karta jest ważna do końca roku kalendarzowego.
3. Posiadacz karty nie może jej nikomu odstępować.
4. Wszystkim tym, którzy wykupią kartę, przysługuje 10% rabatu na imprezy klubowe, oraz wstęp wolny na imprezy organizowane wyłącznie dla klubowiczów.
5. Łamanie zasad obowiązujących w klubie, a w szczególności: wnoszenie alkoholu, palenie papierosów, złe zachowanie - jest jednoznaczne z utratą praw klubowicza i odebraniem karty wstępu.

* Ostatni punkt brzmi trochę ostro i przypomina, być może, regulamin jakiegoś internatu, ale: niech w Oławie na początek będzie choć jedno miejsce, w którym młodzi ludzie będą mogli czuć się bezpiecznie, nie narażeni na wdychanie kłębow papierosowego dymu i nadmiernie swobodne, by nie rzec swawolne i agresywne zachowania.

Poza tym - nikt nie musi, jeśli nie chce, tym rygorom się poddawać. Wystarczy nie przychodzić.

Skrzydlati Klubowicze
- łączcie się!

Jerzy Kryszak w Oławie

Znany aktor i showman Jerzy Kryszak wystąpi w Oławie w najbliższą sobotę, 28 lutego.

Dwa spektakle kabaretu Jerzy Kryszak show - „Na żywca” zostaną zaprezentowane w sali kina „Odra” dwukrotnie: o godz. 18.30 i 20.00. Podobno zostało jeszcze kilka biletów. Można je kupić wyłącznie w Ośrodku Kultury, ul. 11 Listopada 27A, tel. 328-29, w godz. 8.00 - 15.00. Cena 20 zł.

○ ○ ○

Kolejną atrakcją artystyczną, przygotowaną przez oławski Ośrodek Kultury, będzie recital wspaniałej pieśniarki Edyty Geppert. Na ten recital już są bilety. Można je kupić w Ośrodku Kultury. Sprzedawane są po 25 zł.

Edyta Geppert wystąpi w Oławie 19 marca.

10 marca o godz. 14.00 przy Wiejskim Ośrodku Zdrowia w Bystrzycy zostanie oficjalnie powołany zarząd pierwszego koła terenowego oławskiego oddziału Polskiego Związku Diabetyków

Ważne dla diabetyków

Koło bystrzyckie obejmie swym zasięgiem teren sołectw Janików i Bystrzycy.

Na początek koło to otrzyma glukometr, za pomocą którego będzie można dokonywać analizy poziomu cukru we krwi, na miejscu, bez potrzeby wyjazdu do Oławy. Łatwiej też będzie dotrzeć do tych, którym stan zdrowia nie pozwala na wyjście z domu.

Bez potrzeby przyjazdu do Oławy, członkowie PSD będą też mogli odbierać należne im medykamenty, a na spotkaniach i szkoleniach wymieniać doświadczenia.



W uroczystości powołania koła terenowego zapowiedzeli swą obecność przedstawiciele władz samorządowych i szefostwo oławskiego ZOZ-u.

Szczepienie diabetyków

Zarząd oławskiego oddziału Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków prosi swoich członków o zgłaszanie się do Poradni Diabetologicznej w Oławie, ul. B. Chrobrego 56 (Przychodnia Rejonowa nr 3) celem zapisu na bezpłatne szczepienie WZW - żółtaczką typu B.

Szczepieniu będą poddane osoby chorujące na cukrzycę, biorące insulinę. Natomiast osoby biorące tabletki jak również te, które już chorowały na żółtaczkę, nie będą poddawane szczepieniu.

Szczepionka jest bardzo droga, więc dr Ewa Superson-Byra najpierw dokona dokładnego zapisu i dopiero potem nastąpi sprowadzenie szczepionki. Termin ostatecznego zgłoszenia upłynie z dniem 31 marca br.

Polskie Stowarzyszenie Diabetyków oddział w Oławie serdecznie dziękuje Mariuszowi Gosztyli dyrektorowi oławskiego inspektoratu PZU SA za finansowe wsparcie.



Andrzej Rutkowski

Przepisy Zofii Barwińskiej

① Barszcz wiejski

porcja dla 4 osób

Składniki: 25 dag włoszczyzny, 50 dag, kości, 50 dag buraków, 1 szklanka kwasu z ogórków, 2 litry wody, 12 dag śmietany, ząbek czosnku, liść laurowy.

Przygotowanie: Buraki dokładnie umyć, ugotować w łupinach, następnie obrać, pokroić w cienkie paski, zalać przygotowanym wywarem z włoszczyzny oraz kości, dodać część kwasu z ogórków wolno gotować około 30 minut. Na koniec dodać pozostałą część kwasu, śmietanę, rozarty z solą czosnek i liść laurowy. Doprawić do smaku, zagotować.

Podawać z fasolą ugotowaną na sypko lub z ziemniakami.

② Jajka eklery

porcja dla 4 osób

Składniki: 10 jaj, 3 dag maki, 6-8 dag bułki tartej, 5 dag sera żółtego, 20 ml mleka, tłuszcz, sól.

Przygotowanie: Jaja umyć, 8 jajek rozbić wbijając kolejno na spodek, wlewać tuż nad powierzchnią wrzącej, lekko zakwaszonej wody, wypuszczając każde ostrożnie, uważając aby białko nie oddzieliło się od żółtka. Gotować 3-4 minuty. Gdy białko zetnie się zamykając wewnątrz żółtko, wyjąć łyżką cedzakową, odsączyć z wody, posypać mąką. Następnie panierować w rozmąconym mlekiem jajkach oraz w bułce tartej wymieszanej ze startym serem. Smażyć ze wszystkich stron na silnie rozgrzanym tłuszczu.

Podawać z ziemniakami i surówką.

③ Herbata z grejfruta

porcja dla 5 osób

Składniki: 6 grejfrutów, 5 szklanek herbaty, 4 łyżki cukru.

Przygotowanie: Owoce umyć, pokroić w cienkie plasterki razem ze skórką. Włożyć do salaterki, posypać cukrem, zalać mocną herbatą, pozostawić do następnego dnia. Przecedzić, rozlać do szklanek, podawać na zimno.

Smacznego!

HOROSKOP

Czas na grille



Baran (21.03 - 20.04.)

Wyraża zwyżka formy. Buchasz optymizmem, a to prowadzi do sukcesu. Nie zrażaj do siebie kogoś, kto wiele może. Upierasz się, ale to daje efekt na krótko. Na dłuższą metę pogrzebie Ciebie i Twoje plany.

Byk (21.04 - 21.05.)

Nie szarżuj w pracy. Nie miel niepotrzebnie językiem. Czy wszyscy muszą wiedzieć wszystko? Współpracownik, to rzadko to samo co przyjaciel. W życiu osobistym sprawdzi się przysłowie, że stara miłość nie rdzewieje. Może warto zaplanować wspólne spotkanie. Byłaby to wspaniała okazja do odnowienia dawnej zażyłości.



Bliznięta (22.05. - 21.06.)

Coraz częściej popadasz w stany, które wymykają Ci się spod kontroli. Spróbuj się opanować, a w ciągu dwóch tygodni powróci równowaga. Bo czy warto się irytować tylko dlatego, że ktoś powie o jedno słowo za dużo? Koniec karnawału. Więc nie szalej!



Rak (22.06. - 22.07.)

Masz jeszcze przyjaciół! Jeden z nich dowiedzie tego w najbliższym tygodniu. Wspólnie, nawet przesunięcie góry przestaje być problemem. Jesteś jak zwykle zabiegany, z każdą chwilą tracąc coś bardzo ważnego. Czy nawet w sobotę nie znajdziesz czasu na rozrywkę?



Lew (23.07. - 22.08.)

Pełnie nowa sytuacja będzie miała duży wpływ na bieg sytuacji życiowych. Zaufaj pierwszemu wrażeniu. A może jest to od dawna oczekiwana gwiazdka z nieba? Późniejsze refleksje mogą zakłócić czysty obraz. Najważniejszy będzie ten pierwszy kontakt. Pomyśl o przyszłości.



Panna (23.08. - 22.09.)

Twój partner Cię nuży. A może to Twoja wina? Zrezygnuj z wyczerpujących, „zasadniczych” rozmów. Chwilowe nieporozumienia nie oznaczają końca związku. Zdobądź się na cierpliwość i zaproponuj wspólny wypad, choćby na spacer.



Waga (23.09. - 23.10.)

Rozejrzyj się dookoła, ktoś sympatyczny krąży w pobliżu. Planety Ci sprzyjają. Jeżeli jesteś aktualnie w statym związku - uważaj na pokusy! Możesz mieć problemy z wiernością. Ale wytrwali przebrną przez tę próbę bez szwanku. W niedzielę czeka Cię spotkanie w gronie najbliższych.



Skorpion (24.10. - 22.11.)

Sam musisz zdecydować, czy iskra, która błysnęła na ostatnim karnawalowym balu, ma przetrwać się w eksygującym flircie, a być może w dłuższy związek. W pracy czekają Cię trudności. Czas na dogłębną analizę sytuacji i wyciąganie wniosków.



Strzelec (23.11. - 22.12.)

Skrupulatne dotąd gospodarowanie pieniędzmi może obrócić się w niwecz. Czekają Cię nieprzewidziane wydatki. Najbliższe dni będą pełne niespodzianek nie tylko w tej sprawie. Zaskoczy Cię szef i jeszcze ktoś. Pamiętaj! Najpierw się namyśl, a potem mów.



Koziorożec (22.12. - 20.01.)

Zamierzasz samotnie wyjechać i trochę wreszcie odetchnąć. To nie jest najlepszy pomysł. Czy pomyślałeś o zazdrosnym partnerze? Przecież nie chcesz dokonywać żadnych radykalnych zmian w życiu. Zamieszanie w pracy, jakie wkrótce nastąpi, będzie tylko chwilowe, i wszystko wróci do normy.



Wodnik (21.01. - 20.02.)

Minęła już ostatnia okazja w tym karnawale, aby się zabawić. Poświęć więcej uwagi komuś bliskiemu. Nie zmarnujcie wspólnie szansy na radość. A sprawa, która gnębi Cię od dłuższego czasu, wkrótce wyjaśni się sama. Nie wkładaj więc kija w mrowisko. Kobiety - Wodniki, koniecznie do fryzjera.



Ryby (21.02. - 20.03.)

Nadchodzi wiosna, a z nią reorganizacja pracy. Już nie będzie można zganiać na partnera. Weź się za siebie. Trochę samodyscypliny nie zaszkodzi. Zyskają też na tym twoje ulubione zajęcia domowe. Jeśli masz ogródek - dbaj o niego szczególnie. Kup nowe odmiany kwiatów.

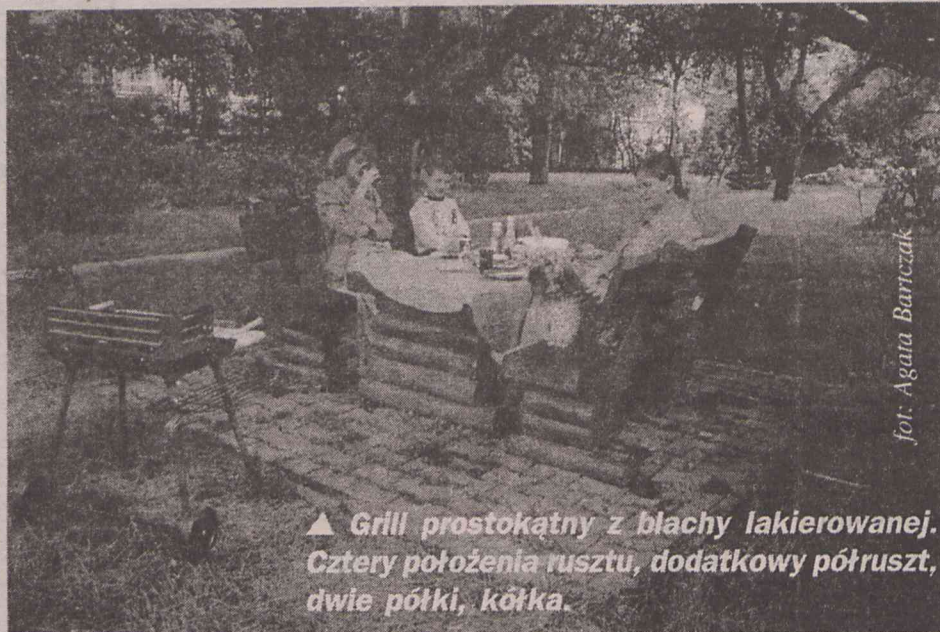


Areta

Na świecie jeszcze co prawda zima, ale wyłącznie kalendarzowa. Bo trawy zaczynają się już zielenić, ludzie zabierają się za sprzątanie posesji, wietrzyk powiewa coraz cieplejszy i lada moment w ogródkach znów pojawią się - tak modne od niedawna - grille.

Opiekanie nad ogniem to najstarszy i najprostszy sposób przyrządzania posił-

Aby nie spalić produktów, kładziemy je na ruszt dopiero wtedy, gdy powstanie jednolity żar, czyli gdy węgiel pokryje się cienką warstwą szarego popiołu. Trwa to zazwyczaj 20-30 minut. Na początku grillowania temperatura powinna być największa, aby na powierzchni mięsa ścięło się białko.



fol: Agata Bartczak

▲ Grill prostokątny z blachy lakierowanej. Cztery położenia rusztu, dodatkowy półruszt, dwie półki, kółka.

ków; dietetycy uważają również, że bardzo zdrowy, bo nie używa się tłuszczu. Przyjęcia towarzyskie na powietrzu, w których gustujemy coraz chętniej, często są połączone z grillowaniem potraw.

Materiał z jakiego jest wykonany grill, ma duży wpływ na trwałość urządzenia. Najsolidniejsze, ale bardzo ciężkie są grille żeliwne; trwałe, estetyczne, łatwe do utrzymania w czystości - z blachy nierdzewnej i emaliowane.

* Grille do pieczenia tradycyjnego

W grillowaniu tradycyjnym produkty opieka się bezpośrednio nad żarem. W trakcie pieczenia trzeba je obracać.

W większości grillów, dostępnych również w olawskich sklepach, palenisko jest częściowo osłonięte niską ścianką z blachy. Osłona ta umożliwia zamocowanie rusztu i regulowanie wysokości jego położenia. Poza tym, łatwiej się rozpala ogień, a gorące powietrze nie rozprasza się, lecz jest kierowane na ruszt.

* Grille do pieczenia pośredniego

W grillowaniu pośrednim węgiel układa się na obwodzie paleniska, tak aby nie znajdował się bezpośrednio pod potrawą. Pośrodku umieszcza się aluminiową tackę, na którą skapuje tłuszcz. Pieczenie odbywa się pod pokrywą szczelnie zamykającą palenisko i ruszt. Otwory wentylacyjne w palenisku i pokrywie powodują krążenie gorącego powietrza (efekt podobny do uzyskiwanego w piekarniku typu kombiwar). Otwieranie i przysmykanie otworów pozwala regulować przepływ powietrza, a więc temperaturę.

Tą metodą najlepiej przygotować potrawy z drobiu, lub duże porcje mięsa, które wymagają grillowania powyżej 25 min. W grillowaniu ważna jest nie tylko konstrukcja urządzenia. Efekt zależy w dużym stopniu od prawidłowego rozpalenia. Paliwo zawsze powinno być dobrze rozżarzone.

Węgiel drzewny, który jest paliwem, warto przed rozpaleniem podsuszyć (np. rozłożyć na słońcu na 2-3 godz.).

* Warto pamiętać przy zakupie

- Zwróćmy uwagę na stabilność grilla (nie może się przewracać gdy go przypadkowo potrąć).

- Od wielkości rusztu zależy ile porcji jednocześnie będziemy mogli przygotować.

- Ruszt powinien być w miarę solidnie osadzony - przypadkowo poruszony nie może się przechylać.

- Dodatkowe wyposażenie (rożny, szczypce, ruszty do ryb, ruszty do odkładania gotowych potraw), bardzo usprawni i uprzyjemni grillowanie.

W sklepach ze sprzętem ogrodniczym, ze sprzętem gospodarstwa domowego, czy w supermarketach znajdziemy odpowiedni dla siebie typ grilla. Ważne, żeby zastanowić się przed zakupem, jaki efekt chcemy uzyskać. Podobnie jak samochód samochodowi, tak grill grillowi nie jest równy.

Marek Rusinowicz

Pamiętajmy o imieninach

26 lutego (czwartek)
- Aleksandra, Mirosława
27 lutego (piątek)
- Anastazji, Gabriela
28 lutego (sobota)
- Prokopa, Romana
1 marca (niedziela)
- Antoniny, Albina
2 marca (poniedziałek)
- Halszki, Heleny
3 marca (wtorek)
- Kunegundy, Maryny
4 marca (środa)
- Łucji, Kazimierza
5 marca (czwartek)
- Adriana, Fryderyka

Najlepsze życzenia od „7 dni - WO”

Repertuar scen wrocławskich

Teatr Muzyczny

ul. Marszałka Piłsudskiego 72

28 lutego, 1 marca, godz. 17.00

- R. Kołakowski „Księga dżungli”

3, 4, 5, marca, godz. 10.30

- R. Kołakowski „Księga dżungli”

3, 4, marca, godz. 18.30

- J. Kander „Zorba”

WROCLAW
Teatr Polski



Duża Scena ul. Zapolskiej 3

27, 27 lutego, godz. 16.00 i 19.00

- „Romeo i Julia” Teatr Kameralny ul. Świdnicka 28

26, 27, 28 lutego, godz. 19.00

- „Okna na parlament” Teatr na Świebodzkim

26, 27 lutego, godz. 19.00

- „Krzysztof”

teatr współczesny

ul. Rzeźnicza 12 Duża Scena

26, 27 lutego, godz. 11.00

- „Ferdynand”

28 lutego, 1 marca, godz. 19.00

- „Ferdynand”

3, 4, 5 marca, godz. 10.00

- „Moralność pani Dulskiej” Mała Scena

26, 27 marca, godz. 19.00

- „Karol”

Teatr Lalek

Pl. Teatralny 4

Scena Duża - dla dzieci

26, 27 lutego, godz. 10.00

- „Konik Garbusek”

28 lutego, godz. 11.00

- „Konik Garbusek” Scena Mała - dla dorosłych

27 lutego, godz. 18.30

- „Ryszard III”

"WiD" HURT DETAL

spółka z o.o.

FAKTURY
VAT
RATY-CLASklep czynny:
w godz. 8.00 - 18.00, w soboty: 8.00 - 14.00Zapraszamy do nowej filii oławskiego sklepu "Artur i Daniel"
w Jelczu - Laskowicach przy ul. Liliowej 2

071/318-21-00

Oława, ul. Chrobrego 30 a, tel./fax 39-094.

Oława, ul. Chrobrego 18, (DAWNY "NASIENNY"), tel. 355-37

- > - art. elektroinstalacyjne
- * przewody, źródła światła, przełączniki
- > - art. metalowe
- * zamki, okucia budowlane, łączniki do drewna
- * elektrody, tarcze do cięcia metalu, kołki rozporowe
- > - armatura sanitarna i hydraulika
- * kształtki, baterie, wanny, brodziki
- > - art. ogólnobudowlane
- * farby, lakiery, kleje, zaprawy tynkarskie

"Społem" Powszechna Spółdzielnia Spożywców
zatrudni

KIEROWNIKA SKLEPU

branży ogólnospożywczej

Wymagania:

- doświadczenie w kierowaniu zespołem sprzedawców,
- operatywność, komunikatywność,
- wykształcenie minimum zawodowe.

Oferujemy:

- ciekawą i dynamiczną pracę,
- możliwość rozwoju zawodowego.

Oferty (C.V., list motywacyjny) prosimy kierować pod adresem:
Dział Kadr "Społem" PSS w Oławie ul. Brzeska 19, 55-200 Oława
tel. 320-13, wewn. 210OŁAWA, Rynek 24
(obok PKO)
tel. (071) 1-35-759

KOMPUTERY KASY FISKALNE

W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY

AUTORYZOWANY SERWIS, SZKOLENIA

PIECO - KOMINKI

ZAJMUJĄ MNIEJ MIEJSCA NIŻ
TRADYCYJNY KOMINEK
MONTAŻ TRWA OKOŁO 1 godz.
OGRZEWAJĄ DO 60 m kwJESZCZE TEJ ZIMY SPĘDŹ
WIECZÓR PRZED WŁASNYM
KOMINKIEMZAPRASZAMY
od 10.00 do 18.00
w soboty 10.00-13.00

Sklep Kominki - Piece

Oława, ul. Strzeżna 7,
tel. (0-71) 13 27 13 wewn. 39

Auto - Moto - Nauka

Kurs

samochodowy

Kat B

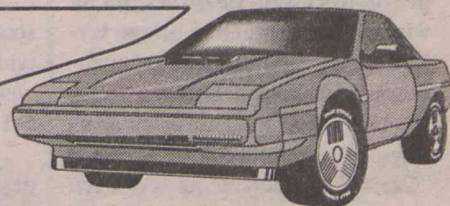
Rozpoczęcie 26 lutego

godz. 16.00

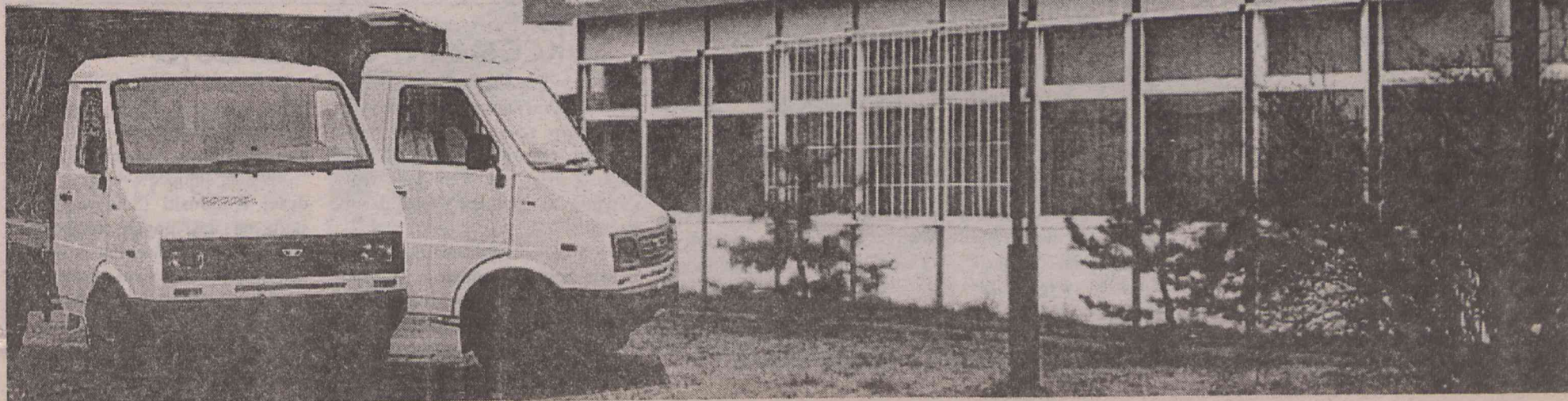
Oława, ul. 3 Maja 24
(II piętro pokój 31)
tel. 334-79

MAR-POL

Oława, ul. 3 Maja 20/22, tel. kom. 0-602-732469

NAJTAŃSZE NA DOLNYM ŚLĄSKU
SZYBY SAMOCHODOWE
DO WSZYSTKICH TYPÓW AUTPRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU SAMOCHODAMI I CZĘŚCIAMI ZAMIENNYMI
POLMOZBYT JELCZ Spółka Akcyjna**DAEWOO**
MOTOR POLSKAJELCZ-LASKOWICE
ul. Wrocławska 10Kontakt bezpośredni:
tel. 0-71/318-84-77

- SAMOCHODY **LUBLIN; AVIA** (TURBO)
- AUTORYZOWANY SERWIS
- CZĘŚCI ZAMIENNE



2 lutego Rada Miejska w Oławie przyjęła uchwałę w sprawie ustalenia wartości i ilości kuponów, przeznaczonych na dotowanie sportu i rekreacji wśród dzieci i młodzieży w mieście Oława. Przypomnijmy, że główną uchwałę w tej sprawie, wraz z regulaminem, radni przyjęli 21 listopada ubiegłego roku. Pisałmy już o tym szeroko w kilku wcześniejszych wydaniach "WO". Teraz ustalono, że w bieżącym roku jeden kupon będzie miał wartość 330 zł. Łącznie rozdysponuje się 500 kuponów

Kupony na sport rozdzielone

Tzw. "kuponowanie" jest formą dotacji z budżetu miasta do działających w Oławie klubów i stowarzyszeń, zajmujących się sportowym lub rekreacyjnym szkoleniem dzieci i młodzieży do lat 21.

W poniedziałek 23 lutego, specjalna komisja, której przewodniczył zastępca burmistrza Franciszek Październik, dokonała rozdziału kuponów. Łącznie złożono 441 wniosków, a rozdysponowano 434 kupony. Powodem odrzu-

cenia niektórych wniosków było przekroczenie limitu 20 kuponów dla jednej grupy szkoleniowej.

A oto ile kuponów otrzymają poszczególne kluby:

- * KS "Moto-Jelcz" Oława - 136,
- * MKS Oława - 109,
- * MKS "Olavia" - 108,
- * Ognisko TKKF "Odra" - 28,
- * Klub Tenisowy "Appetorr" - 20,
- * UKS "Rektus" - 20,
- * KS "Rzemieślnik" N. Otok - 13.

Tak więc, do rozdzielania pozostało jeszcze 66 kuponów.

Spóźnialskim radzimy jak najszybciej składać odpowiednie wnioski, które przyjmowane są w Wydziale Oświaty, Kultury, Rekreacji i Zdrowia Urzędu Miejskiego w Oławie, a rozdysponowane zostaną najprawdopodobniej na początku kolejnego kwartału.

(kt)

Co słychać u juniorów?

Od 5 stycznia do 5 lutego juniorzy "Moto-Jelcza" Oława przygotowywali się do sezonu na własnych obiektach. 6 lutego wyjechali na siedmiodniowe zgrupowanie do Otmuchowa.

10 lutego rozegrali mecz sparingowy z tamtejszym MZLKS "Czarni" Otmuchów, na co dzień występującym w śląskiej klasie międzywojewódzkiej seniorów. Oławianie sprawili nie lada niespodziankę, pokonując "Czarnych" 6:1 (3:1). Bramki dla zespołu prowadzonego przez trenera Zdzisława Nabiałczyka zdobyli: Andrzej Gancarczyk-2, Sławomir Hajducki, Michał Sikorski, Bartłomiej

Gottfried i Mariusz Węgrzyn po -1.

12 lutego oławianie ponownie spotkali się z miejscowymi, ale tym razem przegrali 1:4, a honorowego gola dla "Moto-Jelcza" zdobył Andrzej Grocholski.

Kilkanaście godzin po przyjeździe do Oławy, spotkali się z seniorami "Błyskawicy" Gać, której ulegli 0:4.

Z ciekawostek należy odnotować iż w zespole z Gaci zadebiutował kolejny oławianin - Sebastian Sobczak i w wszystko na to wskazuje, że będzie on trzecim oławianinem - po Boratyńskim i Jakobsze w tym zespole.

Po dwudniowym odpoczynku, od 17 lutego juniorzy trenują na oławskim stadionie. 19 lutego rozegrali w Brzegu mecz z juniorami tamtejszej "Stali", występującymi na co dzień w górnośląskiej lidze juniorów. Po bardzo ciekawym i zaciętym spotkaniu uzyskano bezbramkowy remis.

W planach oławian jest jeszcze kilka meczów sparingowych, m.in. z: "Parasolem" Wrocław i "Śląskiem" Wrocław.

Za pomoc w zorganizowaniu zgrupowania, oławscy juniorzy za pośrednictwem gazety dziękują panom: Edwardowi Czernikowi, Dariuszowi Diakowskiemu, Stanisławowi Gotfrydowi, Marianowi Józefowiczowi, a także Spółdzielni Rolniczej z Osieka.

DaDo



Piłka w bramce

- jednych cieszy, drugim smuci

Zwycięstwo "Czarnych" Chrzastawa

20 lutego rozegrano w oławskiej hali sportowej rejonowy halowy turniej piłkarski trampkarzy starszych z udziałem 8 drużyn LZS. Zwycięstwo odniosła drużyna "Czarnych" Chrzastawa, która w finale pokonała

niespodziewanie ale zasłużenie "Orlika" Jelcz-Laskowice 2:0. Trzecie miejsce zajął "Młodzik" Bystrzyca Oławska - wygrywając z drużyną SP Oleśnica Mała 4:1. W meczu o piąte miejsce zespół SP Domaniów wygrał z "Sokołem"

Marcinkowice 2:0. Dzięki zwycięstwu w tym turnieju rejonowym, "Czarni" Chrzastawa (gm. Czernica) zakwalifikowali się do wojewódzkiego turnieju trampkarzy starszych drużyn LZS, odbywającego się 25 lutego w Oławie. (e)

Domaniowskie mistrzostwa...



... w szachach

Zorganizowano je 10 lutego w Gminnym Ośrodku Kultury w Domaniowie. A oto zwycięzcy w poszczególnych kategoriach:

* **Kobiety:** Katarzyna Kraska - Wierzbno, Ewa Zelmanowicz - Domaniów, Justyna Opalińska - Domaniów.

* **Juniorzy:** Mateusz Rudnik, Kamil Marmulewicz, Sławomir Drabczak wszyscy z Domaniowa.

* **Seniorzy:** Czesław Kowal - Wierzbno, Władysław Lizurej - Janków, Michał Wagner - GOK Domaniów.

... w tenisie stołowym

Odbyły się 12 lutego w pawilonie sportowym w Domaniowie. Oto kolejność pierwszych trójek, w poszczególnych kategoriach:

* **Rocznik 1985 i młodszy:** Bartłomiej Wojciechowski, Bartłomiej Kawalko i Łukasz Drabczak - wszyscy z Domaniowa.

* **Rocznik 1984:** Łukasz Wojciechowski, Paweł Kopka i Arkadiusz Jakubowski - wszyscy również z Domaniowa.

* **Rocznik 1981/83:** Mariusz Błachaniec, Bartłomiej Mikoda - obydwaj z Domaniowa oraz Jarosław Zając z Wierzbna.

* **Rocznik 1980 i starsi:** Krzysztof Mazurkiewicz z Goszczyny, Norbert Raruk z Wierzbna i Władysław Mycka z Goszczyny.

... w warcabach 100-polowych

Rozegrano je 14 lutego w Gminnym Ośrodku Kultury w Domaniowie. O tytuł mistrza gminy Domaniów walczyło 25 zawodników. Kolejność pierwszych trzech miejsc w poszczególnych kategoriach przedstawia się następująco:

* **Kobiety:** Anna Kowal z Wierzbna, Magdalena Żygadło z Piskorzowa, Jennifer Wild z Domaniowa.

* **Juniorzy:** Maciej Kowal z Wierzbna, Marcin Żygadło z Piskorzowa i Łukasz Wojciechowski z Domaniowa.

* **Seniorzy:** Bartłomiej Mikoda z Domaniowa, Władysław Lizurej z Jankowa oraz Czesław Kowal z Wierzbna.

(mw-kt)

Sukces Ani i Andrzeja

Warcabowe mistrzostwa uczniów szkół podstawowych z gminy Oława rozegrano 18 lutego. Z dziesięciu szkół walczyło o tytuły 20 chłopców i tyleż dziewcząt.

W kategorii dziewcząt zwyciężyła Anna Sztrauch z Godzikowic, a miejsca od drugiego do szóstego zajęły: Katarzyna Pustelnik (Jaczkowice), Magdalena Zawadzka (Osiek), Justyna Be-

licka (Oleśnica Mała), Paulina Kamińska (Ścinawa Polska), Joanna Duszenko (Sobocisko).

Wśród chłopców wygrał Andrzej Kamiński (Ścinawa Polska), na następnych miejscach uplasowali się: Paweł Paczkowski (Jaczkowice), Dawid Salaciak (Osiek), Dawid Olchówka (Osiek), Mariusz Żurek (Godzikowice) i Przemysław Siatkowski (Sobocisko). (e)

PRODUKCJA I SPRZEDAŻ



KBT

Zapraszamy do salonu firmowego (250 m²)

*Okna

- sosnowe Urzędowski
- mahoniowe
- pvc
- dachowe
- werandy



*Panele

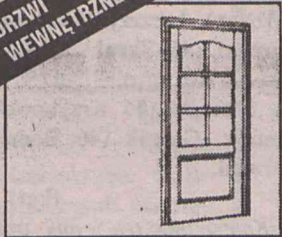
- boazeryjne
- podłogowe
- deski podłogowe
- listwy przypodłogowe

"KBT"

Sp. z o.o.

OŁAWA
ul. Ofiar Katynia 2
tel. 0-711-33697

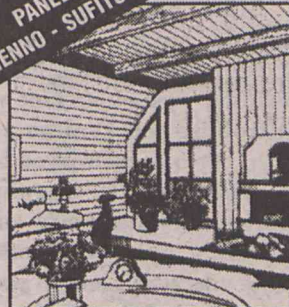
DRZWI
WEWNĘTRZNE



*Drzwi

- 250 modeli w ofercie
- sosna, dąb, buk, mahoń, mdf, pvc
- antywłamaniowe Gerda
- bramy garażowe "Hörmann"

PANELE
SCIENNO - SUFITOWE



*Ogrodzenia

- drewniane
- siatkowe
- segmentowe
- bramy ogrodzeniowe

TRANSPORT GRATIS DO 30 KM

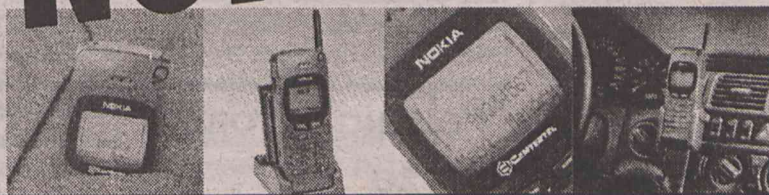
P.W. "FAN-FAN", FIRMA RELESA, Oława, pl. M.M. Kolbe 3, tel./fax 0-711/324-87



CENTERTEL®

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL
Największy zasięg w Polsce

NOKIA 450



TELEFONY

- tradycyjne
 - komórkowe
 - telefony i akcesoria GSM
 - telefaxy
 - centrale telefoniczne
- 8% rabatu na telefony Panasonic
+ zasilacz gratis
- zestawy głośnomówiące do samochodów

LEASING

CARCADE

INWEST S.A. Oddział Oława

OKNA PCV

PARAPETY • ŻALUZJE • ROLETY

najtaniej u producenta

MONTAŻ • DEMONTAŻ • RABAT 35%

Sulimów, ul. Kochanowskiego 42 a

tel. 071/11-63-36

Wrocław, ul. Kollataja 31

tel. 071/44-75-86

WULKANIZACJA

I

MECHANIKA

firma

"WERONIKA"

Oława, ul. Żołnierzy AK

(warsztaty szkolne)

Zakład czynny w godzinach:

8 - 18, sobota 8 - 14

OFERUJE

* oleje i smary samochodowe
SHELL

- wymiana bezpłatnie

* oleje i smary innych firm

* kosmetyki samochodowe
SHELL

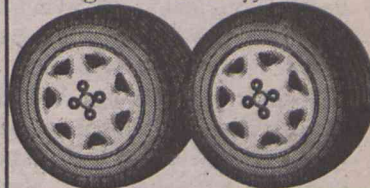
* wymiana filtrów:

oleju i powietrza

* ekspresowe drobne naprawy mechaniczne

* sprzedaż i wymiana ogumienia

* usługi wulkanizacyjne



SILNY SOLIDNY NOWOCZESNY

Oferuje
kompleksową
obsługę .

kredytową
depozytową
skarbcową
dewizową



BANK ZACHODNI S.A. ODDZIAŁ W OŁAWIE

Oddział - Oława, ul. 3 Maja 2 a, tel. 330-41
Ekspozytura Rynek-Ratusz, tel. 39-125



KARTA ELECTRON
VISA
JEST DOSTĘPNA
DLA WSZYSTKICH POSIADACZY
KONT OSOBISTYCH

POLECAMY PAŃSTWU
NASZ NOWY
PRODUKT

KARTĘ VISA

ELECTRON

Która umożliwia:

- * wypłatę gotówki w bankomatach na terenie całego kraju i za granicą
- * zapłatę za towary i usługi w sklepach - restauracjach wyposażonych w terminale POS.

7dni W SPARRINGACH



"Moto-Jelcz" Oława - "Pogoń" Oleśnica 0:2 (0:0)

Rozwiało optymizm

0:1 - Doliński (63 min.)
0:2 - Jurkiewicz (64 min.)

Oława. Widzów ok. 50. Sędziował Stanisław Stachnik (Oława).

"Moto-Jelcz": Skrocki (od 46 min. Iwan), Kopertowski, Bęś, Watral, Szwarc, P. Pluciński, M. Pluciński, Wysocki, Flejterski, Majewski, Gortowski.

"Pogoń": Jurczyk (od 46 min. Idziorek), Węglarz, Doliński, Wolny, Michalec, Moś, Michałowski, Koziara, Przybył (od 55 min. Jurkiewicz), Bortniczak, Ślifierski (od 46 min. Kucharek).

Relację z poprzedniego sparingu trzecioligowych piłkarzy "Moto-Jelcz" z "Inkopaxem" Wrocław, wygranego przez oławian 4:1, zatytułowałem "Powiało optymizmem". Nie spodziewałem się wówczas, że tak szybko ten optymizm "się rozwieje". W rozegranym w środowe popołudnie 18 lutego kolejnym test-meczu przed wiosenną rundą rozgrywek, "Moto-Jelcz" przegrał na własnym boisku z grającą w klasie międzyokręgowej "Pogonią" Oleśnica 0:2.

Goście po jesiennej rundzie zajmują pierwsze miejsce w tabeli i nie ukrywają chęci powrotu w szeregi trzecioligowców. Natomiast oławianie będą walczyć

o utrzymanie się w tej klasie rozgrywek, co z całą pewnością nie będzie łatwym zadaniem. Przedsezonowa konfrontacja obu tych zespołów zapowiadała się więc bardzo ciekawie.

Pierwsze pół godziny gry upłynęło przy lekkiej przewadze gospodarzy, którzy nie stworzyli jednak w tym czasie klarownych sytuacji strzeleckich. Natomiast w 30 minucie bliski zdobycia prowadzenia dla "Pogoni" był Piotr Przybył, ale jego silny strzał z bliskiej odległości pewnie obronił Jacek Skrocki. Naszemu bramkarzowi z pewnością przydała się tu dobra znajomość przeciwnika. W trakcie służby wojskowej Skrocki występował właśnie w "Pogoni" Oleśnica - początkowo w rezerwach, a później, po kontuzji Tomasza Idziorka, przez cały niemal ubiegłoroczny sezon był podstawowym bramkarzem pierwszej drużyny, grającej jeszcze wówczas w III lidze. W 35 minucie ładnym strzałem z rzutu wolnego popisał się Krzysztof Doliński, ale piłka minimalnie minęła spojenie słupka i poprzeczki.

Końcówka pierwszej połowy, zupełnie niepotrzebnie (wszak to spotkanie towarzyskie!), zrobiła się bardzo nerwowa - najpierw Tomasz Watral powalił w polu karnym Mieczysława Mosia, ale słabo w tym dniu dysponowany sędzia

Stanisław Stachnik nie zareagował. Chwilę później Ireneusz Gortowski minął wybiegającego daleko przed pole karne Łukasza Jurczyka, ale w chwili gdy miał strzelać do pustej bramki, został sfaulowany przez Adama Wolnego. Arbitr podyktował za to przewinięcie tylko rzut wolny sprzed linii pola karnego, którego oławianie nie potrafili wykorzystać.

Mecz rozstrzygnął się po zmianie stron - praktycznie w ciągu dwóch minut. Najpierw Doliński, wykonując rzut wolny z narożnika pola karnego, z odległości około 30 metrów od bramki, zaskoczył źle ustawionego Mariusza Iwana, który zmienił w trakcie przerwy Skrockiego. Silnie uderzona i mocno podkrecona piłka odbiła się od wewnętrznej części słupka i wpadła do bramki. Chwilę po wznowieniu gry od środka prawym skrzydłem uciekł Moś i zacentrował do nadbiegającego Jurkiewicza, który płaskim strzałem z około 15 metrów nie dał szans Iwanowi.

Oławianie, pozbawieni reżysera gry (Marek Grabowski ma złuszczone żebro), prezentowali się w tym spotkaniu bardzo słabo. Pewnym usprawiedliwieniem może być to, że całą drugą linię "Moto-Jelcza" stanowili chłopcy, których średnia wieku wynosi 17 lat, a naprzeciw siebie mieli rutyniarzy, ogranych w III lidze (a nawet w II) oraz w Pucharze Polski.

Krzysztof Andrzej Trybalski

"Moto-Jelcz" II Oława - GKS Grodków 0:3 (0:0)

Słaba forma dublerów

W ostatnią sobotę 21 lutego, na bocznym boisku oławskiego stadionu, "Moto-Jelcz" rozegrał kolejny mecz sparingowy, w którym jego przeciwnikiem była drużyna z opolskiej klasy okręgowej - GKS Grodków.

Zespół gości od kilku tygodni trenuje Marek Grabowski, najbardziej doświadczony piłkarz oławskiego zespołu, pochodzący właśnie z Grodkowa. Z tamtejszego klubu wywodzi się także najlepszy obecnie strzelec "Moto-Jelcza" - Ireneusz Gortowski. Zapowiadały się więc spore emocje. Niestety, kibice, zwłaszcza oławscy, po meczu opuszczali stadion bardzo zawiedzeni. Wbrew oczekiwaniom, gospodarze wystąpili w mocno rezerwowym składzie (praktycznie była to druga drużyna "Moto-Jelcza") i w dodatku wysoko przegrali.

Do przerwy z boiska wiało nudą, i dlatego zapewne stosunkowo nieliczni kibice bardziej zajmowali się wymianą transferowych plotek niż tym, co się działo na murawie.

Ożywczy wiatr pojawił się na oławskim stadionie dopiero po przerwie. Wiał chyba jednak głównie w plecy zawodników z Grodkowa, bo szybko widać było tego efekty. W 55 minucie Czesław Wojda łatwo ograł na prawym skrzydle Roberta Bora, wyszedł na czystą pozycję i nie dał Mariuszowi Iwanowi szans obrony płaskiego strzału.

W 62 minucie gospodarze nie wykorzystali stuprocentowej sytuacji. Tomasz Wysocki, będąc w sytuacji sam na sam, strzelił wprost w bramkarza, a próbujący dobijać głową Marcin Józefowicz trafił w nogi jednego z obrońców.

Po chwili nastąpiła szybka kontra piłkarzy z Grodkowa - znów Wojda ograł Bora i z ostrego kąta silnie strzelił. Iwan odbił piłkę, ale wprost pod nogi Jerzego Plekańca, który z bliska tylko dopełnił formalności.

W 75 minucie, strzałem z półwoli z odległości około 15 metrów, Bronisław Raniowski uży-

wał trzeciego gola dla gości i ustalił w ten sposób końcowy wynik meczu.

Oławianie wystąpili w następującym składzie: Sady (od 46 min. Iwan), J. Watral, Szwarc, Bor, W. Bochniarz, Standio, Wysocki, Pawlik, Kucharski (od 46 min. Sobiborowicz), Ślusarski (od 46 min. J. Rutkowski), Józefowicz.

W najbliższą sobotę 28 lutego, pierwszy zespół "Moto-Jelcza" spotka się na oławskim stadionie (jeśli pogoda będzie sprzyjać, to na głównej płycie) z drugoligową "Vartą" Namysłów. W drużynie tej od początku ubiegłego roku występuje Mieczysław Łuszczynski, a przez pewien czas grał tam również Piotr Kluzek - dwaj wychowankowie oławskiego klubu. Najprawdopodobniej żaden z nich nie wystąpi jednak w sparingu z "Moto-Jelczem" - Łuszczynski przechodzi obecnie rekonwalescencję po operacji kontuzjowanego kolana, a Kluzek ma wkrótce rozpocząć treningi w Poznaniu - w tamtejszej drugoligowej "Warcie".

Po raz pierwszy w tym roku piłkarze trzecioligowego "Wedanu" Żórawina nie zeszli z boiska pokonani. W sobotnim sparingu w Oleśnicy, zremisowali z miejscową "Pogonią" 2:2

Forma "Wedanu" wreszcie zwyczajuje

Kibice żórawińskiego klubu byli już trochę zniecierpliwieni. W rozegranych dotąd sparingach ich ulubieńcy zbierali srogie baty - przegrali m.in. 0:5 z "Naprzodem" Rydułtowy, 3:6 z "Prochowiczanką" i 0:8 ze "Śląskiem" Wrocław, a kilka dni temu na boisku w Wilczkowie, zostali pokonani przez oleśniczian 4:1.

W ostatnią sobotę, 21 lutego, zagrali jednak bardzo dobre spotkanie i tylko swoistej "gościnności" sędziogo zawdzięczają to, że zamiast wygranej, musieli się zadowolić remisem.

W pierwszym kwadransie gry trochę lepiej radzili sobie jednak oleśniczanie, którzy w 12 minucie, po celnym strzale Zbigniewa Kucharka, objeli prowadzenie 1:0. Niecałe 10 minut później żórawianie mogli wyrównać. Niestety, Andrzej Łuszczynski nie wykorzystał rzutu karnego. Silnie uderzona piłka trafiła w poprzeczkę. Były pił-

"Polonia" gromi "Burzę"

W ostatnią niedzielę 22 lutego, piłkarze "Burzy" Bystrzyca Oławska, którzy są głównym faworytem rozgrywek o mistrzostwo klasy "Ca", stoczyli pojedynek sparingowy w Miłoszycach z występującą w klasie "A" miejscową "Polonią". Gospodarze nie dali szans przyjeźdnym, strzelili im 5 bramek, nie tracąc żadnej. Autorami goli byli: Dariusz Kubiak, Wojciech Zejdel, Piotr

Wysoki lot "Sokoła"

Nieźlą formę zaprezentowali w ostatnią niedzielę 22 lutego, piłkarze "Sokoła" Marcinkowice. Przygotowujący się do rewanżowej rundy rozgrywek o mistrzostwo klasy okręgowej podopieczni trenera Zbigniewa Isela podejmowali na własnym boisku "KP-86" Borek Strzelecki i wygrali 6:1, prowadząc do przerwy 2:1. Po dwie bramki dla marcinkowiczów strzelili Paweł Mazurkiewicz i Sławomir Smoleń, a po jednej - Andrzej Mazepa i Grzegorz Rogowski. Honorowego gola dla "KP-86" zdobył Daniel Plusa.

W marcinkowickim zespole bardzo dobrze zaprezentowali się zawodnicy, którzy jesienią występowali w drużynie juniorów: Paweł Mazurkiewicz, Jarosław Słocki i Łukasz Mazur. Trener Isel testował

karz "Moto-Jelcz" zrehabilitował się w pełni w 30 minucie, kiedy to po centrze z rzutu różnego z bliskiej odległości uderzył precyzyjnie głową i pokonał bramkarza "Pogoni".

Po zmianie stron dał o sobie znać wprowadzony dopiero teraz na plac gry Arkadiusz Roman, który w 55 minucie, po indywidualnej akcji, strzelił drugą bramkę dla "Wedanu".

Na kilka chwil przed końcem meczu pochodzący z Bierutowa sędzia drugoligowy Marian Pyżalka podyktował tzw. "wątpliwy" rzut karny dla gospodarzy, który Zbigniew Kucharek zamienił na bramkę, zapewniając gospodarzom szczęśliwy remis.

"Wedan": Zdrojewski, Szczerba (46 Woźny), Leszczyński, Krupa, Witkowski (46 Skrabka), Chruściński (60 Koziura), Girul (60 Mizuro), Sikorski (46 Krzykowski), Bochniarz, Głowik (46 Roman), Rutkowski.

(kat)

* Komentując ten wynik, trener żórawinian Sławomir Haraf powiedział, że teraz stopniowo forma jego podopiecznych winna wzrastać. Czy słowa te się potwierdzą, będzie można sprawdzić już wkrótce, po kolejnych sparingach "Wedanu": w środę 25 lutego, żórawianie mieli grać we Wrocławiu z "Inkopaxem", a w najbliższą sobotę 28 lutego, zagrali w Dzierżoniowie z tamtejszą "Lechią". Natomiast w środę 4 marca, spotkają się z wrocławskim "Polarem". W chwili, gdy zamysłony ten numer "7 dni - WO", nie ustalono jeszcze miejsca rozegrania tego ostatniego pojedynku. Według wstępnych ustaleń najprawdopodobniej odbędzie się on jednak we Wrocławiu - o godzinie 16.00.

Pachoł, Artur Szemiedłowski i Sebastian Szafranski.

Jak informują nas działacze bystrzyckiej "Burzy", głównym ich zmartwieniem jest ciągle brak bramkarza, którego nadal pilnie poszukują.

W najbliższą sobotę 28 lutego, o godzinie 15.00, na boisku w Janikowie, piłkarze "Burzy" rozegrają kolejny mecz sparingowy. Tym razem ich przeciwnikiem będzie czołowy zespół klasy okręgowej - "Sokół" Marcinkowice.

(kat)

także dwóch piłkarzy z Oławy - Piotra Jabłońskiego z "Jafy" i Andrzeja Mazepę z "Foto-Higieny".

Warto również odnotować powrót do "Sokoła" Marcina Koziury, który ostatnio, wraz ze swoim kolegą klubowym - Wiesławem Rutkowskim, próbowany był w trzecioligowym "Wedanie" Żórawina.

Większą szansę na grę w "Wedanie" ma na pewno Rutkowski, który wypadł lepiej od Koziury w meczach sparingowych żórawinian, a w dodatku dysponuje swoją kartą zawodniczą.

A oto pełny skład "Sokoła" w meczu z "KP-86": Herman, Bąk, Cygan, Miś (od 46 min. Mazur), Żygadło, Słocki (od 46 min. Jabłoński), Smoleń, Koziura, Łągiewicz, Sokół (od 46 min. Mazurkiewicz), Rogowski (od 46 min. Mazepa).

(kat)

W niedzielę 22 lutego, w dużej hali na oławskim stadionie, odbyła się dzielna runda spotkań ligi halowej piłki nożnej. Tym razem obyło się bez większych niespodzianek, choć prawie wszystkie mecze były bardzo zacięte - aż cztery zakończyły się wynikiem 2:1. W najciekawszym pojedynku dnia "Stalowcy" pewnie wygrali z Oldbojami "Moto-Jelcza".

Halowa piłka nożna

Oto wyniki:

* "Kroma" - "Filary 1 Maja"

2:1

Dobry, ciekawy i emocjonujący mecz. Krzysztof Łuszczynski i Daniel Szemborski strzelali gole dla "Kromy", a Krystian Pikaus dla "Filarów".

* "Topór Paździorno" - "Sokół" 1:2

Również zacięty pojedynek. Piłkarze z Marcinkowic wcześniej rozegrali sparing z Borkiem Strzelińskim i byli trochę zmęczeni. Mimo to, po celnych strzałach Marcina Koziora i Jacka Łagiewczyka zdobyli komplet punktów, pokonując słaby w tym dniu zespół

"Topora", dla którego gola zdobył lider strzelców Lucjan Zieliński.

* OEP "Odra-Sobieski" - "Foto-Higiena" 3:3

Pierwszy punkt zdobyty przez chłopaków z osiedla Sobieskiego, dla których bramki zdobyli Wojciech Gólski i Dariusz Wrona (jedna była samobójcza). Dwa gole dla "Foto-Higieny" strzelił Zbigniew Nowicki, a jednego Michał Winnicki.

* "Jafa" - "Grasshoppers" 1:2

I tu nie brakowało emocji do ostatniej niemal chwili. Dla zwycięskiej drużyny, w której grają juniorzy "Moto-Jelcza", gole strzelali Maciej Kuźnicki i Bartłomiej Pasierbowicz. Autorem gola dla "Jafy" był Przemysław Bąk.

* Oldboje - "Stalowcy" 0:2

Atrakcją tego pojedynku była walka ojca - Jerzego Bochniarza, z synem Wojtkiem. Zwycięsko

zyli Mariusz Blachanec i Tomasz Halkiewicz. Dwa gole dla "Awidy" uzyskał Krzysztof Mecan.

Po dziesięciu kolejkach tabela przedstawia się następująco:

1. "Stalowcy" Oława	27	32:7
2. SC "Bimarko" Oława	22	24:10
3. "Sokół" Marcinkowice	19	29:17
4. "Topór Paździorno" Oława	18	31:11
5. "Grasshoppers"	18	36:26
6. "Filary 1 Maja"	16	29:27
7. "Awida" Bystrzyca	15	22:42
8. Oldboje "Moto-Jelcza"	14	34:16
9. OKS "Atma"/KGB Krynica	14	20:20
10. "Rapid" Domaniów	13	27:22
11. "Foto-Higiena" Oława	12	26:28
12. "Kroma" Oława	12	24:31
13. "Jafa" Oława	1	12:32
14. OEP "Odra-Sobieski"	1	9:66

wyszedł z niej reprezentant młodszego pokolenia, który w dodatku zdobył dwa gole dla swej drużyny.

* SC "Bimarko" - OKS "Atma"/KGB Krynica 2:1

Wicelider wykazał się większą odpornością psychiczną, mimo zaciętych ataków "Atmy", nie dał się pokonać i dzięki temu utrzymał drugie miejsce w tabeli. Dwa gole dla "Bimarko" strzelił Mariusz Węgrzyn, a jednego dla "Atmy" - Artur Wrąbel.

* "Rapid" - "Awida" 8:2

Młodzi piłkarze z Domaniowa urządzili sobie prawdziwy festiwal strzelecki. Po dwa gole dla nich zdobywali: Adam Halkiewicz, Bartłomiej Mikoda i Łukasz Rypalowski. Po jednej bramce doło-

Bogdan Sak (Oldboje "Moto-Jelcza").

Na jedenastą kolejkę rozgrywek ligi halowej piłki nożnej OCKF zaprasza kibiców w niedzielę, 1 marca - pierwszy mecz o godz. 17.00, a kolejne średnio co pół godziny.

Tym razem grać będą: "Foto-Higiena" - SC "Bimarko", "Sokół" - "Jafa", "Stalowcy" - "Awida", "Kroma" - Oldboje "Moto-Jelcza", "Grasshoppers" - "Topór-Paździorno", "Rapid" - OEP "Odra-Sobieski", OKS "Atma"/KGB Krynica - "Filary 1 Maja".

(js-kt)

"Moto-Jelcz" Oława liderem

22 stycznia Wydział Gier Ewidencji i Dyscypliny Okręgowego Związku Piłki Nożnej Wrocław zweryfikował wyniki w klasie okręgowej juniorów. Stało się tak, ponieważ "Śląsk" II Wrocław został wycofany z rozgrywek o mistrzostwo tej klasy, a wszystkie mecze wrocławian zweryfikowano na 3:0 dla przeciwników. Najwięcej skorzystał na tym zespół "Moto-Jelcza", który awansował na pierwsze miejsce. A oto jak wygląda tabela:

1. Moto-Jelcz Oława	14	38	29:7
2. Parasol II Wrocław	14	37	41:14
3. Lotnik Wrocław	14	34	27:11
4. Pogoń Oleśnica	14	32	27:9
5. Polar Wrocław	14	28	29:20
6. Śleza Wrocław	14	23	31:26
7. KP Brzeg Dolny	14	23	25:18
8. Czarni Jelcz-Laskowice	14	22	32:23
9. Strzelinianka Strzelin	14	21	29:18
10. Widawa Bierutów	14	15	19:23
11. Wratislavia II Wrocław	14	15	18:32
12. Energetyk Siechnice	14	14	22:24
13. Barycz Milicz	14	13	19:45
14. Inkopax-Polonia W-w	14	13	15:32
15. Banasik Wołów	14	10	16:31

Dziś prezentujemy także pozostałe tabele z rozgrywek oławskich juniorów i trampkarzy starszych:

Juniorzy młodszy szkoleni przez trenera Mariusza Krzemienia zajmują wysoką, trzecią lokatę.

1. Parasol Wrocław	13	37	76:9
2. Śląsk Wrocław	13	33	70:10
3. Moto-Jelcz Oława	13	28	58:16
4. Śleza Wrocław	13	25	50:18
5. Pogoń Miękinia	13	25	26:35
6. Czarni Kondratowice	13	21	36:30
7. Odra Malczyce	13	21	36:34
8. Energetyk Siechnice	13	17	25:26
9. Foto-Higiena Oława	13	15	32:56
10. Strzelinianka Strzelin	13	14	33:42
11. Gromniki Kuropatnik	13	13	35:40
12. Pogoń - Parasol W-w	13	11	24:49
13. Czarni Piekary	13	2	10:63
14. Błyskawica Gać Ol.	13	2	8:90

Trampkarze starsi - gr. I. Podopieczni trenera Zdzisława Nabiałczyka nie przegrali jesienią żadnego meczu, dzięki czemu przewodzą w tabeli.

1. Moto-Jelcz Oława	9	25	45:3
2. Polonia Środa Śląska	9	23	45:7
3. GKS Kobierzyce	9	18	34:21
4. Tornado Kostomłoty	9	16	18:21
5. Pogoń II Oleśnica	9	13	20:19
6. Czarni Jelcz-Laskowice	9	10	22:22
7. Strzelinianka Strzelin	9	10	16:16
8. Błyskawica Mietków	9	6	13:47
9. Bystrzyca Kąty Wrocł.	9	5	10:23
10. Nefryt Jordanów	9	4	7:41

Trampkarze starsi - gr. II. W tej grupie występują podopieczni trenera Marka Traćza, tymczasem bez powodzenia.

1. Piast Lutynia	6	14	18:3
2. Wedan Żórawina	6	13	24:3
3. Widawa Bierutów	6	12	18:6
4. Świtez Wiązów	6	9	14:11
5. Iskra Pasikowice	6	6	7:15
6. Polonia Jaszowice	6	6	9:25
7. Lorenz Oława	6	3	6:33

DaDo

Dwa zwycięstwa "Bluesa"

W środę 18 lutego młodzieży LZS "Blues" Jelcz-Oława rozegrali w hali MGOKiS swój kolejny mecz koszykówki o mistrzostwo dolnośląskiej ligi młodzików z drużyną "Zastalu" z Zielonej Góry. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem gospodarzy 123:67, do przerwy 61:35.

Przed meczem chłopcy dedykowali swoją grę trenerowi Łukaszowi Dudkowskiemu, który w poprzednim dniu obchodził imieniny. Rzeczywiście zagrali tak, jak życzyłby sobie trener w każdym meczu. Bardzo dobra gra w obronie, pełna koncentracja i zaangażowanie, przechwyty i szybkie kontry. Brylowali w tym dwaj najlepsi gracze na boisku: Grzegorz Kaczmarek i Paweł Grzechnik. Pierwszy z nich, dzięki swojemu wzrostowi nie dopuszczał do podań górą, a wobec szybkości drugiego zawodnicy

"Zastalu" byli bezradni. Na pochwałę zasługuje cała drużyna która wzorowo realizowała założenia taktyczne trenera.

Punkty dla "Bluesa" zdobyli: Grzegorz Kaczmarek i Paweł Grzechnik po 30, Paweł Siembab 22, Paweł Czmielowski 14, Wojciech Pukalski 10, Michał Kamiński i Kamil Jasiński po 4, Marcin Żaczek 2 i Paweł Zaskórski 1.

W niedzielę 22 lutego drużyna LZS "Blues" Jelcz-Oława grała w Wałbrzychu. Tamtejszy Górnik nie należy do najsilniejszych. W poprzedniej rundzie, w Jelczu-Laskowicach, młodzi koszykarze "Bluesa" rozgromili tego przeciwnika 183:38.

Pomimo absencji w wałbrzyskim rewanżu trzech kluczowych graczy w zespole gości, oni od początku przeważali i łatwo wygrali 98:56 prowadząc do przerwy 52:17

choć występowali wszyscy zawodnicy rezerwowi. Na szczególną uwagę zasługuje udany debiut Kamila Zalezińskiego. Punkty dla "Bluesa" zdobyli: Paweł Grzechnik 32, Grzegorz Kaczmarek 18, Paweł Siembab 14, Wojciech Pukalski 10, Paweł Zaskórski i Michał Patriak po 6, Marcin Żaczek i Kamil Jasiński po 4, Jacek Tracz i Kamil Zaleziński po 2 punkty.

Zarząd i zawodnicy "Bluesa" dziękują za pośrednictwem gazety Adamowi Pukalskiemu zapewniającemu posiłki i napoje na mecze wyjazdowe, oraz Bogdanowi Burdemu, który swoim samochodem wozi drużynę na te mecze.

Kolejny mecz o mistrzostwa ligi młodzików rozegra "Blues" Jelcz-Oława z "Siódmką" Jawor, 1 marca, również w hali sportowej MGOKiS Jelcz-Laskowice.

Wojciech Grzechnik

Siatkarski finał w hali

28 lutego i 1 marca w hali Oławskiego Centrum Kultury Fizycznej zostanie rozegrany turniej finałowy o mistrzostwo makroregionu dolnośląskiego w piłce siatkowej juniorów młodszych. Rywalami MKS "Olavia" będą: "Gwardia" Wrocław, "Chelmiec-Howell" Wałbrzych i "Ikar" Legnica.

Początek w sobotę o godzinie 11.00, a w niedzielę o godzinie 10.00.

Podopieczni trenera Stanisława Pławskiego stają przed bardzo trudnym, ale możliwym do wykonania zadaniem. Młodemu oławianom będzie potrzebny doping kibiców, o który apelujemy.

(d)

Okiem kibica

Dobiegły końca XVIII Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Nagano w Japonii. Prawdziwi kibice nie przepuszczali żadnej nocnej transmisji. Rozdano już medale. Podzieliły je między siebie takie potęgi sportowe, jak Rosja, Niemcy, Norwegia, USA, Kanada, Holandia, Japonia, Szwajcaria, czy Finlandia.

Niestety, nam nie przypadł żaden krążek. Prześcignęły nas już nawet takie kraje, jak Bułgaria czy Południowa Korea, a o Włoszech nie wspomnę. Nie może tego nędznego obrazu polskiego sportu poprawić Andrzej Bachleda - junior, czy Wojtek Skupień, skoro ich sportowym koleżankom i kole-



rys. B. Telip

gom przyznawano lokaty najczęściej w ostatniej dziesiątce. Zresztą to, co powiedział Jan Bachleda - senior o działaczach sportowych, jak najbardziej zgadza się z moim wizerunkiem tzw. „działacza sportowego”. Wygląda on tak: zasiedziały od lat, przyklejony dobrym klejem do krzesła i mający własny krąg adoratorów. To po prostu takie „łubu dubu, niech nam żyje Prezes naszego klubu” z komedii „Miś” Stanisława Barei.

Co najgorsze, w pogoni za innymi, ważniejszymi dla Polski sprawami, nikt nie zrobił z tym porządku. A może tego porządku nie da się zrobić ze względu na precyzyjnie utkaną latami sieć znajomości w sferach władzy? Cokolwiek by nie powiedzieć, to w naszym zimowym sporcie na pewno nie ma gwiazd takiego formatu, jak norwescy biegacze, kanadyjscy hokeiści, japońscy skoczkowie, narciarki i saneczkarze z Niemiec, rosyjscy łyżwiarze figurowi, albo holenderscy łyżwiarze torowi. Taką drużynę marzeń można by było jeszcze dłu-



go wymieniać. Myśląc o polskiej ekipie w Nagano, mam w pamięci wypowiedź trenerki, komentującej występ naszych zawodników: „cieszę się, że skończyło się bez upadków”. W innej konkurencji, w obawie chyba o życie polskiego zawodnika, trener nie zezwolił mu na dalsze pokazy, graniczące z popisami legendarnych kamikadze. Chyba dobrze, bo ma jeszcze sporo lat nauki przed sobą.

Ciekawa jestem reakcji Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Dlaczego? Bo działacze rosyjskiego Komitetu Olimpijskiego wyrazili ogromne niezadowolenie, że ich zawodnicy zdobyli „tylko” tyle złotych medali olimpijskich. Nie usatysfakcjonował ich fakt, że Rosja 18 medali, z czego połowę złotych.

No cóż, każdy ma takie oczekiwania, na jakie zasłużył. Świat poszedł do przodu tak daleko, że chyba już nam uciekło. Włączmy się w dalekim ogonie ze sportami zimowymi i jeżeli kiedykolwiek dobiegniemy do mety, to mówiąc obrazowo, kibiców już nie będzie, bo pójdą do domów. Pozostały tylko wspomnienia o polskich hokeistach walczących z drużyną ZSRR jak równy z równym oraz takie nazwiska jak Fortuna, Bachleda czy Staszek Marusarz, z dawnej epoki. Czy można stan ten poprawić? Zobaczymy. Sądzę że recepta jest prosta.

Po pierwsze trzeba chcieć.

Po drugie trzeba umieć.

Po trzecie trzeba mieć pieniądze.

Właściwie to zdobyliśmy jeden medal w Nagano, i to koloru złotego. 11-letni Jakub Huebner z Libuszy dostał go za najładniejszy rysunek symbolizujący igrzyska olimpijskie. Rysunek ten przedstawia skoczka narciarskiego w czasie lotu, na tle wiatującego tłumu i fragmentu pagody, a co najbardziej intrygujące, skoczkowi wyrosły na plecach anielskie skrzydła. Może dlatego lewą ręką pokazuje gest odczytywany na całym świecie jako „jest w porządku”. I tak trzymać.

No cóż, u nas w Jelczu-Laskowicach jedyny plac, na którym odbywają się ciągle „treningi”, to otoczony drewnianymi pawilonami plac u wejścia do piwiarni i dyskoteki. Niestety, ze sportem nie mają one nic wspólnego. Dziwne, że taki plac w centrum miasta do dziś nie ma sensownego zagospodarowania poza tym, o którym świadczy ciągle utrzymujący się zapach moczu. I pomyśleć, że taki skansen w centrum miasta nie budzi większych emocji. Proponuję nadać mu nazwę „Slums”.

J@L

KAPELE ZAGRAŁY

15 lutego w sali widowiskowej Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Jelczu Laskowicach odbył się II Przegląd Zespołów Muzycznych. Wzięły w nim udział zespoły: RH+ z Jelcza-Laskowic, „NO NAME” i „PSYCHICAL DITCH” z Czernicy oraz gościnnie Michał Zygmunt wraz z zespołem „SLEPSTIK” z Brzegu Dolnego.

Zapytaliśmy członków zespołów jak się grało w II PZM. Adam Dejnaka i Darek Chelkowski („NO NAME”): - To jest nasz pierwszy występ. Mieliliśmy trochę tremy. Jesteśmy zawiedzeni, nagłośnienie na jakim graliśmy, było fatalne. Brak odsłuchów spowodował, że wszystko wyszło bardzo chaotycznie. Mamy nadzieję, że następnym razem będzie lepiej.

Dariusz Dziedzic i Krystian Skrzydłowski („PSYCHICAL DITCH”): - Mamy za sobą już 3 koncerty, ale ten wyszedł bardzo źle. Akustyk, który nagłaśniał salę, naszym zdaniem, nie bardzo zna się na tym, co robi. Przed koncertem poinformowano nas, że jeśli będzie nagłośnienie, to profesjonalne, a tymczasem graliśmy na takim, którego używamy do prób. To dla nas upokarzające. Cieszymy się, że publiczność przyjęła nas miło, mimo takiej sytuacji.

Dariusz Marcinkowski, Maciej Krzewski i Tomasz Klimowicz z zespołu „Rh+” - Byliśmy zaskoczeni postawą akustyka, który twierdził, że sprzęt, który znajduje się na scenie, jest wystarczający, że nie ma potrzeby rozkładać profesjonalnego nagłośnienia. Taka postawa spowodowała, że kole-dzy z zespołu „RED ROW” nie wystąpili na przeglądzie. Jeżeli sytuacja powtórzy się następnym razem, my również nie zagramy. Mamy jednak nadzieję, że osoba odpowiedzialna za ten stan rzeczy poniesie odpowiednie konsekwencje i następnym razem będzie lepiej. Michał Zygmunt - kompozytor, autor tekstów i wokalista zespołu „SLAPSTIK” - Grało się dobrze. Brak odsłuchów i brak profesjonal-

izmu akustyka spowodował, że jakość dźwięku była nie najlepsza. Najbardziej spodobała nam się publiczność, która przyjęła nas tak serdecznie.

Na PZM obecny był prezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Jelczańsko-Laskowickiej Waldemar Wójcik, który powiedział

- Mam odczucia ambiwalentne. Z jednej strony cieszę się, że coś się w mieście dzieje, a z drugiej szkoda, że zagrał tylko jeden zespół z Jelcza-Laskowic, „Rh+”. Muszę przyznać, że chłopcom idzie coraz lepiej. Z tego widać, że należy sporządzić rachunek sumienia i ustalić, jaki kształt powinna mieć kultura w naszym mieście. Dzisiejsza impreza, jak również obchody 10 lecia miasta Jelcz-Laskowice w 1997 roku miały charakter prowincjonalny, a przecież jesteśmy u progu XX wieku. Nie dziwi mnie wyniki badania przeprowadzonego na naszym terenie przez studentów pedagogiki Uniwersytetu Wrocławskiego. Młodzież chce uciec stąd, a takimi imprezami na pewno jej tutaj nie zatrzymamy.

Halina Partyka - dyrektor MGOKiS w Jelczu-Laskowicach - Dziwi mnie fakt, że podczas występu zespołu „Slapstik” słyszalność była dobra, natomiast podczas innych występów kiepska, przecież nagłośnienie było takie samo.

Muzyk Danuta Kolado oceniała występy młodych - Szkoda, że wystąpiły tylko 4 zespoły. Wywarły na mnie wrażenie zespoły „Slapstik” i „Rh+”. Zespoły z Czernicy muszą nad sobą jeszcze popracować. Akustyka dźwięku była fatalna.

Publiczność, co prawda, skarżyła się na złą jakość dźwięku, ale mimo to bawiła się świetnie. Każdy zespół otrzymał dyplom za udział oraz maskotkę ufundowaną przez MGOKiS.

Łukasz Pawelec

**SPRZĘT
AGD**

**ZAKUPY
NA RATY**

korzystne odsetki

MASTAR
Oława
Rynek 15,
tel. 390-99

**OPUSTY
DLA POWODZIAN,
EMERYTÓW
I RENCISTÓW**

**Lemmings
komputery**



kasy fiskalne

- sharp
- elzab
- adax
- ncr



Brzeg,
ul. Staromiejska 12/1a
tel./fax (077) 165204

Oława, ul. 1 Maja 31 b
tel./fax (0711) 32663

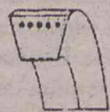
Agroma Ltd Nowo otwarty sklep w Polwicy

Wrocław

oferuje:



Ciągniki, maszyny,
urządzenia rolnicze
oraz części zamienne
do nich



Paski klinowe:
* rolnicze
* przemysłowe
* motoryzacyjne



Opony:
* rolnicze
* do samochodów osobowych
* oraz dostawczych



Części zamienne
do samochodów
osobowych, dostawczych
i ciężarowych

Zapraszamy codziennie
od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00
Polwica 33 (teren AGROPOLU), tel. 071/13-20-83

Co to jest ? - już wiemy!

„Dziwny” obiekt, widoczny na fotografii, znajduje się na budynku stacji pogotowia ratunkowego w Jelczu-Laskowicach. To sygnalizator świetlny, informujący, gdzie jest Pogotowie Ratunkowe. - odpowiedziała pani Iwona Kaczmarek z Al. Wolności.

Gratulujemy. Jest to odpowiedź prawidłowa. Panią Iwonę prosimy o zgłoszenie się do redakcji, po odbiór nagrody.

(J)

